



Praca zbiorowa pod redakcją
Klaudii Pujer

**RODZINA POLSKA W DRUGIEJ
DEKADZIE XXI WIEKU
ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM
ZACHOWAŃ RYZYKOWNYCH
DZIECI I MŁODZIEŻY**

EXANTE

Redaktor naukowy

dr Klaudia Pujer

Recenzenci

dr hab. Jadwiga Hanisz

dr hab. Jadwiga Mazur

dr hab. Beata Szluz

dr Klaudia Pujer

RODZINA POLSKA W DRUGIEJ DEKADZIE XXI WIEKU ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM ZACHOWAŃ RYZYKOWNYCH DZIECI I MŁODZIEŻY

© Copyright by EXANTE

exante.com.pl, Wrocław 2016

Nie wszystkie prawa zastrzeżone: tekst niniejszej monografii jest dostępny na licencji
Creative Commons (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych.

Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej
informacji licencyjnej oraz wskazania Wydawnictwa i Autorów jako właścicieli praw do tekstu.

Treść licencji jest dostępna na stronie: <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

(Źródło zdjęcia na okładce: pixabay.com/frankbeckerde, udostępnione na licencji

CC0 Public Domain, treść licencji jest dostępna na stronie:

<https://creativecommons.org/publicdomain/zero/1.0/deed.pl>).

Wersja elektroniczna monografii jest wersją pierwotną

WYDAWNICTWO EXANTE

Exante Conferences & Publications Sp. z o.o.

ul. Buforowa 24 lok. 10

52-131 WROCŁAW

tel. + 48 606 168 165

wydawnictwo@exante.com.pl

www.exante.com.pl

ISBN 978-83-65690-04-3

**RODZINA POLSKA W DRUGIEJ
DEKADZIE XXI WIEKU
ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM
ZACHOWAŃ RYZYKOWNYCH
DZIECI I MŁODZIEŻY**

MONOGRAFIA
SERIA: PEDAGOGIKA/SOCJOLOGIA

Praca zbiorowa pod redakcją
Klaudii Pujer

EXANTE
Wrocław 2016

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
CZĘŚĆ I. RODZINA W DOBIE PRZEMIAN	11
ROZDZIAŁ 1.	
PRZEMIANY W OBSZARZE PRAW KOBIEC, POLSKIEJ RODZINY I SPOŁECZEŃSTWA OD X WIEKU DO CZASÓW WSPÓŁCZESNYCH	13
mgr Monika Andryszak	
WPROWADZENIE.....	13
ROLA I POZYCJA KOBIEC POLSKIEJ DO KOŃCA XVIII W.	14
ROZWÓJ PRAW KOBIEC I EMANCYPACJA	18
WSPÓŁCZESNA POZYCJA KOBIEC.....	23
LITERATURA.....	30
ROZDZIAŁ 2.	
RODZINA Z JEDNYM RODZICEM JAKO ALTERNATYWNA FORMA ŻYCIA RODZINNEGO – CHARAKTERYSTYKA ZJAWISKA.....	33
mgr Katarzyna Gawda	
WPROWADZENIE.....	33
RODZINY Z JEDNYM RODZICEM – ROZWAŻANIA TERMINOLOGICZNE I DEFINICYJNE.....	34
PRZYCZYNY POWSTAWANIA RODZIN Z JEDNYM RODZICEM	38
TYPY RODZIN Z JEDNYM RODZICEM	40
SKALA ZJAWISKA SAMODZIELNEGO RODZICIELSTWA W POLSKIM SPOŁECZEŃSTWIE.....	41
CECHY WSPÓLNE RODZIN Z JEDNYM RODZICEM	42
WYBRANE TRUDNOŚCI POJAWIAJĄCE SIĘ W RODZINACH Z JEDNYM RODZICEM	43
PODSUMOWANIE	47
LITERATURA.....	48
ROZDZIAŁ 3.	
WIRTUALNA ZDRADA ZAGROŻENIEM DLA FUNKCJONOWANIA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY	53
dr Sylwia Kosznik-Biernacka	
WPROWADZENIE.....	53
WPLYW AKTYWNOŚCI INTERNETOWEJ NA ŻYCIE RODZINNE	53
ŹRÓDŁA ZDRADY EMOCJONALNEJ W INTERNECIE	55
PODSUMOWANIE	60
LITERATURA.....	63
ROZDZIAŁ 4.	
PRZEMOC W RODZINIE Z PROBLEMEM ALKOHOLEWYM.....	65
mgr Wioletta Klimczak	
WPROWADZENIE.....	65
OBLICZA KRZYWDY WYRĄDZANEJ PRZEZ ALKOHOLIKA	66
FAZY UZALEŻNIENIA, A PRZEMOC	68
PRZYCZYNY POZOSTAWANIA OFIARY W DESTRUKTYWNEJ RELACJI Z OSOBĄ UZALEŻNIONĄ.....	71
PRZEMOC WOBEC DZIECKA W RODZINIE ALKOHOLEWEJ	71
PODSUMOWANIE	73

LITERATURA.....	74
ROZDZIAŁ 5.	
POCZUCIE SAMOTNOŚCI I OSAMOTNIENIA MŁODZIEŻY Z RODZIN EMIGRANTÓW	
ZAROBKOWYCH – BADANIA WŁASNE	77
mgr Piotr Marcinkowski	
WPROWADZENIE.....	77
MŁODZIEŻ W KONTEKŚCIE SAMOTNOŚCI I OSAMOTNIENIA	78
ZAŁOŻENIA METODYCZNE BADAŃ	79
WYNIKI BADAŃ WŁASNYCH	80
<i>Rozmiary poczucia samotności u młodzieży</i>	<i>80</i>
<i>Poczucie samotności, a wiek i płeć badanych.....</i>	<i>81</i>
<i>Samotność ze względu na emigrację jednego z rodziców.....</i>	<i>84</i>
ZADOWOLENIE Z ŻYCIA ORAZ Z KONTAKTÓW RÓWIEŚNICZYCH W KONTEKŚCIE SAMOTNOŚCI	85
PODSUMOWANIE	88
LITERATURA.....	89
CZĘŚĆ II. ZACHOWANIA RYZYKOWNE DZIECI I MŁODZIEŻY W KONTEKŚCIE	
PRZEMIAN WSPÓŁCZESNEJ RODZINY.....	91
ROZDZIAŁ 6.	
CYBERBULLYING JAKO WSPÓŁCZESNA FORMA AGRESJI RÓWIEŚNICZEJ.....	93
dr Sylwia Kosznik-Biernacka	
WPROWADZENIE.....	93
AGRESJA RÓWIEŚNICZA W NOWEJ ODSEŁONIE.....	94
CYBERBULLYING.....	95
<i>Przykłady i skala zjawiska</i>	<i>95</i>
<i>Uwarunkowania zjawiska.....</i>	<i>99</i>
<i>Zagrożenia dla zdrowia</i>	<i>103</i>
PODSUMOWANIE	104
LITERATURA.....	107
ROZDZIAŁ 7.	
DZIECI ULICY – PATOLOGICZNE ZJAWISKO SPOŁECZNE WYWOŁANE	
ZABURZENIAMI W FUNKCJONOWANIU RODZINY	111
mgr Mariola Szymaniak, lic Paulina Szymaniak, mgr Sabina Świdarska, mgr Michał Świdarski	
WPROWADZENIE.....	111
DEFINICJA POJĘCIA „DZIECKO ULICY”	112
TYPOLOGIA DZIECI ULICY	114
CECHY CHARAKTERYZUJĄCE DZIECKO ULICY	116
SKALA ZJAWISKA DZIECI ULICY.....	118
PRZYCZYNY OPUSZCZANIA DOMU	119
PODSUMOWANIE	121
LITERATURA.....	121

ROZDZIAŁ 8.
DIAGNOZA ZACHOWAŃ RYZYKOWNYCH W PROCESIE TWORZENIA SZKOLNYCH
PROGRAMÓW PROFILAKTYCZNYCH.....123

mgr Anna Jankowska

WPROWADZENIE.....	123
ZACHOWANIA RYZYKOWNE MŁODZIEŻY – UJĘCIE TEORETYCZNE.....	124
PRZYCZYNY POWSTAWANIA, NASILANIA I UTRZYMYWANIA SIĘ ZABURZEŃ W ZACHOWANIU DZIECI I MŁODZIEŻY	126
ZNACZENIE DIAGNOZY I PROFILAKTYKI W SZKOLE	127
DIAGNOZA PROBLEMU. WYNIKI BADAŃ WŁASNYCH.	128
ZALECENIA DOTYCZĄCE PLANU PROFILAKTYCZNEGO – PODSUMOWANIE	132
LITERATURA.....	133

ROZDZIAŁ 9.
PSYCHOTERAPIA PSYCHODYNAMICZNA A PEDAGOGIKA.....135

mgr Piotr Marcinkowski

WPROWADZENIE.....	135
ZAŁOŻENIA FILOZOFICZNE.....	136
KWESTIE DEFINICYJNE	138
PODSUMOWANIE	142
LITERATURA.....	143

WSTĘP

Środowisko rodzinne jako podstawowy obszar wzrostu i rozwoju człowieka jest szczególnie wrażliwe na przemiany obyczajowe, polityczne, czy ekonomiczne. W porównaniu do epok minionych, współczesność jawi się jako czas niespotykanej dotąd ogólnej tolerancji dla różnorodnych odmiennych sposobów funkcjonowania struktur rodzinnych. W rezultacie na chwilę obecną, większość dobrze rozwiniętych społeczeństw oddaliła się od klasycznego modelu rodziny.

Badacze zainteresowani są przede wszystkim ewolucją rodziny, która w Europie szczególnie silnie uwidoczniła się w dwóch okresach, tj. 1) przejście ze społeczeństwa tradycyjnego w nowoczesne (od społeczeństwa rolniczego do społeczeństwa przemysłowego) oraz 2) ewolucja ze społeczeństwa nowoczesnego w ponowoczesne (od społeczeństwa przemysłowego do społeczeństwa informatycznego). Każde z nich odznacza się odmiennymi warunkami życia i rzeczywistością społeczno-kulturową, które z kolei wykształciły najodpowiedniejsze dla danego czasu modele rodziny. Cechą charakterystyczną rodziny tradycyjnej jest zagwarantowanie bytu i przetrwania. Rodzina nowoczesna koncentruje się na stabilizacji, ale i rozwoju. Rodzina ponowoczesna eksponuje wolność i samorealizację.

Przemiany w strukturze rodziny wynikają nie tylko ze zmian kulturowych, ale też m.in. ze specyficznych faz cyklu życia rodzinnego oraz zmian pokoleniowych (uwarunkowanych biologicznie, psychicznie, fizycznie, mentalnie).

Dotychczasowe solidne fundamenty, na których bazowała rodzina dość wyraźnie osłabiło przejście z nowoczesności w ponowoczesność. Obecnie rodzina to już nie w każdym przypadku grupa osób połączonych stosunkiem małżeńskim i rodzicielskim. Również atrybuty kojarzone z rodziną w tradycyjnym rozumieniu nie zawsze znajdują odzwierciedlenie w dzisiejszym ponowoczesnym świecie. Alternatywne ponowoczesne (mocno liberalne i inkluzywne) definicje rodziny akcentują, że rodzinę nie zawsze tworzy para: heteroseksualna, pozostająca w związku małżeńskim, z dziećmi, prowadząca wspólne gospodarstwo domowe. „Nowa rodzina” jest wytworem współczesnej kultury (przede wszystkim konsumpcyjnej) i utożsamia się ją z takimi wartościami, jak np. wolność, indywidualizacja potrzeb, czy realizacja własnych aspiracji i szeroko rozumiana samorealizacja.

Wspólnotę celów coraz częściej zastępuje wspólnota różnorodności. Konsekwencje tego przejścia mają charakter wielowymiarowy, pozytywny i negatywny. Do negatywnych przejawów można zaliczyć intensyfikację

zachowań ryzykownych najmłodszych członków rodziny. Liberalny i permissywny proces socjalizacji sprzyja krystalizowaniu się postaw nonkonformistycznych, co tylko potęguje młodzieńczy bunt wynikający z rozwoju psycho-fizycznego dojrzewającego człowieka. To z kolei tworzy solidną podstawę do inicjowania zachowań zagrażających zdrowiu psychicznemu i fizycznemu jednostki.

Niniejsza monografia w dwóch częściach omawia wybrane problemy dotyczące przemian współczesnej rodziny. Szczególnie wyraźnie akcentuje różne formy i przejawy zachowań ryzykownych dzieci i młodzieży.

Część pierwsza składa się z pięciu rozdziałów. Uwzględniono w niej takie kwestie, jak: kontekst historyczny przemian w obszarze praw kobiet, ich pozycji w społeczeństwie i rodzinie; rodzina monoparentalna, zdrada wirtualna, przemoc w rodzinie z problemem alkoholowym, rodzina migracyjna (w tym problem eurosierot).

Część drugą tworzą cztery rozdziały. Ich zawartość koncentruje się na następujących kwestiach: cyberprzemoc, dzieci ulicy; diagnoza, profilaktyka oraz terapia zachowań ryzykownych dzieci i młodzieży.

Monografię otwiera rozdział przygotowany przez **MONIKĘ ANDRY-SZAK**. Autorka prezentuje historię kobiet w kontekście ewolucji ich praw i sytuacji w środowisku rodzinnym i społecznym. Z perspektywy dwunastu wieków przygląda się drodze, jaką musiała przejść płeć piękna, aby uzyskać pełnię praw i funkcjonować w społeczeństwie i rodzinie na takich zasadach jakie znamy obecnie. W rozdziale omówiono takie kwestie, jak rola płci w społeczeństwie i kulturze (z omówieniem imperatywów adaptacji do środowiska, integracji, kultywowania wzorów), tło ekonomiczno-społeczno-kulturowe przemian (w tym rolę tradycji i religii), podział ról w rodzinie i odpowiadający mu proces socjalizacji.

KATARZYNA GAWDA w rozdziale drugim przedmiotem zainteresowania uczyniła rodzinę z jednym rodzicem jako alternatywną formę życia rodzinnego. Celem rozdziału jest scharakteryzowanie zjawiska rodzin z jednym rodzicem. Rozważania podjęto w kontekście przemian w sferze życia małżeńsko-rodzinnego. Na podstawie analizy polskiej literatury przedmiotu stwierdzono, że jedną z najważniejszych zmian w obrębie rodziny jest równorzędne traktowanie wszystkich form życia rodzinnego, w tym rodzin z jednym rodzicem. Rodziny złożone z jednego rodzica stają się trwałym elementem współczesnej rzeczywistości.

Rozdział trzeci, opracowany przez **SYLWIĘ KOSZNIK-BIERNACKĄ** dotyka problemów związanych ze zdradą wirtualną będącą odmianą zdrady emocjonalnej. Przedstawia statystyki świadczące o fazie wzrostu tego nowego zjawiska. W kategoriach zdrowia publicznego konsekwencje nietrwałych związków i rozpadających się rodzin mogą stanowić poważne zagrożenie społeczne. W konkluzji zauważono, że rozwody z powodu nad-

miernej aktywności internetowej powinny być skategoryzowane statystycznie i poddawane wnikliwym badaniom interdyscyplinarnym w celu opracowania programów profilaktycznych i edukacyjnych skierowanych do szerokich grup odbiorców: młodzieży, rodziców, nauczycieli.

WIOLETTA KLIMCZAK przedmiotem rozważań rozdziału czwartego uczyniła przemoc występująca w rodzinie z problemem alkoholowym. Opisowi poddane zostały perspektywy i rodzaje przemocy dokonywane przez alkoholików oraz mechanizmy doprowadzające członków rodziny alkoholowej do wchodzenia w role sprawcy i ofiary. Rozdział traktuje o uwikłaniu wszystkich członków rodziny w chorobę alkoholową wraz z opisem przyczyn oraz skutków takiego zaangażowania w oparciu o praktyczne doświadczenia Autorki.

Pierwszą część monografii zamyka rozdział przygotowany przez **PIOTRA MARCINKOWSKIEGO** dotyczący problemów doświadczanych przez rodziny migracyjne ze szczególnym uwzględnieniem samotności i osamotnienia dzieci emigrantów zarobkowych. Zjawisko emigracji zarobkowej rodziców, które skutkuje pozostawieniem swoich dzieci w Polsce pod opieką jednego z rodziców/opiekunów lub pozostawienie go pod opieką dalszej rodziny jest dość często występującym problemem przy tak dużej popularności emigracji ekonomicznej. Rozdział prezentuje badania związane z przeżyciami odczuć samotności i osamotnienia młodzieży w kontekście emigracji rodziców.

Drugą część monografii rozpoczyna rozdział szósty opracowany przez **SYLWIĘ KOSZNIK-BIERNACKĄ**. Traktuje on o problemach związanych z cyberbullyingiem jako formą cyberprzemocy wśród rówieśników. Doświadczenie cyberbullyingu przez nastolatków bezpośrednio wiąże się z negatywnymi konsekwencjami w obszarze zdrowia psychicznego, a w sytuacjach skrajnych może prowadzić nawet do prób samobójczych. Statystyki samobójstw niepokojąco rosną w ostatnich latach, co powinno skłonić do pogłębionej analizy ich przyczyn. Umożliwiłoby to szersze badania interdyscyplinarne w celu opracowania programów profilaktycznych i edukacyjnych zapobiegających temu zjawisku.

W rozdziale siódmym **SABINA ŚWIDERSKA, MICHAŁ ŚWIDERSKI, MARIOLA SZYMANIAK I PAULINA SZYMANIAK** omawiają problem dzieci ulicy. Z problematyką tą można się spotkać niemalże w każdym z krajów europejskich, w tym również w Polsce. Ulica stanowi ucieczkę od problemów, a w szerokim rozumieniu zastępuje dom rodzinny, który przecież powinien być miejscem gwarantującym harmonijny rozwój. Tymczasem dzieci pozostawione same sobie na ulicy, codziennie zmagają się z przeciwnościami losu. Chęć przetrwania rodzi w nich silną motywację do tego, aby wypracować umiejętności niezbędne do przeżycia. Celem artykułu jest wykazanie w jaki sposób niedomagania w podstawowym środowisku wy-

chowawczym – rodzinie, mogą przyczynić się do eskalacji problemu „dzieci ulicy”.

ANNA JANKOWSKA rozdział ósmy poświęciła zagadnieniu diagnozy zachowań ryzykownych i jej roli w konstruowaniu szkolnych programów profilaktycznych. W pierwszej części Autorka wyjaśnia czym są zachowania ryzykowne i na czym polega nieprzystosowanie społeczne. Dalej określa specyfikę okresu młodzieńczego. Kolejno przedstawia wyniki badań własnych dotyczące zachowań ryzykownych wśród uczniów klas IV-VI. W końcowej części rozdziału, odwołując się do źródeł literaturowych i wyników badań, sformułowano zalecenia dotyczące tworzenia efektywnych szkolnych programów profilaktycznych.

Monografię zamyka rozdział dziewiąty opracowany przez **PIOTRA MARCINKOWSKIEGO**. Autor omawia filozoficzne uwarunkowania psychoterapii psychodynamicznej oraz jej współczesne stanowisko w rozumieniu życia psychicznego ludzi. Wskazuje użyteczność koncepcji psychoterapii psychodynamicznej w naukach pedagogicznych oraz zawodach związanych z pomocą drugiemu człowiekowi.

Wyróżniającą cechą monografii jest jej interdyscyplinarny charakter. O problemach społecznych wypowiadają się teoretycy i praktycy: socjologowie, psychologowie, pedagodzy, ekonomiści. To, co ich łączy, to wspólna troska o stan i kondycję współczesnej rodziny polskiej i potrzeba zwrócenia uwagi na problemy życia rodzinnego.

Czytelnik powinien mieć na uwadze, że Autorzy pochodzą z ośrodków naukowych całej Polski i wywodzą się z różnych szkół naukowych. Publikacja jest efektem dociekań badawczych przede wszystkim młodych naukowców – studentów i doktorantów, dysponujących często ograniczonym aparatem badawczym, ale równocześnie ukierunkowanych na formułowanie ambitnych celów swoich naukowych poszukiwań. Dążenia te potwierdza stworzenie niniejszej zintegrowanej tematycznie monografii, stanowiącej nie tylko próbę diagnozy aktualnych problemów środowiska rodzinnego wynikających z przemian podstawowej komórki społecznej, ale również chęć otworzenia „furtki” przyszłych dokonań badawczych.

KLAUDIA PUJER I ZESPÓŁ AUTORSKI

Część I.

RODZINA W DOBIE PRZEMIAN

M. ANDRYSZAK, *PRZEMIANY W OBSZARZE PRAW Kobiet, POLSKIEJ RODZINY I SPOŁECZEŃSTWA OD X WIEKU DO CZASÓW WSPÓŁCZESNYCH*, [w:]

K. PUJER (RED.), *RODZINA POLSKA W DRUGIEJ DEKADZIE XXI WIEKU ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM ZACHOWAŃ RYZYKOWNYCH DZIECI I MŁODZIEŻY*, EXANTE, WROCŁAW 2016, ss. 13-31,
ISBN: 978-83-65690-04-3.

ROZDZIAŁ 1.

PRZEMIANY W OBSZARZE PRAW KOBIEĆ, POLSKIEJ RODZINY I SPOŁECZEŃSTWA OD X WIEKU DO CZASÓW WSPÓŁCZESNYCH¹

mgr Monika Andryszak
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna
w Łodzi

Słowa kluczowe: prawa kobiet, ewolucja praw kobiet, przemiany rodziny, kobieta w społeczeństwie.

Wprowadzenie

Niniejszy rozdział w syntetyczny sposób prezentuje historię kobiet z pozycji ich praw i sytuacji w środowisku rodzinnym i społecznym. Tym samym stanowi znakomite wprowadzenie do treści uwzględnionych w rozdziałach kolejnych.

Zasadniczym celem rozdziału jest przybliżenie drogi, którą musiała przejść płeć piękna, aby uzyskać pełnię praw i funkcjonować w społeczeństwie i rodzinie na takich zasadach jakie znamy obecnie. Artykuł podejmuje takie ważne kwestie jak: rola płci w społeczeństwie i kulturze (z omówieniem imperatywów adaptacji do środowiska, integracji, kultywowania wzorów), czynniki ekonomiczno-społeczno-kulturowe przemian (w tym rolę tradycji i religii), podział ról w rodzinie i odpowiadający mu proces socjalizacji. Końcowa część rozważań eksponuje sytuację obecną.

¹ Rozdział opracowany na podstawie pracy magisterskiej Autorki obronionej w 2016 r. na Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

Rola i pozycja kobiety polskiej do końca XVIII w.

O życiu kobiet zamieszkujących obecne oraz historyczne tereny naszego państwa, mogą poświadczyć nam liczne wykopaliska archeologiczne. Na ich podstawie zauważyć można, że kobiety odgrywały bardzo ważne role w życiu społecznym i rodzinnym. Już Słowianki z najdawniejszych czasów jawią się nam jako żony, matki oraz gospodynie domowe, których każdy dzień przebiegał niezwykle pracowicie. Do ich najważniejszych obowiązków należało przede wszystkim zajmowanie się domem, rodzenie dzieci, szykowanie posiłków, szycie odzieży, a także leczenie i opatrywanie ran. Pomimo tak licznych obowiązków i roli, jaką wówczas pełniły, to i tak pozostawały całkowicie podległe mężowi i nawet po jego śmierci traktowane były jako jego własność, dlatego też surowy obyczaj nakazywał składać je razem z orężem i koniem na groźbowym stosie².

Sytuacja uległa zmianie dopiero około X w., kiedy to rozpoczął się proces chrystianizacji Polski, uznawany za niezwykle ważny akt cywilizacyjny i kulturowy. To właśnie on zapoczątkował monogamię, ale jednocześnie obciążył kobiety jeszcze większą ilością obowiązków domowych i rodzinnych. Nie wywiódł jej zatem z niewoli, ale wprowadził do nowej, tylko innej. W tym czasie panowało prawo silniejszego, czyli mężczyzny³. Od tego momentu w domu władał nią mężczyzna-mąż, a poza domem mężczyzna – zakonnik. A zatem poza wprowadzeniem nowych zasad związanych z kultem czy monogamię, w kwestii kobiet chrześcijaństwo nie przyniosło żadnych istotnych zmian, a wręcz przeciwnie⁴. Niemniej jednak należy tutaj również zwrócić szczególną uwagę na działania kobiet z rodu Piastów, które mogą poszczycić się pewnymi, a jak na tamte czasy, niewątpliwie wielkimi osiągnięciami. Do jednych z tych kobiet zaliczyć można Emnildę, trzecią żonę Bolesława Chrobrego, która zasłynęła ze swojego miłosierdzia, ale przede wszystkim z pracowitości. Jeżeli jednak skupić się na osiągnięciach innych kobiet, dostrzec można, że już na dworze Mieszka II pojawiły się kobiety, które znały podstawy czytania, a należała do nich między innymi jego żona Rycheza, uważana za kobietę wykształconą, a także ich córka Gertruda, która potrafiła nie tylko czytać, ale i pisać⁵.

² D. Wawrzykowska-Wiercichowa, *Od prządki do astronautki*, Wydawnictwo Związkowe CRZZ, Warszawa 1963, s. 9f.

³ K. Janicki, *Żelazne damy. Kobiety, które zbudowały Polskę*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2015, s. 8.

⁴ W swojej książce K. Janicki pisze: „Dobrawa wie, że jej przyszły mąż Mieszko to zatwardziały poganin i masowy morderca (...) przyszło im żyć w czasach, gdy panowało tylko jedno prawo: prawo silniejszego. Znalazły się w kraju rządzonym przez brutalnych władców, których celem był podbój i mord”, K. Janicki, *op. cit.*, s. 384.

⁵ D. Wawrzykowska-Wiercichowa, *op. cit.*, s. 15f.

Opinię o kobietach XIII w. oraz o ich pozycji bardzo dokładnie obrazuje stwierdzenie biskupa krakowskiego, mistrza W. Kadłubka: „Femina raro bona, sed quae bona, digna corona” (Kobieta rzadko jest dobra, a która dobra, korony godna). I o ile w społeczeństwie i w myśli chrześcijańskiej kobietę w dalszym ciągu uznawano za tą, która winna jest całemu złu (sprzeniewierzyła się woli boskiej), to jest to także czas, w którym wiele kobiet zostaje wyniesionych na ołtarze, np. Jadwiga będąca żoną Henryka Brodatego, czy Anna będąca żoną Henryka Pobożnego. Oczywiście kobiet tych było znacznie więcej, co ważne – wszystkie wywodziły się z elit⁶. Nie były to jednak kobiety święte w dzisiejszym rozumieniu. Kobiety te były żonami, matkami, nie były wychowywane w klasztorach ani też nie składały ślubów czystości (poza niektórymi wyjątkami).

Wiek XIV i XV nie był zbyt przychylny dla kobiet, gdyż nie obowiązywało je dziedziczenie, przez co stawały się poszkodowane majątkowo, a nierzadko, po śmierci ojca czy męża, pozostawione bez żadnych środków do życia⁷. W tym samym czasie równie niekorzystnie przedstawiała się kwestia sądownictwa w stosunku do kobiet zamężnych, szczególnie w przypadkach cudzołóstwa, które traktowane było również jako przestępstwo publiczne. Z tego też powodu kobiety w wielu przypadkach zostawały poddawane ciężkim okaleczeniom, a nawet śmiercią. Sytuacja ta uległa zmianie w momencie, w którym sprawy o cudzołóstwo zaczęły podlegać sądom kościelnym, gdyż zaniechano stosowania kar okaleczenia czy śmierci, jednakże nie zrezygnowano z przemocy fizycznej, dając tym samym mężczyzną możliwość karania żon przy użyciu różgi (nie tylko za cudzołóstwo). Równie surowo karane były żony, które były bezpłodne, o czym świadczyć może los Ludgardy, żony księcia poznańskiego – Przemysława II, który, w związku z tym, że nie mógł doczekać się potomka, dał przyzwolenie na uduszenie swojej żony⁸. Prawo XIII w. nie tylko dawało mężczyźnie możliwość karania kobiety, ale również stawało w jej obronie, szczególnie w przypadku gwałtu czy naruszenia jej czci, niemniej jednak dotyczyło to tylko klasy feudałów. Niezależnie od sądownictwa istniały również rycerskie zwyczaje, które niejednokrotnie pociągały mężczyznę do potyczek o cześć kobiety⁹.

⁶ J. Wyrozumiański, *Świętość kobiet w małżeństwie w Polsce XIII wieku w świetle źródeł hagiograficznych*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne” 1996, nr 3/1, s. 22.

⁷ W okresie państwa stanowego (1320-1454) ugruntowała się zasada dziedziczenia majątku przez córki po matce, nawet obok synów, jednakże były to bardzo odosobnione przypadki, których również nie przewidywało ustawodawstwo.

⁸ K. Jaisński, *Genealogia Piastów wielkopolskich. Potomstwo Władysława Odonica* [w:] *Nasi Piastowie*, „Kronika Miasta Poznania”, 1995, nr 2, s. 54–55.

⁹ D. Wawrzykowska-Wiercichowa, *op. cit.*, s. 17f.

W XIV w. kobiety miały tylko dwie drogi, którymi mogły się kierować i obie nie były zależne od nich samych. Jedną z nich było za mąż pójście, z którym wiązały się obowiązki domowe, drugą zaś było pójście do klasztoru, które czekały każdą kobietę ze stanu uprzywilejowanego, która nie miała perspektywy zamążpójścia¹⁰. W tamtych czasach kobiety staropolskie stanowiły bardzo ważną siłę w dziedzinie gospodarki, gdyż to na nich spoczywał obowiązek prowadzenia gospodarstwa, domu oraz wychowania dzieci, a szczególnie córek, które musiały nauczyć się swoich przyszłych obowiązków jako następane żony i matki. Również do zadania kobiety należało gromadzenie i przetwarzanie żywności w taki sposób, ażeby rodzina w okresie zimy miała z czego i za co żyć. Wszystko działa się pod jej okiem, łącznie z całym procesem szycia bielizny czy haftowania odzieży. W XV w. kobiety zajmowały się również tak zwanym męskim gospodarstwem, czyli zarządzały wszystkimi sprawami majątkowymi, co było skutkiem nieobecności mężów w domu spowodowanych wojnami. O wiele gorzej kształtowała się tym czasie pozycja kobiet z niższych klas społecznych, której nie ubywało obowiązków do samodzielnego wykonania¹¹.

Okres największego rozkwitu kultury polskiej przypadający na XV-XVI w. dał początek wzrastającemu uciemieniu ludu, które niewątpliwie najbardziej uderzyło w kobietę wiejską. W tym czasie podlegała ona ojcu, mężowi, księciu oraz zakonnikowi. Była zatem zobowiązana nie tylko do pracy dla zapewnienia bytu swojej rodzinie, ale również musiała odpracować określoną ilość godzin na rzecz pana. Zobowiązana była również do płacenia danin na rzecz dworu, kościoła lub też klasztoru. W związku z obowiązkiem pańszczyźnianym kobiety zobowiązane były do pracy we dworach, gdzie zajmowały się szyciem, tkaniem czy haftowaniem, albo zwyczajnie pracowały w polu czy ogrodzie¹².

¹⁰ W tym czasie za pełnoletnią kobietę zdolną do zamążpójścia uznawano każdą dziewczynkę, która ukończyła 12 lat. W przypadku chłopców wiek ten wynosił 14 lat. Często małżeństwa były aranżowane a do zaręczyn dochodziło jeszcze w okresie niemowlęcym (dla dziewcząt) i 2-3 lat dla chłopców.

¹¹ D. Wawrzykowska-Wiercichowa, *op. cit.*, s. 25-27.

¹² Sebastian Petrycy pisał: „Panny mają być nie próżnujące, ale robotne; nie próżnujące, aby się mogły doma łąco osiedzieć, ponieważ powiedzieliśmy być ich tę powinność: w domu zawždy być, przechadzek nie stroić próżnych, a nie mogą się osiedzieć, ażeby się czym zabawiły przystojnym. Przystojnym, mówię, iż insze są zabawy męskie, jako uczyć, rządzić, kupczyć, żołnierką służyć, a insze białogłowskie, jako prząć, szyć, wyszywać, haftować”. [za:] R. Grześkowiak, *Złota klatka. Pozycja kobiety w czasach nowożytnych*: http://www.wilanow-palac.art.pl/zlota_klatka_pozycja_kobiety_w_czasach_nowozytnych.html (online: 1.03.2016).

Wiek XVII był niezwykle trudnym dla kobiet, szczególnie tych z niższych klas społecznych. Dotychczas pracujące w rzemiośle i w różnych warsztatach, zostały zbojkotowane przez cechy, których stanowisko odnośnie ich pracy wspólnie z mężczyznami było jasne i stanowcze. Uważano, że rzemieślnik pracujący obok kobiety jest nieuczciwy i że nie ma wstydu. Nierzadko również od słowa przechodzono do czynu, niszcząc zakłady, w których pracowały kobiety, a je same wyśmiewano i prześladowano. Poskutkowało to zakazem pracy kobiet, nawet często w typowo kobiecych zawodach. Należy pamiętać, że wiek XVII to również czas, w którym licznie kobiety są palone na stosie za czarownictwo, a rozważania nad ich losem toczą się w kontekście tego, czy w ogóle należy uznać kobietę za człowieka. Dodatkowo ich pozycję znacznie osłabił zakaz małżeństw wewnątrz kasy niższej, który miał ograniczyć przyrost naturalny biedoty, podczas gdy za złamanie tego zakazu groziły bardzo ciężkie kary. Kobieta chcąc uczciwie zarabiać na życie była zatem skazana na samotność i na pracę przy dworze¹³.

W wieku XVIII rzemiosło męskie, ale przede wszystkim żeńskie zaczęło przeradzać się w chałupnictwo, oraz rozpoczęła się powolna rewolucja technologiczna, która miała na celu zwiększenie produkcji określonych towarów. W ten sposób chałupnictwo przeradzało się całkowicie zależną od przedsiębiorcy wielką fabrykę składającą się z setek drobnych ogniw. Jednakże ze względu na to, musiał on dostarczać chłopom nie tylko niezbędne materiały, ale również narzędzia, co podnosiło znacznie koszty, zaczęto szukać nowego rozwiązania. W ten sposób narodziły się pierwsze przedsiębiorstwa¹⁴. Na skutek licznych wojen przez cały czas pogłębiał się kryzys polityczny i społeczno-gospodarczy. Radykalnie zmniejszyła się liczba ludności i obniżył się poziom rolnictwa. To właśnie te wydarzenia doprowadziły do tego, że pozycja kobiet, zarówno ze stanów uprzywilejowanych, jak i z klasy pracującej, uległa znacznym zmianom. Zaczęły one w większym stopniu dbać o własne interesy, nierzadko posuwając się do przekupstwa i korupcji. Z tego też powodu mężczyźni starają się ograniczyć ich prawa, a z czasem dochodzi do tego, że dla własnej korzyści i wygody pozbywają się ich, zamykając w klasztorach oraz przejmując tym samym majątki¹⁵. Jednakże na skutek licznych wojen przez cały czas pogłębiał się kryzys polityczny i społeczno-gospodarczy. Radykalnie zmniejszyła się liczba ludności i obniżył się poziom rolnictwa. To właśnie te wydarzenia doprowadziły do tego, że

¹³ G. Bechtel, *Cztery kobiety Boga. Ladacznica, czarownica, święta, głupia gęś*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2001, s. 132-134.

¹⁴ D. Wawrzykowska-Wiercichowa, *op. cit.*, s. 40.

¹⁵ *Ibidem*, s. 85.

pozycja kobiet, zarówno ze stanów uprzywilejowanych, jak i z klasy pracującej, uległa znacznym zmianom. Zaczęły one w większym stopniu dbać o własne interesy, nierzadko posuwając się do przekupstwa i korupcji. Z tego też powodu mężczyźni starają się ograniczyć ich prawa, a z czasem dochodzi do tego, że dla własnej korzyści i wygody pozbywają się ich, zamykając w klasztorach oraz przejmując tym samym majątki.

Rozwój praw kobiet i emancypacja

W latach 90. XVIII w. zaczęły się pojawiać pierwsze głosy zmierzające do uwolnienia praw kobiet dotyczących edukacji, pracy oraz możliwości zarządzania majątkami¹⁶. Początkowo konieczność przeprowadzenia zmian w tym zakresie dostrzegano w Anglii, Niemczech i Francji.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na kilka kobiet, które odegrały szczególnie ważną rolę w początkowym etapie procesu emancypacji. We Francji za prekursorkę idei wyzwolenia kobiet można uznać Olimpię de Gouges, w Anglii wybitną działaczką była Mary Wollstonecraft. Ich działania nie przyczyniły się do zmiany pozycji kobiet, ale zwróciły międzynarodową uwagę ku ogromnemu problemowi, jakim było zniewolenie kobiet. W 1791 r. Emilie von Berlepsch (Niemcy) zwracała uwagę na publikacje, które również opowiadały się za zmianą sytuacji kobiet. Przede wszystkim powinny mieć one więcej szans i możliwości do samodzielnej aktywności – kobieta nie powinna podlegać woli męża, ale powinna myśleć samodzielnie. Jej zadaniem nie powinno być wyłącznie zajmowanie się domem. Oczywiście takie stanowiska budziły liczne sprzeciwy, np. Ernest Georg Brandes wyraźnie podkreślił, że kobiety nie są zdolne do tego, aby mogły same sobą kierować, nie mogą więc być niezależne od mężczyzn. Coraz większa liczba czasopism podejmowała próbę ironizowania tej walki, podkreślając, że kobieta nie powinna pod żadnym pozorem przekraczać granic rodziny, ani tym bardziej nie powinna mieszać się do ważnych spraw, np. politycznych. Dyskusja ta rozwijała się tak szybko, że zaczęła pochłaniać coraz to większe rzesze mężczyzn. Również i tutaj pojawiały się głosy świadczące o tym, że kobieta to nie człowiek, więc nie może być traktowana zgodnie z prawami człowieka, z drugiej strony zwracano uwagę na to, że powinny one posiadać pełne prawa obywatelskie. Dyskusja nieustannie rozszerzała się o kolejne obszary, z których dotychczas były wykluczone kobiety, np. edukacji. Oczywiście spór ten nie dotyczył wyłącznie Anglii,

¹⁶ R. Bednarz-Grzybek, *Emancypatka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010, s. 9.

Niemiec i Francji, ale szybko rozpowszechnił się i objął kolejne kraje, np. Niderlandy czy Włochy¹⁷.

Należy zwrócić uwagę na to, że w tym czasie we walczącej o prawa kobiet Francji, obowiązywał Kodeks Napoleona, który pełnię praw prywatnych i publicznych dawał wyłącznie mężczyznom, natomiast w stosunku do kobiet jasno określał, że wszelkie decyzje dotyczące majątku podejmuje mężczyzna. Kobiecie nie przysługiwało prawo alimentacyjne, dochodzenia ojcostwa oraz prawo majątkowe. Miała zamieszkiwać przy mężu i być zdana na wszelkie decyzje, jakie ten podejmował. Kobiety na zewnątrz były reprezentowane wyłącznie przez swoich mężów i w tym kontekście kobieta i mężczyzna stanowili jedną osobę polityczną, co zupełnie ją ubezwłasnowolniło względem prawa. Dopiero rewolucja francuska przyczyniła się do uznania takich samych praw spadkowych w stosunku do synów oraz córek, dając tym samym kobietom prawa majątkowe¹⁸. Oczywiście nie oznacza to, że rewolucja francuska miała takie same skutki w całej Europie, ponieważ tak nie było. Proces dochodzenia do świadomości tego, że kobiety potrzebują swojego miejsca i swoich praw przebiegał różnie w różnych krajach. W Polsce prawo w tym czasie opierało się na zapisach kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego z 1825 r., natomiast prawo małżeńskie weszło w życie 11 lat później, jednakże nadal było krzywdzące w stosunku do kobiet, które nie mogły samodzielnie podejmować żadnych decyzji. Pomimo, że również na tych terenach pojawiały się głosy o konieczności dopuszczenia kobiet do głosowania, to ostatecznie niemożliwe było dokonanie jakichkolwiek zmian¹⁹.

Dopiero przemiany ekonomiczne przyczyniły się do stopniowych zmian w sposobie funkcjonowania kobiet. Ogromną rolę odegrał tu kapitalizm, który wyznaczył przed kobietami nowe zadania oraz postawił w nowych sytuacjach. Jednocześnie znacząco nasiliła się walka o równouprawnienie w Stanach Zjednoczonych, a jej siła była tak duża, że zaczęła oddziaływać na kraje europejskie, w tym także Polskę. Nad kobietami polskimi nieustannie wysiało widmo stereotypów i uprzedzeń z którymi musiały walczyć, aby osiągnąć swoje cele²⁰.

XIX w. był czasem ogromnych przemian ekonomicznych. Industrializacja i urbanizacja wymusiły migracje ludności, która zaczęła zmieniać swoje miejsce zamieszkania w celu poszukiwania odpowiednich warunków do życia, w tym przede wszystkim pracy. Szybko dostrzeżono, że to

¹⁷ M. Bogucka, *Gorsza płęć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005, s. 246-247.

¹⁸ R. Bednarz-Grzybek, *op. cit.*, s. 9.

¹⁹ *Ibidem*, s. 10.

²⁰ W. Puś, *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, t. I., Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2003, s. 97-99.

właśnie kobiety oraz dzieci stanowią najtańszą możliwą siłę roboczą. W 1800 r. w angielskim przemyśle 75% wszystkich zatrudnionych stanowiły kobiety i dzieci. Zatrudnienie znajdowały również w kopalniach i w bardzo trudnych warunkach za bardzo niską płacę. Fakt dużo niższych zarobków tłumaczono tym, że kobieta pracuje na siebie, podczas gdy mężczyzna musi pracować na całą rodzinę, dlatego za tą samą pracę musi otrzymywać większe wynagrodzenie. Drobnomieszczanki z problemami finansowymi podejmowały pracę zarobkową w kilku obszarach: jako guwernantki, krawcowe oraz modystki. Najuboższe kobiety najczęściej trudniły się prostytutką, która w XIX w. była zjawiskiem zalewającym masowo całą Europę²¹. Rozpoczął się również kryzys roli kobiety²².

W 1849 r. we Francji powstał projekt nadania niezamężnym kobietom praw wyborczych. Był to jednocześnie okres dążeń wyzwoleniczych dla kobiet, który budził wiele niechęci. Niechęć ta potęgowana była przez teorię Darwina, która w znaczny sposób usprawiedliwiała, a nawet dawała przyzwolenie na odmienne traktowanie płci, ponieważ taki stan rzeczy występował również w świecie zwierząt, a zatem - w jego opinii - był on naturalnym. Również inni sławni mężczyźni tego okresu podkreślali słabość kobiet, np. Freud, dla którego kobieta była niepełnym mężczyzną. Oczywiście kobiety zaprzeczały jakoby siła fizyczna miała tu jakiegokolwiek znaczenie, podkreślając, że w życie społeczne wnoszą one znacznie więcej odmiennych i istotnych wartości. Nieustannie trwała więc polemika pomiędzy mężczyznami i kobietami. Ci pierwsi za wszelką cenę chcieli utrzymać władzę, kobiety natomiast dążyły do równości. W znacznym stopniu potwierdzeniem siły i umiejętności organizatorskich kobiet w tym czasie były związki, jakie tworzyły, także instytucje charytatywne i opiekuńcze²³. W Polsce w tym czasie uważano, że dążenie kobiet do usamodzielnienia się jest związane z ich lekkością uczuć oraz niedostatecznym obyciem salonowym. Takie zdanie wyraził Franciszek Kandyd Nowakowski, który podkreślił również, że jeżeli kobiety otrzymają odpowiednie narzędzia do spełniania rodzinnych i zawodowych obowiązków, to przestaną je interesować inne dążenia emancypacyjne²⁴.

²¹ M. Bogucka, *op. cit.*, s. 247-248.

²² Kobiety nie były zdolne do pogodzenia swoich obowiązków: pracy i macierzyństwa. Dodatkowy problem stanowiło skrajne ubóstwo, wysoka umieralność niemowląt, a także matek. Wiele kobiet, które ze swojej pensji (dużo niższej od męskich) musiało samodzielnie wychowywać dziecko lub dzieci. Ze względu na niedostateczne możliwości finansowe wiele dzieci było oddawanych pod opiekę. Kobiety masowo poddawały się aborcji, co było częstą przyczyną ich śmierci.

²³ M. Bogucka, *op. cit.*, s. 255-258.

²⁴ Takie spostrzeżenie pojawiło się w jednym z artykułów: F.K. Nowakowski, *Słowno o emancypacji kobiet*, „Przegląd Naukowy” 1848, nr 8, s. 225-231.

Z czasem udawało się uzyskiwać kolejne przywileje dla kobiet. Na przykład w Anglii zrównano władzę rodziców nad dziećmi (reformy z roku 1839, 1873, 1886, 1925), wprowadzono cywilne rozwody (1857), nadano kobietom możliwość rozporządzania własnym majątkiem oraz dochodami (1882). W Finlandii kobieta mogła rozporządzać swoim majątkiem (1872), natomiast w Norwegii mogła zarządzać swoimi zarobkami (1888). We Francji wprowadzono możliwość rozwodu (1884), nadano prawo zarządzania własnym majątkiem i dochodami kobietom zamożnym (1907), zniesiono przepis o tym, że żona może pracować zawodowo wyłącznie wówczas, gdy nie ma sprzeciwu męża (1957). Zaczęły również otwierać się przed kobietami szanse edukacyjne²⁵.

W krajach zachodnich kobiety zaczęły coraz bardziej domagać się swoich praw. Ich działania zmierzały ku włączeniu ich do życia politycznego (za tą walkę odpowiadają sufrażystki). Ich działania były szczególnie wyraźne w Wielkiej Brytanii, w której Emmeline Pankhurst założyła w 1903 r. pierwszą Społeczno-Polityczną Unię Kobiet, jednakże ich legalna i pokojowa działalność pozostawała bez odzewu. W związku z tym zaczęły organizować głośne pikety i manifestacje, wdawały się w bójki z policją oraz organizowały strajki. Odpowiedzialne były również za organizowanie ataków terrorystycznych. Niestety ich działania nie przyniosły oczekiwanego efektu, a prawa wyborcze zostały kobietom w Wielkiej Brytanii nadane dopiero w 1928 r. Działalność sufrażystek była również bardzo silna w USA, gdzie prowadziły pikety bezpośrednio przed Białym Domem. Ostatecznie prawa wyborcze otrzymały dopiero w 1920 r.²⁶ Proces przyznawania praw wyborczych kobietom (czynnych i biernych praw) przebiegał różnie w różnych krajach, np. w Austrii i w Polsce kobiety uzyskały bierne i czynne prawo wyborcze w 1918 r., w Holandii otrzymały bierne prawo wyborcze w 1917 r., a czynne dopiero w 1919 r., natomiast w niektórych krajach na taki przywilej kobiety musiały czekać ćwierć wieku dłużej, np. w Belgii otrzymały bierne i czynne prawo wyborcze dopiero w 1948 r., w Grecji w 1952 r., a w Portugalii dopiero w 1976 r.²⁷ Był to więc proces przebiegający bardzo nierównomiernie.

Działalność sufrażystek jest początkiem pierwszej fali feminizmu, którego głównym założeniem było właśnie wywalczenie praw politycznych. Warto mieć jednak na uwadze, że nie był to ostatni postulat tego ruchu. Druga fala feminizmu przypadała na lata 60. i 70. XX w. i obejmowała przede wszystkim USA oraz niektóre kraje europejskie (Wielka Brytania,

²⁵ F.K. Nowakowski, *op. cit.*, s. 261-263.

²⁶ M. Markowicz, O. Pytlińska, A. Wyroda, *Historia i społeczeństwo - kobieta i mężczyzna, rodzina*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2014, s. 68.

²⁷ M. Bogucka, *op. cit.*, s. 268.

Francja, Niemcy). W tym czasie walczono przede wszystkim o równe szanse kobiet na rynku pracy, ale nadal postulowano niespełnione roszczenia, jakie wynikały z pierwszej fali działań, w tym zmiany prawne oraz zmiany w obszarze edukacji. Ostatnia, trzecia fala feminizmu przypada na lata 70. XX w. była odpowiedzią na dotychczasowe osiągnięcia w ramach wcześniejszych fal. Rozszerzała jednak swoje postulaty o aspekty bardziej społeczne i filozoficzne, np. teorię odmienności²⁸.

Feminizm był wzbierającą falą, który wyrosła z przemian społecznych, ekonomicznych oraz politycznych Europy stając się procesem, który miał zagwarantować kobietom uzyskanie równych praw i równego traktowania w dostępie do pracy, edukacji, polityki, decydowania o sobie i o swojej rodzinie, czy majątku. Zmiany te nie obejmowały jednak wszystkich krajów na całym świecie. Dla przykładu można podać, że w tym samym czasie, w którym Europejki walczyły o przyznanie im podstawowych praw uciekając się do różnych sposobów, sytuacja kobiet w Afganistanie była dramatyczna. Wynikało to z faktu, że reżim panujący w tym kraju oparty był na ekstremalnej i bardzo rygorystycznej wersji prawa islamijskiego wprowadzonego przez talibów. W związku z tym musiały całkowicie podporządkować się wszystkim zasadom wynikającym z Koranu: obowiązywał je zakaz publicznego pokazywania się bez burki i mężczyzny u boku, odmawiano im prawa do edukacji, nie mogły podejmować żadnej pracy zarobkowej, ich dostęp do opieki medycznej był bardzo ograniczony, także ze względu na to, że nie mogły być leczone przez mężczyzn²⁹. Prawo szariatu³⁰ daje przyzwolenie na niższe traktowanie kobiety (4:35): „Mężczyźni są opiekunami niewiast, ponieważ Allah uczynił niektórych z nich większymi od innych oraz ponieważ mężczyźni łożą na niewiasty ze swego bogactwa. Tak zatem kobiety cnotliwe są posłuszne i chronią tajemnic ich mężów z pomocą Allaha. A jeśli chodzi o te, ze strony których obawiacie się nieposłuszeństwa, napominajcie je i trzymajcie się od nich z daleka w ich łóżkach oraz poddawajcie je karze. Jeżeli wtedy okażą wam posłuszeństwo, nie szukajcie przeciwko nim wymówek. Zaprawdę, Allah jest Wysoki i Wielki³¹”. Oznacza to zatem, że poza samymi przemianami ekonomicznymi, industrializacją oraz procesami społecznymi, istotny wpływ na kształ-

²⁸ R. Putman Tong, *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, PWN, Warszawa 2002, s. 123-130.

²⁹ R. Inglehart, P. Norris, *Wzbierająca fala*, PIW, Warszawa 2009, s. 11.

³⁰ Szariat jest prawem, które normuje życie wyznawców islamu zgodnie z założeniami Koranu. Islam nie rozdziela życia świeckiego od religijnego, dlatego to religia i jej założenia wyznaczają codzienny bieg życia muzułmanina. Źródłami prawa poza Koranem są tu również Sunna (czyny i praktyki Mahometa będące tradycją religijną), Kijas (wnioskowanie przez analogię na podstawie Koranu lub Sunny), oraz Idżma (jednomyślność).

³¹ *Święty Koran. Tekst arabski i tłumaczenie polskie*, Islam International Publications Ltd., Tilfor 1996, 4:35.

towanie się pozycji kobiet w społeczeństwach na całym świecie, ogromną rolę odegrał aspekt kulturowy i religijny. W wielu regionach świata wpływy z tych dwóch aspektów były i nadal są tak silne, że pomimo wielu prób, nie udało się uzyskać konsensusu dotyczącego równouprawnienia kobiet.

Współczesna pozycja kobiet

Do XX w. historia kobiet była burzliwa i poprzepłatana wznoszeniami i upadkami w dążeniu do uzyskania równouprawnienia. Nie oznacza to oczywiście, że razem z początkiem XX w. nastąpił czas wielkiej ciszy a sprawa kobiet unormowała się. Był to jednak okres, w którym kobiety zaczęły odgrywać znacznie większą rolę w życiu społecznym, politycznym oraz ekonomicznym i naukowym niż miało to miejsce dotychczas. Wiek XX to czas, który rozpoczął się pierwszą wojną światową, która znacząco wpłynęła na pozycję kobiet, które musiały zajmować stanowiska dotychczas zajmowane przez mężczyzn. Wynikało to z faktu, że wielu z nich poległo w czasie wojny. Pogłębiający się kryzys gospodarczy i polityczny postawił przed kobietami nowe zadania. Już w czasie trwania działań wojennych kobiety były zatrudniane w biurach, fabrykach (szczególnie przemyśle zbrojeniowym), urzędach, bankach oraz na wielu stanowiskach dotychczas zajmowanych wyłącznie przez mężczyzn, np. jako konduktorki. W efekcie w 1921 r. zatrudnione kobiety w wieku produkcyjnym stanowiły od 35% (Wielka Brytania) do 54% (Francja). Trudno było sobie wyobrazić, że usamodzielnione kobiety nagle wrócą do swoich dawnych obowiązków, dlatego rozpoczął się wielki proces przemian społecznych³².

Grube, ciężkie stroje i gorsety prostujące postawę zostały po I wojnie światowej zastąpione zwiewnymi, delikatnymi, odsłaniającymi ciało tkaninami. Zmieniło się również zachowanie kobiet. Zaczęły manifestować swoją niezależność, która, jak na tamte czasy, zakrawała o wulgarne zachowania – publiczne palenie papierosów, obcięte, krótkie włosy, zachowanie nieprzypominające subtelnej etykiety początku XIX w.³³

Wizja kobiety pracującej stała się rzeczywistością. Na początku XX w. kobiety w reńsko-westfalskim okręgu przemysłowym stawały się coraz bardziej aktywne i coraz bardziej przedsiębiorcze. Już w 1907 r. znajdowały zatrudnienie w rolnictwie (52%), przemyśle (3%) oraz handlu (17%). Jest to stosunkowo nieduży odsetek, jednakże już w następnych latach znacząco wzrastał. Kobiety zaczęły znajdować zatrudnienie w prze-

³² M. Bogucka, *op. cit.*, s. 279-280.

³³ *Ibidem*, s. 280

myśle (głównie tekstylnym i odzieżowym) o wiele częściej³⁴. Kobiety stały się również aktywne w innych obszarach życia. Kiedy w 1919 r. został utworzony Polski Związek Narciarski (PZN) niemalże natychmiast zaczęły pojawiać się w nim kobiety, a ich zaangażowanie w tą dyscyplinę sportu nieustannie wzrastało (np. w 1936 r. było 212 sekcji narciarstwa kobiet, a w roku następnym już 228). Od lat 30. XX w. organizowane były specjalne kursy narciarskie dla płci pięknej³⁵.

Rewolucja w obszarze życia kobiety nie dotyczyła wyłącznie kwestii związanych z jej ubiorem, aktywnością zawodową i sportową. Zmienił się również sposób jej myślenia. Także społeczeństwo przechodziło przemiany mentalne. Bardzo dużą rolę w tych zmianach odegrało kino oraz prasa, której tworzeniem również zajmowały się kobiety. Oczywiście nie był to okres wielkiej przychylności dla tych zmian, ponieważ pojawiały się liczne słowa krytyki. Przede wszystkim nie godzono się na to, aby kobiety zatraciły swoją kobiecość, zwracano uwagę na konieczność zachowania różnic pomiędzy płciami. Same kobiety oskarżano natomiast o burzenie ładu społecznego, moralności i władzy³⁶.

Na ziemiach polskich dominował w tym czasie tradycyjny podział ról w społeczeństwie i rodzinie, a tym bardziej we władzy. Oczywiście przemiany, jakie zachodziły na całym świecie docierały stopniowo również i do Polski, jednak był to proces bardzo powolny. O ile w świecie walczono o równe prawa dla kobiet, o tyle w Polsce kobiety stawały się coraz silniejsze w rodzinie. Rozwijał się również model matki Polki, a więc kobieta stawała się coraz ważniejsza także dla narodu, ponieważ to na niej spoczywał obowiązek wychowania patriotyczno-religijnego. Był to więc czynnik, który bezpośrednio uniemożliwiał kobietom uniezależnienie się. Dodatkowo Polska początku XIX w. znalazła się w trudnej sytuacji politycznej a głównym celem działań (niezależnie od płci) było uzyskanie niepodległości. Stąd też aspekty związane z równouprawnieniem przeszły na dalszy plan. Kobiety angażowały się w działalność powstańczą. Przewoziły tajną korespondencję, ukrywały broń, pomagały rannym i niosły pomoc ich rodzinom. W tym czasie wszystkie trzy zabory znacząco ograniczały rolę kobiety tak w społeczeństwie, jak i we władzy³⁷.

Wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 r. wpłynęło na zmianę tej sytuacji. W 1919 r. Polki otrzymały prawa wyborcze, pra-

³⁴ J. Molenda, *Miejsce kobiet wśród polskiego wychodźstwa w reńsko-westfalskim okręgu przemysłowym na początku XX wieku*, „Przegląd historyczny” 1997, nr 88/1, s. 117-122.

³⁵ T. Drozdek-Małolepsza, *Narciarstwo kobiet w Polsce w latach 1919-1939*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2010, nr 9, s. 57-65.

³⁶ M. Bogucka, *op. cit.*, s. 281.

³⁷ D. Pauluk, *Modele ról kobiety*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005, s. 18-20.

wo do nauki na wszystkich stopniach edukacji, prawo do pracy oraz prawo do swobodnego zrzeszania się. Mimo wszystko dyskurs nad pozycją kobiety w społeczeństwie trwał nadal. Liczne publikacje ukazujące się w tym czasie nieustannie podkreślały, że najważniejszą i jedyną rolą kobiety jest macierzyństwo, w innych zwracano uwagę na istotę matriarchatu. W okresie międzywojennym wizerunek kobiety jako matki i żony nie zmienił się znacząco. Jej najważniejszym obowiązkiem było urodzenie i wychowanie dzieci oraz oddanie życiu rodzinnemu. Zauważono jednak, że sposobem na zmianę statusu społecznego kobiet może być ich edukacja. Aczkolwiek nie ta w modelu tradycyjnym, w którym ograniczano się do przeciwdziałania zjawiskom patologicznym, w tym aborcji i dzieciobójstwu. Zaczął się dyskurs nad świadomym macierzyństwem i wolnością seksualną kobiet. Często zwracać uwagę na regulację ilości urodzeń i wykorzystywanie środków antykoncepcyjnych. Efektem tych działań było wprowadzenie zmian do kodeksu karnego, który od 1932 r. dawał kobietom możliwość aborcji wyłącznie w dwóch przypadkach: ze względu na zdrowie własne oraz jeśli ciąża była wynikiem gwałtu³⁸. Z czasem walka kobiet w tym okresie stała się walką z klerykalizmem oraz socjalistycznej moralności³⁹.

Po zakończeniu II wojny światowej status kobiety zmienił się. Dominującym wzorem stała się „Matka Polka”, czyli samotna kobieta, najczęściej wdowa, lub oczekująca powrotu męża z obozu lub więzienia. Matka Polka była odpowiedzialna za utrzymanie rodziny i to nie tylko swoich dzieci, ale także młodszego rodzeństwa ale i rodziców, którzy nierzadko w czasie wojny stracili cały dorobek swojego życia. W tym czasie kobiety można opisać za pomocą dwóch postaw psychicznych: Niobe oraz Penelopa. Te pierwsze opłakiwały stratę najbliższych: dzieci, męża, rodziny oraz wszystkich tych, którzy stracili życie w czasie okupacji. W drugim przypadku postawa kobiet zmierzała do nieustannego oczekiwania powrotu męża. Niestety bardzo często powroty, które kobiety łączyły z radością, okazywały się być początkiem wielkiego dramatu. Mężowie wracali okaleczeni fizycznie i psychicznie w związku z czym sami wymagali dodatkowej opieki, często już do końca życia pozostawali niezdolni do pracy. Dlatego zmieniło się podejście do pracy kobiet, które musiały zastąpić mężczyzn. Praca dała kobietom również możliwość uniezależnienia się od mężczyzn.

³⁸ D. Pauluk, *op. cit.*, s. 21-24.

³⁹ E. Kaczyńska, *Strefa prywatna społecznie kontrolowana: o małżeństwie i seksualności kobiet w epoce modernizacji: (w związku z pracą Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX pod red. Anny Żarnowskiej)*, „Przegląd Historyczny” 2007, nr 98/3, s. 456.

Z czasem praca kobiet stała się elementem systemu, w której występowały one w roli przodownic pracy socjalistycznej⁴⁰.

Socjalizm wyznaczył nowe standardy. Każdy człowiek był człowiekiem pracującym, co wynikało z działań na rzecz ogółu społeczeństwa. Kobiety, które z różnych przyczyn nie pracowały i pozostawały w domu były dyskredytowane. Ich praca w domu, przy wychowaniu dzieci była zupełnie niezauważalna. Wychowanie było rolą państwa i to państwo zmierzało do stworzenia obywatela o odpowiednich postawach, stąd też zupełnie wyeliminowano w tym zakresie rolę kobiety. Znaczenie miała wyłącznie praca na rzecz państwa. Dodatkowo praca kobiet miała dotyczyć typowo męskich zawodów, co miało być wyznacznikiem równouprawnienia. Co ciekawe i warte podkreślenia, w ustroju socjalistycznym zwracano uwagę na to, że tylko człowiek pracujący jest obywatelem, stąd też kury domowe⁴¹ nie były traktowane jak obywatele. Represją kobiet – kur domowych zajmowała się również prasa, która nieustannie publikowała wywiady z kobietami pracującymi (przodownicami pracy), które wykonywały blisko 900 procent normy. Publikowano ich biografie i osiągnięcia, które miały stać się wzorem dla wszystkich tych kobiet, które nie podejmowały pracy na rzecz państwa⁴².

Sposób postrzegania kobiety jako przodownicy pracy zaczął ulegać zmianom po śmierci Stalina, a w okresie 1956-1959 całkowicie zniknął. Kobiety, które dotychczas zatrudniane były masowo i znacząco ponad potrzebę w wielu zakładach straciły pracę. Wynikało to głównie z ich braku przygotowania zawodowego oraz wiedzy, jaka była niezbędna do wykonywania pracy w różnych obszarach. Pierwszy raz społeczeństwo spotkało się ze zjawiskiem bezrobocia. Konieczność przeprowadzenia czystek w zakładach pracy było związane z koniecznością znalezienia kobietom innych zajęć, stąd powrót do modelu, w którym głównym zadaniem kobiety jest macierzyństwo. Powrót do tego modelu nie był jednak w pełni możliwy, co wynikało głównie z faktu, że niski zarobki mężów uniemożliwiały utrzymanie rodziny. Kobiety musiały pracować. W momencie, w którym bezrobocie kobiet zaczęło opanowywać, zaczął dominować model matki pracującej. Kobieta miała pełnić role zawodowo-publiczne oraz domowo-rodzinne. To z kolei przyczyniło się do zmian w obszarze małżeństwa, w którym zaczął dominować model partnerstwa. W tym czasie tak naprawdę zaczął się w Polsce ruch na rzecz praw kobiet. Nie chciano, aby kobiety nieustannie stanowiły rezerwy społeczne wykorzystywane wyłącznie

⁴⁰ Z. Sokół, *Wizerunek kobiet na łamach tygodnika „Kobieta i życie” w latach 1946-2002*, „Rocznik Prasoznawczy” 2012, nr 6, s. 13-18.

⁴¹ Jeden z artykułów w czasopiśmie „Kobieta i życie” jasno określał rolę kobiet w życiu społecznym i gospodarczym. Artykuł zatytułowano „Nie kura domowa - lecz obywatel”

⁴² Z. Sokół, *op. cit.*, s. 18-20.

wówczas, gdy sytuacja na rynku pracy staje się coraz trudniejsza. Prasa zaczęła zwracać uwagę na konieczność realizacji konstytucyjnego prawa kobiet do pracy, uzyskiwanie takich samych zarobków jak mężczyźni, konieczność awansu zawodowego kobiet ale także zmian w ich pozycji społecznej i rodzinnej. Takie aspekty przyczyniły się do tego, że od 1975 r. aż do roku 1989 zaczął w Polsce dominować wizerunek kobiety feministki⁴³.

W prasie okresu 1988-1997 kobieta była wiązana z obrazem politycznym. Wynikało to ze zmian w obszarze prawa aborcyjnego, które skłoniło kobiety do wyjścia na ulice. Kobiety zaczęły zdawać sobie sprawę z tego, że w porównaniu do mężczyzn są w gorszej sytuacji we wszystkich obszarach życia. Ponownie zaczął dominować stereotyp, że kobieta została skonstruowana w taki sposób, że nie jest zdolna do podejmowania ważnych decyzji a co się z tym wiąże, nie może pełnić żadnych wyższych funkcji a tym bardziej piastować wyższych stanowisk. Powrót do takiego modelu wiązał się również z edukacją społeczną w kierunku kobiety bezmiennej, której zadaniem była realizacja obowiązków domowych. Z kolei mężczyzn w podręcznikach szkolnych zawsze ukazywano z przypisanymi imionami, przy wykonywaniu ważnych czynności, w tym także intelektualnych. Szkoła upowszechniła stereotyp kobiety nawet w odniesieniu do zawodów, które wymagały ukończenia studiów wyższych. Kobiety lekarki, pielęgniarki, nauczycielki itp. przedstawiano nie jako postacie, a jako dłonie wykonujące czynności, np. wycierające nos dziecku. Kobiety chciały być docenione, jednak nawet, gdy nastał rok 1989 i zaczęły się obrady Okrągłego Stołu nieustannie podkreślano aspekty dyskryminacji, których dowodem miał być fakt, że przez cały czas obrad udział w nich wzięła tylko jedna kobieta (prof. Anna Przecławaska). Kobiety stanowiły też znaczną mniejszość w polityce (93 kobiety na 460 posłów czy 22 tys. radnych na wszystkie 110 tys. stanowisk). Zwracano jednak uwagę na to, że duża część wina leży tu po stronie kobiet, które same wycofały się z życia społecznego i gospodarczego pod naporem partyjnym, co z kolei stłumiło ich pewność siebie w dążeniu do władzy. Dodatkowy opór przed udziałem kobiet w życiu politycznym (a nawet w szerszym życiu publicznym), wynikał także z przesłanek religijnych. Przykładem może być tu kościół rzymskokatolicki, który wielokrotnie skupiał się nad przesłaniem, że życie kobiety to przede wszystkim odgrywanie roli matki i żony⁴⁴.

Z czasem jednak wizerunek ten zaczął się zmieniać, a same kobiety stały się o wiele bardziej aktywne. Na przełomie XX i XXI w. kobieta była

⁴³ Z. Sokół, *op. cit.*, s. 20-23.

⁴⁴ E. Górnikowska-Zwolniak, *Edukacja kobiet dla demokracji*, „Chowanna” 1995, nr 2, s. 40-41.

odzwierciedleniem sukcesu, który został jednoznacznie oddzielony od wizerunku kobiety kury domowej. Nie dostrzegano innych opcji, a tym bardziej nie brano pod uwagę możliwości łączenia obu funkcji. Oznaczało to, że kobiecie dano wybór: albo kariera zawodowa albo pozostanie w domu. W tym czasie zachęcano kobiety do zakładania własnej działalności, edukowano je pod względem prawnym, bankowym, ekonomicznym⁴⁵.

O ile w polskim i europejskim społeczeństwie zaszło wiele przemian, których ostatecznym rezultatem była zmiana pozycji kobiet w społeczeństwie, o tyle pozostały aspekty, które nie uległy zmianie wcale. Wynikają one przede wszystkim z uwarunkowań kulturowych i przekonań, które są związane z układem wartości panujących w danych społeczeństwach, a które są też efektem uwarunkowań ustrojowych. Z jednej strony jawi się ruch feministyczny, który głośno wyrażał sprzeciw przeciwko tradycji wzorów zachowań, norm oraz wartości, w której dominowało przekonanie zakorzenione jeszcze w tradycji judo-chrześcijańskiej. W tradycji tej, podobnie zresztą jak w wielu innych, kobieta musiała być podległa mężczyźnie ponieważ była winna wszelkiemu złu, jakie spotkało ludzkość⁴⁶. W opozycji do tradycji religijnych stanęła kultura, jednak, jak można się domyślić, powiązania pomiędzy jednym i drugim aspektem wykazywały znaczne korelacje. Co ważne, oba te elementy wyznaczają układ ról społecznych, który obecnie jest wyznaczany przez:

- możliwości edukacyjne i zawodowe kobiet;
- konflikt ról płci w relacjach rodzinnych;
- zmiany w procesie reprodukcji ludności;
- upowszechnienie indywidualizmu;
- konflikt między dążeniami emancypacyjnymi jednostki a potrzebą bycia w związkach z innymi ludźmi⁴⁷.

Początek aktywności zawodowej znacząco wpłynął na układ ról społecznych. Przede wszystkim zmienił się stosunek kobiet do ich (niegdyś priorytetowych) ról matki i żony. Kobiety znacznie później wychodzą za mąż, odsuwają kwestie macierzyństwa na późniejszy okres życia, dążą do niezależności i samodzielności finansowej. Rodziny zakładają z reguły wówczas, gdy mają stabilną sytuację zawodową i finansową. Mimo wszystko, badania wskazały, że kobiety same siebie oceniają bardziej krytycznie jeśli chodzi o kwestie połączenia rodziny i kariery – matki realizujące się zawodowo są oceniane nieco gorzej niż matki, które pozostają bierne za-

⁴⁵ Z. Sokół, *op. cit.*, s. 23-33.

⁴⁶ D. Pauluk, *op. cit.*, s. 35.

⁴⁷ M. Dolecka, D. Raczkiwicz, *Kariera rodzinna kobiet w Polsce – analiza wybranych wskaźników na poziomie makro*, „Annales Universitatis Mariae Cure-Skłodowska. Sectio H, Oeconomia” 2013, nr 47/2, s. 54.

wodowo lub kobiety aktywne zawodowo niebędące matkami⁴⁸. Oznacza to więc, że wyrazisty podział ról kobiet i konieczność wyboru: kariera lub macierzyństwo jest nieustannie bardzo silnie zakorzeniony w przekonaniach społecznych.

Obecnie w Polsce jest obserwowany wzrost poziomu wykształcenia kobiet oraz mężczyzn. Zmniejsza się natomiast odsetek ludności z wykształceniem zasadniczym zawodowym i podstawowym. W wielu badaniach zwracano uwagę na to, że to wyższe wykształcenie jest silnie skorelowane z liczbą rozwodów, zwiększeniem wieku urodzenia pierwszego dziecka oraz liczbą całkowitą dzieci urodzonych poza małżeństwem, z kolei odwrotna sytuacja występuje w przypadku kobiet z wykształceniem zasadniczym zawodowym i podstawowym⁴⁹. Można więc wysunąć wniosek, że im wyższe wykształcenie kobiet, tym większy stopień oderwania od wartości rodzinnych.

Przemiany w obszarze funkcjonowania kobiet potwierdzają liczne badania, aczkolwiek niekoniecznie przemawiają one na korzyść płci pięknej. Z jednej strony zwraca się uwagę na wysoką pozycję kobiet, równouprawnienie, a nawet wyższość kobiet nad mężczyznami. Z drugiej strony dowodzi się, że w wielu obszarach sytuacja kobiet jest bardzo nierówna względem mężczyzn, np. jeszcze w 2000 r. w Polsce żadna kobieta nie przewodziła partii politycznej, a ich liczba w polskim rządzie była niewielka (20% w Sejmie i 23% w Senacie), podobnie zresztą jak we władzach samorządowych (w 2002 r. zaledwie 17%). Są to dane, które znacznie odbiegają od innych krajów unijnych, w których kobiety mają znacznie większy udział w polityce, np. Niemczech (30,4%), Finlandii (37%) czy Szwecji (47%). W odniesieniu do poszczególnych szczebli władzy samorządowej panuje schemat: im wyższy szczebel, tym mniejszy udział kobiet⁵⁰. Oczywiście od tego czasu wiele się zmieniło, ponieważ w Polsce zaczęły pojawiać się tak samo kobiety rządzące partiami, jak również państwem.

W biznesie kobiety stanowią znaczną grupę, aczkolwiek w dalszym ciągu niewielki procent z nich zajmuje kierownicze stanowiska (1/3 wszystkich stanowisk kierowniczych). Jeszcze w 2000 r. na wyższych stanowiskach było 78% mężczyzn, a na średnich – 58%. Tylko na niższych szczeblach dominowały kobiety – 53%. W aspekcie zatrudnienia pojawia się kolejny aspekt, a mianowicie niższe zarobki kobiet. Pomimo tego same-

⁴⁸ A. Lipa, *Współczesna rodzina wobec pracy zawodowej kobiet*, „Prace Naukowe AJD. Pedagogika” 2006, nr 15, s. 123-127.

⁴⁹ M. Dolecka, D. Raczkiewicz, *op. cit.*, s. 58.

⁵⁰ A. Titkow (red), *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, ISP, Warszawa 2003, s. 22.

go wykształcenia i doświadczenia zawodowego kobiety zarabiają mniej niż mężczyźni we wszystkich grupach zawodowych⁵¹.

Pomimo, że w ostatnich kilkudziesięciu latach znacząco zmienił się sposób funkcjonowania kobiet, ich szanse rozwoju, możliwości zostały więc w niektórych obszarach znacznie ograniczone.

Literatura

- Bechtel G., *Cztery kobiety Boga. Ladacznica, czarownica, święta, głupia gęś*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2001.
- Bednarz-Grzybek R., *Emancypatka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.
- Bogucka M., *Gorsza płeć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005.
- Dolecka M., Raczkiewicz D., *Kariera rodzinna kobiet w Polsce – analiza wybranych wskaźników na poziomie makro*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H, Oeconomia” 2013, nr 47/2.
- Drozdek-Małołępsza T., *Narciarstwo kobiet w Polsce w latach 1919-1939*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2010, nr 9.
- Górnikowska-Zwolniak E., *Edukacja kobiet dla demokracji*, „Chowanna” 1995, nr 2.
- Inglehart R., Norris P., *Wzbierająca fala*, PIW, Warszawa 2009.
- Jaisński K., *Genealogia Piastów wielkopolskich. Potomstwo Władysława Odonica [w:] Nasi Piastowie*, „Kronika Miasta Poznania”, 1995, nr 2.
- Janicki K., *Żelazne damy. Kobiety, które zbudowały Polskę*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2015.
- Kaczyńska E., *Strefa prywatna społecznie kontrolowana: o małżeństwie i seksualności kobiet w epoce modernizacji: (w związku z pracą Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX pod red. Anny Żarnowskiej)*, „Przegląd Historyczny” 2007, nr 98/3.
- Lipa A., *Współczesna rodzina wobec pracy zawodowej kobiet*, „Prace naukowe AJD. Pedagogika” 2006, nr 15.
- Markowicz M., Pytlińska O., Wyroda A., *Historia i społeczeństwo - kobieta i mężczyzna, rodzina*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2014.

⁵¹ A. Titkow (red), *op. cit.*, s. 23-24.

- Molenda J., *Miejsce kobiet wśród polskiego wychodźstwa w reńsko-westfalskim okręgu przemysłowym na początku XX wieku*, „Przegląd Historyczny” 1997, nr 88/1.
- Nowakowski F.K., *Słowo o emancypacji kobiet*, „Przegląd Naukowy” 1848, nr 8.
- Pauluk D., *Modele ról kobiety*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.
- Puś W., *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku t. I.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2003.
- Putman Tong R., *Mysł feministyczna. Wprowadzenie*, PWN, Warszawa 2002
- Sokół Z., *Wizerunek kobiet na łamach tygodnika „Kobieta i życie” w latach 1946-2002*, „Rocznik Prasoznawczy” 2012, nr 6.
- Święty Koran. *Tekst arabski i tłumaczenie polskie*, Islam International Publications Ltd., Tilfor 1996.
- Titkow A. (red), *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, ISP, Warszawa 2003.
- Wawrzykowska-Wiercichowa D., *Od prządki do astronautki*, Wydawnictwo związkowe CRZZ, Warszawa 1963.
- Wyrozumiański J., *Świętość kobiet w małżeństwie w Polsce XIII wieku w świetle źródeł hagiograficznych*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne” 1996, nr 3/1.

Strony internetowe

- R. Grześkowiak, *Złota klatka. Pozycja kobiety w czasach nowożytnych*:
http://www.wilanow-palac.art.pl/zlota_klatka_pozycja_kobiety_w_czasach_nowozytnych.html (online: 1.03.2016).

K. GAWDA, *RODZINA Z JEDNYM RODZICEM JAKO ALTERNATYWNA FORMA ŻYCIA RODZINNEGO*
– CHARAKTERYSTYKA ZJAWISKA, [w:]

K. PUJER (RED.), *RODZINA POLSKA W DRUGIEJ DEKADZIE XXI WIEKU ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM
ZACHOWAŃ RYZYKOWNYCH DZIECI I MŁODZIEŻY*, EXANTE, WROCŁAW 2016, ss. 33-51,
ISBN: 978-83-65690-04-3.

ROZDZIAŁ 2.

RODZINA Z JEDNYM RODZICEM JAKO ALTERNATYWNA FORMA ŻYCIA RODZINNEGO – CHARAKTERYSTYKA ZJAWISKA

mgr Katarzyna Gawda
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

Słowa kluczowe: rodzina z jednym rodzicem, rodzina monoparentalna, monoparentalność, samodzielne rodzicielstwo, alternatywna forma życia rodzinnego.

Wprowadzenie

Współcześnie jesteśmy świadkami dynamicznie postępujących przeobrażeń w sferze życia małżeńsko-rodzinnego. W ostatnich latach w Polsce systematycznie obniża się częstość zawierania małżeństw w stosunku do wzrastających wskaźników rozwodów i separacji. Dane demograficzne wskazują również na zmiany zachowań prokreacyjnych, które przejawiają się w gwałtownym spadku współczynnika ogólnej dzietności oraz stale rosnącej liczbie urodzeń pozamałżeńskich. Do zmian dokonujących się w obrębie rodziny należy także zaliczyć: osłabienie spójności wewnątrzrodzinnej, wzrost liczby konfliktów małżeńskich, opóźnianie decyzji o opuszczeniu domu rodzinnego przez dorosłe dzieci, zalegalizowaniu związku i urodzeniu pierwszego dziecka¹.

¹ B. Kołaczek, *Sytuacja społeczna i ekonomiczna rodzin niepełnych w Polsce* [w:] B. Balcerzak-Paradowska (red. nauk.), *Samotne rodzicielstwo a zagrożenie wykluczeniem społecznym*, IPiSS, Warszawa 2014, s. 31; A. Zaborowska, *Współczesna rodzina – kryzys czy przemiana?* [w:] M. Brzeziński, J. Jęczeń (red.), *Tożsamość i posłannictwo rodziny*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, ss. 74-77.

Odpowiedzią na wskazane przemiany współczesnej rodziny są rozmaite formy życia prywatnego stanowiące alternatywę dla tradycyjnej rodziny nuklearnej, czyli złożonej z pary małżeńskiej i potomstwa². Modele alternatywne względem tradycyjnych wzorców rozumiane są jako „układy wzajemnych powiązań seksualnych i rodzinnych, które nie są usankcjonowane prawnie i/lub nie posiadają biologicznego rodzicielstwa”³. Tworzą się one w szczególności z potrzeby miłości i poszukiwania innych sposobów zaspokajania osobistych pragnień. Na ich rozwój wpływają nie tylko czynniki tkwiące w samej rodzinie, lecz także zmiany zachodzące w społeczeństwie. W ponowoczesnym świecie układy alternatywne spotykają się z coraz większą akceptacją, a w niektórych krajach stają się zjawiskiem masowym. Za alternatywne formy życia rodzinnego uznaje się przede wszystkim: osoby żyjące w pojedynkę (single i singielki), związki nieformalne, małżeństwa intencjonalnie rezygnujące z rodzicielstwa, rodziny rekonstruowane po rozwodach, rodziny tworzone przez pary homoseksualne oraz rodziny złożone z jednego rodzica⁴.

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym rozdziale uczyniono rodzinę z jednym rodzicem jako alternatywną formę życia rodzinnego. Celem rozdziału jest scharakteryzowanie zjawiska rodzin z jednym rodzicem. W początkowej części opracowania podjęte zostały rozważania terminologiczne i definicyjne nad kategorią rodzin z jednym rodzicem. Następnie Autorka omówiła przyczyny powstawania tych rodzin, wyróżniła ich typy oraz ukazała skalę zjawiska samodzielnego rodzicielstwa w polskim społeczeństwie. W dalszej kolejności przedstawiono wspólne cechy rodzin z jednym rodzicem, a także nakreślono wybrane trudności, jakie mogą występować w tych rodzinach. Rozdział zamyka podsumowanie zawierające wnioski ogólne.

Rodziny z jednym rodzicem – rozważania terminologiczne i definicyjne

W Europie do końca lat 60. ubiegłego wieku za normę społeczną powszechnie uznawano rodzinę pełną, czyli złożoną z matki, ojca i dziecka (dzieci). Natomiast rodzinie składającej się z jednego rodzica przypisywa-

² A. Zaborowska, *op. cit.*, ss. 78-79, 84.

³ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2005, s. 91.

⁴ S. Kawula, *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 20; T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, ss. 457-498.

no niekompletność w porównaniu z optymalnym wzorcem rodzinnym. Układ obejmujący tylko jednego rodzica postrzegano również jako środowisko dysfunkcyjne, związane z wieloma niekorzystnymi zjawiskami o charakterze materialnym i pozamaterialnym. Odzwierciedleniem takich przekonań była używana przez badaczy następująca terminologia: *incomplete family* (rodzina niepełna), *broken family* (rodzina rozbita), *broken home* (rozbity dom), *unwed mother* (niezameężna matka), *unwed motherhood* (macierzyństwo kobiety niezameężnej). Pejoratywne zabarwienie tych terminów zaczęli z czasem dostrzegać niektórzy badacze specjalizujący się w problematyce rodzinnej. Uważali oni, że dotychczas prowadzone badania były powtarzaniem stereotypów i mitów, które wykreowały w opinii społecznej wizerunek rodziny niepełnej jako systemu niezdolnego do wychowywania potomstwa. Ich zdaniem rodzina konstruowana przez jednego rodzica nie świadczyła o odchyleniu od normy, ale stanowiła alternatywną formę życia rodzinnego, równowartościową w stosunku do rodziny z obojgiem rodziców. Zmianie społecznego myślenia, wyrażeniu nowych przekonań i postaw miało służyć wprowadzenie nazewnictwa pozbawionego negatywnych konotacji oraz wyraźnego aspektu moralnego. W pierwszej kolejności pojawił się w literaturze anglojęzycznej termin *one-parent families* (rodziny z jednym rodzicem) na oznaczenie wszystkich gospodarstw domowych, w których jeden rodzic, niezależnie od płci, stanu cywilnego, sytuacji ekonomicznej, przynależności klasowej, przejmuje całość obowiązków związanych z opieką nad potomstwem. Następnie w połowie lat 70. XX w. francuscy socjologowie zaproponowali analogiczny termin *familles monoparentales* (rodziny monoparentalne). Oba terminy rozpowszechniły się zarówno w naukach społecznych, jak i w środkach masowego przekazu jako alternatywny wzór funkcjonowania rodziny, czyli rodziny z jednym rodzicem⁵.

W polskiej literaturze przedmiotu istnieje znaczna niejednorodność terminologiczna w odniesieniu do rodziny złożonej z jednego rodzica. Najczęściej spotkać można jednak określenie rodzina niepełna. Pojęcie to bywa stosowane zamiennie z terminami, takimi jak: rodzina samotna, rodzina niekompletna, rodzina zdekompletowana, rodzic bez partnera, rodzic

⁵ W. Danilewicz, *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2010, ss. 119-120; B. Lachowska, *Dzieci osób owdowiałych. Analiza psychologiczna*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1998, ss. 23-24, 29-30; B. Lachowska, *Dziecko wobec przemian życia rodzinnego – analiza wybranych aspektów socjologicznych i psychologicznych* [w:] B. Lachowska, M. Grygielski (red.), *W świecie dziecka*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999, ss. 15-18.

z dzieckiem (dziećmi), samotny rodzic, samotna matka, samotny ojciec, jedyna żywicielka⁶.

Dotychczas powstało wiele definicji rodziny niepełnej. Analizując różne propozycje można zauważyć, że niektóre z nich zwracają uwagę na niekompletność struktury rodzinnej, której wyrazem jest brak ojca lub matki⁷. W innych definicjach niepełność rodziny bywa rozpatrywana z perspektywy dziecka wychowywanego przez jednego z rodziców⁸ bądź z punktu widzenia dorosłego podejmującego trud samotnego rodzicielstwa⁹. W drugim przypadku zazwyczaj wskazuje się na pełnioną przez rodzica funkcję opiekuńczą¹⁰, wychowawczą¹¹ lub opiekuńczo-wychowawczą¹², rzadko natomiast wspomina się o konieczności prowa-

⁶ W. Danilewicz, *Sytuacja życiowa dzieci w rodzinach migracyjnych*, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2006, s. 50; S. Kawula, *Kształty...*, *op. cit.*, s. 115; E. Kozdrowicz, *Rodzina niepełna* [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, R-ST, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006, s. 336; B. Lachowska, *Dzieci...*, *op. cit.*, s. 25; D. Ruskiewicz, *Życie w pojedynkę – ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź 2008, ss. 68-69; S. Rydz, *Samotne rodzicielstwo* [w:] I. Janicka, H. Liberska (red. nauk.), *Psychologia rodziny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Kraków 2014, s. 252; A. Siudem, I. Siudem, *Profil psychologiczny osób samotnie wychowujących dzieci*, Wydawnictwo przy udziale Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, Lublin 2008, s. 10.

⁷ J. Ciecieląg, M. Raclaw-Markowska, *Uwarunkowania aktywności samotnych matek* [w:] M. Rymśa (red.), *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna*, ISP, Warszawa 2001, s. 153; W. Danilewicz, *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 119; A. Siudem, I. Siudem, *op. cit.*, s. 10; A. Szymanowska, *Dziecko w rodzinie niepełnej* [w:] E. Milewska, A. Szymanowska (red.), *Rodzice i dzieci. Psychologiczny obraz sytuacji problemowych*, CMPP, Warszawa 2000, s. 58.

⁸ M. Jodłowska, *Obraz rodziny w opiniach dzieci z rodzin dysfunkcyjnych. Komunikat z badań*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1999, t. XI, s. 184; A. Mielczarek, *Sytuacja ekonomiczna i społeczna rodziny dotkniętej rozwodem* [w:] T. Sołtysiak, M. Gołembowska (red.), *Zagrożenia i zaburzenia funkcjonowania polskich rodzin*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, Włocławek 2007, s. 121; A. Siudem, I. Siudem, *op. cit.*, s. 10.

⁹ J. Auleytner, D. Błaszczuk, *Problemy wychowawcze w rodzinach niepełnych* [w:] A. Kurzynowski (red.), *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Warszawa 1995, s. 178; W. Danilewicz, *Sytuacja...*, *op. cit.*, s. 49; E. Kozdrowicz, *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 336.

¹⁰ W. Danilewicz, *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 119; M. Dzwonek, *Socjalizacja ról płciowych w rodzinach monoparentalnych* [w:] A. A. Wycisk, Ż. Krawczyk-Antońska (red.), *Z szerszej perspektywy. Gender*, Agencja Wydawniczo-Reklamowa Omidium, Katowice 2013, s. 47; S. Kawula, *Rodzina* [w:] D. Lalak, T. Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999, s. 237; B. Lachowska, *Dziecko...*, *op. cit.*, s. 15; D. Ruskiewicz, *Realizacja funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie samotnego ojca*, Centrum Edukacji Europejskiej, Toruń 2005, s. 8.

¹¹ J. Auleytner, D. Błaszczuk, *op. cit.*, s. 178; W. Danilewicz, *Sytuacja...*, *op. cit.*, s. 49; E. Kozdrowicz, *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 336.

¹² A. Maciarz, *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, s. 28; T. E. Olearczyk, *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne pro-*

dzenia gospodarstwa domowego¹³. W tym miejscu warto przytoczyć wybraną definicję rodziny niepełnej. Spośród szeregu definicji na uwagę zasługuje wyjaśnienie zakładające, że rodzina niepełna to „struktura, w której matka lub ojciec samotnie wychowuje dziecko (dzieci) bez udziału lub przy ograniczonym udziale współmałżonka (partnera) na skutek jego stałej lub czasowej nieobecności”¹⁴. Przywołana propozycja dość szeroko opisuje to pojęcie, mianowicie określa czas trwania nieobecności drugiego rodzica w życiu rodzinnym oraz dopuszcza możliwość współpracy rodziców w procesie wychowania.

Pejoratywny wydźwięk posiadają bez wątpienia te terminy, które określają rodzica i jego rodzicielstwo mianem samotnego. Wyrażenia te stygmatyzują, dyskryminują oraz zazwyczaj nie oddają stanu faktycznego. Rodzice, którzy w pojedynkę pełnią funkcje rodzicielskie nie muszą żyć w samotności. Organizują oni raczej sieć wsparcia, a zdarza się, że mieszkają z krewnymi (np. rodzicami, rodzeństwem), przyjaciółmi czy znajomymi. Uznawanie ich trybu życia za samotniczy nie jest zatem do końca trafne¹⁵.

Obecnie w następstwie dokonujących się przekształceń wewnątrzrodziny, polscy badacze zaczynają stopniowo odchodzić od stosowania terminów, takich jak: rodzina niepełna, samotny rodzic, samotne rodzicielstwo. Coraz powszechniejsze stają się następujące określenia: rodzina z jednym rodzicem, rodzina monoparentalna, monoparentalność¹⁶. W niniejszym rozdziale dwa pierwsze określenia będą używane – zamiennie – na oznaczenie rodziny składającej się z jednego rodzica i przynajmniej jednego dziecka, a pod pojęciem monoparentalności będzie rozumiana sytuacja, w której rzeczywista opieka nad dzieckiem lub dziećmi sprawowana

blemy kryzysu współczesnej rodziny, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 25; A. Siudem, I. Siudem, *op. cit.*, s. 10.

¹³ M. Dzwonek, *op. cit.*, s. 47.

¹⁴ Cyt. za: E. Kozdrowicz, *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 336.

¹⁵ T. Szlendak, *op. cit.*, ss. 475, 479; W. Śmigielski, *Modele życia rodzinnego. Studium demograficzno-społeczne na przykładzie łódzkiej młodzieży akademickiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 73; E. Zawisza, *Solomatki. Współczesne samotne macierzyństwo w lustrze net-przestrzeni*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2013, s. 22.

¹⁶ W. Danilewicz, *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 119-120; M. Piotrowska, *Macierzyństwo po rozwodzie. Szanse i zagrożenia*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2014, nr 1(5), s. 165; M. Przybysz-Zaremba, *Konstruowanie codzienności samotnych matek. Wywiady z kobietami „uwikłanymi w rolę”* [w:] M. Szyszka (red.), *Dylematy życia rodzinnego. Diagnoza i wsparcie*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016, s. 53; D. Ruskiewicz, *Życie...*, *op. cit.*, s. 68; K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2008, s. 124; W. Śmigielski, *op. cit.*, s. 73; K. Wałęcka-Matyja, *Między zaradnością a bezradnością młodzieży z rodzin o zróżnicowanej strukturze*, „Psychologia wychowawcza” 2013, nr 4, s. 94; K. Wałęcka-Matyja, *O samotnym macierzyństwie i odpowiedzialności z perspektywy psychologicznej*, „Fides et Ratio” 2014, nr 4(20), s. 264.

jest przez jednego rodzica¹⁷. Autorka będzie się posługiwała także takimi oto terminami: rodzina z pojedynczym rodzicem, rodzina z solo-rodzicem, solo-rodzina, pojedynczy rodzic, solo-rodzic, pojedyncze rodzicielstwo, solo-rodzicielstwo, samodzielne rodzicielstwo, rodzicielstwo w pojedynkę¹⁸.

Przyczyny powstawania rodzin z jednym rodzicem

W literaturze przedmiotu przywoływanych jest wiele uwarunkowań samodzielnego rodzicielstwa. Do przyczyn indywidualnych (bezpośrednich) powstawania rodzin z jednym rodzicem zalicza się najczęściej:

- separację, czyli ustanie wspólnego pożycia rodziców, ale bez rozwiązania małżeństwa,
- rozwód, czyli prawne usankcjonowanie wcześniej rozpoczętego procesu rozpadu rodziny,
- śmierć jednego z rodziców,
- urodzenie dziecka poza związkiem małżeńskim, co może stanowić dzieło przypadku (np. nieplanowanej ciąży, gwałtu) lub wynikać ze świadomego wyboru kobiety o posiadaniu dziecka i wychowywaniu go w pojedynkę¹⁹,

¹⁷ B. Kostrubiec, *Sytuacja psychologiczna dziecka w różnych typach rodzin niepełnych* [w:] W. Muszyński (red. nauk.), *Wartości w rodzinie: ciągłość i zmiana*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, ss. 414-415.

¹⁸ Wymienione terminy zaczerpnięto z artykułu: A. Mitręga, M. Biedroń, *Solo-rodzice jako alternatywa tradycyjnych ról rodzicielskich*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” 2014, nr 51.

¹⁹ J. Brągiel, *Wychowanie w rodzinie niepełnej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Opole 1990, s. 12; A. Dudak, *Samotne ojcostwo*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006, s. 53; S. Kawula, *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 237; E. Kozdrowicz, *Rodzina...*, *op. cit.*, ss. 338-344; E. Kozdrowicz, *Samotne macierzyństwo* [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, R-ST, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006, s. 647; A. Kwak, *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 87; S. Lachowski, B. Lachowska, *Rodzina niepełna* [w:] L. Dyczewski (red.), *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994, s. 165; B. Lulek, *Samotne macierzyństwo w spirali pomocy i społecznego wsparcia. Stan i perspektywy*, „Pedagogika Rodziny” 2012, t. 2, nr 4, ss. 191-192; A. Maciarz, *op. cit.*, s. 28; B. Matyjas, *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Wydawnictwo Edukacyjne „Żak”, Warszawa 2008, s. 218; A. Mielczarek, *op. cit.*, s. 121; A. Mitręga, M. Biedroń, *op. cit.*, s. 66; K. Nosek, *Dylematy wychowawcze matek samotnie wychowujących dzieci. Analiza pedagogiczna blogów internetowych*, „Fides et Ratio” 2016, nr 1(25), s. 273; T. E. Olearczyk, *op. cit.*, s. 23; A. Siudem, I. Siudem, *op. cit.*, ss. 10, 12, 19, 82; K. Slany, *op. cit.*, s. 124; T. Szlendak, *op. cit.*, ss. 475, 477; A. Szymanowska, *op. cit.*, s. 58; K. Wałęcka-Matyja, *Między...*, *op. cit.*, s. 98; K. Węgrzyn-Białogłowicz, *Samotne rodzicielstwo wobec zadań rozwojowych w ciągu życia* [w:] J. Brągiel (red. nauk.), *Rodzicielstwo w sytuacji dezorganizacji rodziny i możliwości*

- porzucenie rodziny przez jednego z rodziców²⁰.

Solo-rodzicem można zostać przede wszystkim na skutek określonego wydarzenia, np. separacji, rozwodu, śmierci drugiego rodzica, urodzenia dziecka poza związkiem małżeńskim lub porzucenia. Monoparentalność nie zawsze jednak wynika z życiowej konieczności. Obecnie coraz częściej jest także świadomym wyborem osób, które pragną wychowywać potomstwo własne lub zaadoptowane w pojedynkę, czyli bez pomocy drugiego rodzica. Na samodzielne pełnienie funkcji rodzicielskich decydują się przeważnie kobiety o ustabilizowanej sytuacji materialnej i zawodowej, nieplanujące życia w związku uczuciowym. Takiej wolności w podejmowaniu decyzji o macierzyństwie nie zapewniały poprzednie typy społeczeństw. Dawniej prokreację pozamałżeńską stygmatyzowano i postrzegano jako zachowanie dewiacyjne, a za najodpowiedniejszą instytucję wychowawczą powszechnie uznawano małżeństwo. W ponowoczesnym świecie poszerzyła się możliwość podjęcia roli rodzicielskiej. Kobiety, które dobrowolnie wybierają model solo-rodzicielstwa nie budzą zgorszenia czy potępienia, ale spotykają się z coraz większą akceptacją społeczną²¹.

W dzisiejszych czasach na powstawanie rodzin z jednym rodzicem wpływają w coraz większym stopniu przyczyny o charakterze społecznym (pośrednim). Ta grupa uwarunkowań wiąże się przede wszystkim z rozwojem społeczno-gospodarczym, procesami urbanizacyjnymi oraz przemianami obyczajowymi i kulturowymi²².

Współcześnie czynniki determinujące samodzielne rodzicielstwo ulegają szybkiej modyfikacji w następstwie zmian ekonomicznych i społeczno-kulturowych. Dawniej rodziny monoparentalne powstawały zazwyczaj na skutek śmierci jednego z rodziców. Obecnie głównymi determinantami są występujące na coraz szerszą skalę rozwody i separacje. Solo-rodzin przybywa również na skutek wzrostu liczby urodzeń pozamałżeńskich²³

wspomagania rodziców, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2014, s. 49; E. Zawisza, *op. cit.*, ss. 25-28.

²⁰ B. Kołaczek, *op. cit.*, s. 30; T. E. Olearczyk, *op. cit.*, s. 25; A. Siudem, I. Siudem, *op. cit.*, s. 10; K. Wałęcka-Matyja, *Między...*, *op. cit.*, s. 98.

²¹ B. Balcerzak-Paradowska, *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków. Przemiany, zagrożenia, potrzeba działań*, IPISS, Warszawa 2004, s. 126; S. Kawula, *Kształty...*, *op. cit.*, ss. 46, 101-102, 113-117; K. Korzeniecka, *Samodzielne macierzyństwo – wybór czy konieczność*, „Forum Pedagogiczne” 2014, nr 2, ss. 105-107, 110; E. Kozdrowicz, *Rodzina...*, *op. cit.*, s. 340; A. Mitrega, M. Biedroń, *op. cit.*, ss. 66, 69-71; K. Nosek, *op. cit.*, s. 273; E. Okrutna, *Pedagogiczne aspekty samotnego macierzyństwa*, „Roczniki Pedagogiczne” 2013, t. 5, nr 4, ss. 175, 197; S. Rydz, *op. cit.*, s. 244; A. Siudem, I. Siudem, *op. cit.*, ss. 5, 12; K. Slany, *op. cit.*, s. 125; T. Szlendak, *op. cit.*, s. 475; A. Szymanowska, *op. cit.*, s. 70.

²² B. Balcerzak-Paradowska, *op. cit.*, s. 123.

²³ T. Szlendak, *op. cit.*, ss. 475-476.

Typy rodzin z jednym rodzicem

Rodziny monoparentalne stanowią takie układy rodzinne, w skład których wchodzi *pojedynczy* rodzic oraz mieszkające z nimi i pozostające na ich utrzymaniu dzieci²⁴. Podstawowymi wyznacznikami decydującymi o uznaniu danej rodziny za rodzinę monoparentalną są: obecność jednego rodzica oraz obecność przynajmniej jednego dziecka²⁵. Solo-rodziny stanowią jednak grupę wewnątrznie niejednorodną. Jak wskazuje literatura przedmiotu, różnicują się one w zależności od dwóch kryteriów.

Pierwszym kryterium jest płeć rodzica pełniącego funkcje rodzicielskie. Solo-rodziny mogą być więc kierowane przez matki lub ojców²⁶.

Drugim kryterium są przyczyny powstawania rodzin z jednym rodzicem²⁷. Biorąc pod uwagę przyczyny indywidualne – wymienione w poprzedniej części opracowania – można wyróżnić następujące typy solo-rodzin:

- rodziny separowane, czyli powstałe na skutek separacji,
- rodziny rozwiedzione, czyli powstałe na skutek rozwodu,
- rodziny osierocone, czyli powstałe na skutek śmierci jednego z rodziców²⁸,
- rodziny powstałe na skutek urodzenia dziecka poza związkiem małżeńskim²⁹,
- rodziny powstałe na skutek porzucenia przez jednego z rodziców³⁰.

Solo-rodziny stanowią zatem układy tworzone przez matki lub ojców z potomstwem. W grupie pojedynczych rodziców występują przede wszystkim osoby separowane, rozwiedzione, owdowiałe, niepozostające w związku małżeńskim i porzucone.

²⁴ B. Kołaczek, *op. cit.*, s. 30.

²⁵ *Ibidem*, s. 30.

²⁶ W. Danilewicz, *Sytuacja...*, *op. cit.*, s. 50; B. Lachowska, *Dzieci...*, *op. cit.*, s. 23; T. E. Olearczyk, *op. cit.*, ss. 23, 25; M. Przybysz-Zaremba, *op. cit.*, s. 53; M. Raclaw, D. Trawkowska, *Samotne rodzicielstwo. Między diagnozą a działaniem*, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, Warszawa 2013, ss. 9-10; D. Ruszkiewicz, *Życie...*, *op. cit.*, s. 70; S. Rydz, *op. cit.*, s. 244; K. Slany, *op. cit.*, s. 124.

²⁷ J. Brągiel, *op. cit.*, ss. 12, 30; W. Danilewicz, *Sytuacja...*, *op. cit.*, s. 50; M. Raclaw, D. Trawkowska, *op. cit.*, ss. 9-10; D. Ruszkiewicz, *Życie...*, *op. cit.*, s. 70; K. Slany, *op. cit.*, s. 124.

²⁸ J. Brągiel, *op. cit.*, ss. 12, 30.

²⁹ W przypadku tego typu solo-rodziny nie znaleziono określenia pozbawionego negatywnych konotacji. W polskiej literaturze przedmiotu można spotkać następujące określenia: rodzina niepełna biologicznie, rodzina niezamężnej matki, rodzina samotnego rodzica.

³⁰ W przypadku tego typu solo-rodziny nie znaleziono określenia pozbawionego negatywnych konotacji. W polskiej literaturze przedmiotu rodziny powstałe na skutek porzucenia zaliczane są – wraz z rodzinami powstałymi w wyniku separacji lub rozwodu – w poczet rodzin rozbitych.

Trudności związane z porządkowaniem poszczególnych typów solo-rodzin wynikają nie tylko z ich różnorodności, lecz także z prób uwzględnienia kontekstu pełnego cyklu życia rodzinnego. Monoparentalność, która powstaje w wyniku separacji, rozwodu, śmierci jednego z rodziców, urodzenia dziecka pozamałżeńskiego lub porzucenia nie musi być stanem trwałym. Osoby tworzące solo-rodziny na ogół nie funkcjonują w takim układzie rodzinnym przez całe życie, ale przez dłuższy lub krótszy okres. Jako przykłady można podać następujące sytuacje życiowe: zawarcie powtórnego małżeństwa przez osobę owdowiałą lub rozwiedzioną, wyjście za mąż kobiety wychowującej dziecko pochodzące ze związku pozamałżeńskiego³¹.

Skala zjawiska samodzielnego rodzicielstwa w polskim społeczeństwie

Za jedną z największych przemian strukturalnych współczesnej rodziny polskiej należy uznać intensyfikację zjawiska pojedynczego rodzicielstwa. W ostatnich latach w Polsce obserwuje się dynamiczny wzrost odsetka rodzin monoparentalnych w stosunku do liczby małżeństw z potomstwem. Powiększa się zarówno zbiorowość solo-rodzin, jak i ich udział w ogólnej strukturze rodzinnych gospodarstw domowych. Rodziny monoparentalne stały się w stosunkowo krótkim czasie najpowszechniejszą alternatywą wobec rodziny nuklearnej. Rosnąca liczba oraz nowe warianty tych układów rodzinnych świadczą o ich utrwalonej pozycji w katalogu rodzin wychowujących potomstwo. Obecnie coraz większa część młodego pokolenia żyje zatem w rodzinach z jednym rodzicem³².

W Polsce wśród rodzin z solo-rodzicem dominują układy złożone z matek i potomstwa. W zależności od przyczyny monoparentalności kobiety mogą pełnić funkcje wychowawcze samodzielnie lub przy ograniczonym udziale ojców. W grupie monoparentalnych matek najwięcej jest kobiet rozwiedzionych, co można uzasadnić tym, iż w przypadku rozwiązania małżeństwa dzieci pozostają najczęściej pod opieką matki. Taki stan rzeczy ma zapewne swoje źródło w głęboko zakorzenionym w obyczajowości europejskiej wzorcu roli kobiety w życiu rodzinnym. Z uwagi na tendencję

³¹ B. Kołaczek, *op. cit.*, s. 31; B. Lachowska, *Dzieci...*, *op. cit.*, ss. 24-25.

³² B. Kołaczek, *op. cit.*, s. 31; A. Mitręga, M. Biedroń, *op. cit.*, ss. 65-67, 75; M. Piotrowska, *op. cit.*, ss. 165-166; M. Raclaw, D. Trawkowska, *op. cit.* ss. 6, 9; A. Siudem, I. Siudem, *op. cit.*, ss. 5, 12-13, 79, 82; K. Wałęcka-Matyja, *O samotnym...*, *op. cit.* s. 258.

wzrostową liczby rozwodów, można spodziewać się *nasilenia* zjawiska solo-rodzicielstwa, a w szczególności solo-macierzyństwa³³.

Zbiorowość rodzin monoparentalnych cechuje w ujęciu demograficznym znaczny stopień feminizacji. Nie dziwi zatem, że w społecznej świadomości pojęcie samotnego rodzica przypisywane jest na ogół kobietom. Tymczasem istnieje i systematycznie powiększa się liczba rodzin, w których to mężczyźni – zazwyczaj w sytuacji wdowieństwa – podejmują się trudu samodzielnego ojcostwa. W polskiej rzeczywistości rodziny konstruowane przez ojców są jednak znacznie rzadziej spotykanym modelem solo-rodziny³⁴.

Cechy wspólne rodzin z jednym rodzicem

Pod pojęciem „rodziny monoparentalne” kryje się niejednorodna, złożona rzeczywistość. Niemniej rodziny te – niezależnie od typu – wykazują pewne podobieństwa w sposobie funkcjonowania³⁵. Warto więc przybliżyć niektóre cechy wspólne rodzin z jednym rodzicem.

Cechą łączącą rodziny monoparentalne jest przede wszystkim obecność w nich jednego rodzica, który odpowiada za wypełnianie podstawowych zadań przypisywanych rodzinie jako grupie społecznej. Solo-rodzice przejmują na siebie zadania związane z zapewnieniem rodzinie finansowych podstaw jej egzystencji, prowadzeniem domu³⁶, podtrzymywaniem wewnątrzrodzinnych więzi uczuciowych oraz sprawowaniem opieki nad dziećmi i ich wychowywaniem. Na pojedynczych rodzicach spoczywa zatem cały ciężar zabezpieczenia materialnego rodziny oraz dbałości o zaspokojenie potrzeb jej członków. Ponadto solo-rodzice ponoszą jednoosobową odpowiedzialność za potomstwo, samodzielnie podejmują decyzje i działania, rozwiązują w pojedynkę problemy życia codziennego. Pojedyncze rodzicielstwo stanowi więc ogromne wyzwanie, wymagające

³³ S. Kawula, *Kształty...*, *op. cit.*, ss. 115, 120; M. Piotrowska, *op. cit.*, s. 166; M. Przybysz-Zaremba, *op. cit.*, s. 53; A. Siudem, I. Siudem, *op. cit.*, ss. 10-13, 19, 79; K. Wałęcka-Matyja, *O samotnym...*, *op. cit.* ss. 257-258; E. Zawisza, *op. cit.*, ss. 12-13, 21, 25.

³⁴ J. Brągiel, *op. cit.*, s. 42; A. Mitrega, M. Biedroń, *op. cit.*, s. 66; D. Ruzkiewicz, *Realizacja...*, *op. cit.*, s. 29; D. Ruzkiewicz, *Życie...*, *op. cit.*, ss. 71, 77; K. Slany, *op. cit.*, s. 124; A. Szymanowska, *op. cit.*, ss. 58-59.

³⁵ S. Kawula, *Kształty...*, *op. cit.*, s. 103; B. Lachowska, *Samotne macierzyństwo* [w:] D. Koronas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999, s. 286; S. Lachowski, B. Lachowska, *op. cit.*, ss. 168, 170; A. Szymanowska, *op. cit.*, s. 59.

³⁶ Należy wziąć pod uwagę to iż, solo-rodzice mogą prowadzić gospodarstwo domowe z innymi osobami, np. ze swoimi rodzicami (T. Szlendak, *op. cit.*, ss. 475, 479; W. Śmigiel-ski, *op. cit.*, s. 73).

determinacji, niezliczonych pokładów energii oraz znacznej odporności psychicznej³⁷.

Poziom życia rodzin monoparentalnych zależy w dużej mierze od liczby dzieci na utrzymaniu. Podstawowym źródłem utrzymania są dochody pochodzące z pracy jedyne go żywiciela. W rodzinach tych panują na ogół gorsze warunki bytowe niż w rodzinach, w których oboje rodzice są aktywni zawodowo. Solo-rodzice dla poratowania budżetu domowego podejmują zazwyczaj dodatkowe prace zarobkowe, przez co dysponują mniejszą ilością czasu na odpoczynek, realizację własnych pasji, kontakty z otoczeniem społecznym oraz opiekę nad potomstwem³⁸.

Cechą wspólną rodzin monoparentalnych jest również obecność jednego rodzica w życiu codziennym dziecka. Dzieci w solo-rodzinach wzrastają z jednym wzorcem osobowym. W ich życiu dominują interakcje z tym rodzicem, który sprawuje nad nimi bezpośrednią opiekę³⁹. Należy dodać, iż sytuację potomstwa w rodzinach monoparentalnych różnicuje przyczyna zaistnienia monoparentalności, niemniej każda z przyczyn wiąże się z brakiem jednego z rodziców, pozbawieniem specyficznych kontaktów z nim oraz niedostatecznym jego uczestnictwem w procesie wychowania⁴⁰.

Rodziny monoparentalne łączy zmiana w podsystemie rodzicielskim, a mianowicie brak jednego rodzica jako kluczowego elementu systemu. Nieobecność jednego z rodziców oddziałuje nie tylko na sytuację pozostałych członków grupy rodzinnej, lecz także na całościowe funkcjonowanie rodziny oraz na jej kontakty z szerszym środowiskiem społecznym⁴¹.

Wybrane trudności pojawiające się w rodzinach z jednym rodzicem

Powszechnie panuje pogląd, że rodziny monoparentalne ze względu na swoją wewnętrzną organizację narażone są w większym stopniu na trudności w funkcjonowaniu⁴². Bez względu na przyczynę zaistnienia monoparentalności sytuację solo-rodziny określa się na ogół jako trudną. W litera-

³⁷ A. Dudak, *op. cit.*, ss. 52-53; S. Kawula, *Kształty...*, *op. cit.*, ss. 45, 103; A. Szymanowska, *op. cit.*, s. 59.

³⁸ B. Balcerzak-Paradowska, *op. cit.*, s. 125; J. Brągiel, *op. cit.*, ss. 42, 47; S. Kawula, *Kształty...*, *op. cit.*, ss. 103, 122-123; S. Lachowski, B. Lachowska, *op. cit.*, ss. 168, 173; S. Rydz, *op. cit.*, s. 248; A. Szymanowska, *op. cit.*, s. 59; A. Wachowiak, *Socjologia rodziny. Przewodnik do ćwiczeń*, Wydawnictwo Akademii Rolniczej, Poznań 1998, s. 70.

³⁹ J. Brągiel, *op. cit.*, ss. 39, 47; A. Siudem, I. Siudem, *op. cit.*, s. 11.

⁴⁰ E. Kozdrowicz, *Samotne...*, *op. cit.*, s. 650.

⁴¹ S. Lachowski, B. Lachowska, *op. cit.*, s. 168.

⁴² M. Raclaw, D. Trawkowska, *op. cit.*, s. 13.

turze przedmiotu trudności, z jakimi mogą się borykać solo-rodzice, dzielone są na następujące kategorie: materialne, psychiczne, opiekuńcze, wychowawcze.

Trudności materialne wynikają z obecności w rodzinie tylko jednego żywiciela. Jak już zostało wcześniej wskazane, dochody pochodzące z jego pracy stanowią podstawę egzystencji rodziny. Uzupełniającym źródłem wpływów finansowych mogą być renty rodzinne lub alimenty, jednak są to zazwyczaj kwoty, które nie rekompensują kosztów utrzymania potomstwa. Ponadto problemem może być nieregularne otrzymywanie alimentów bądź ich brak w niektórych okresach. Ograniczone możliwości finansowe zmuszają rodziców do podejmowania dodatkowych prac zarobkowych, poszukiwania wsparcia u krewnych czy znajomych, a nawet korzystania z pomocy społecznej. Sytuacja życiowa komplikuje się jeszcze bardziej w przypadku zwolnienia z pracy jedyne go żywiciela, ponieważ oznacza to dla rodziny potencjalne zagrożenie ubóstwem. Z ogólnym pogorszeniem warunków bytowych łączą się trudności w pełnieniu pozostałych funkcji rodziny⁴³.

Trudności psychiczne wyływają z braku emocjonalnego wsparcia ze strony drugiego rodzica w pokonywaniu codziennych problemów, w tym dotyczących opieki i wychowania. Przeciążenie pracą zawodową i obowiązkami wynikającymi z pojedynczego rodzicielstwa, niepokój o los dzieci, dominujące poczucie osamotnienia może stanowić dla pojedynczych rodziców długotrwałą sytuację stresową prowadzącą do wyczerpania fizycznego i psychicznego. Zdarza się, że solo-rodzice obwiniają innych za swoją sytuację, tracą zdolność adekwatnej samooceny, zamykają się w sobie, unikają kontaktów społecznych. Obarczeni osobistymi przeżyciami, zdani tylko na siebie mogą nie być w stanie stworzyć swoim dzieciom pogodnej, bezpiecznej atmosfery domowej. W dodatku ich przeżycia i zachowania nie pozostają bez wpływu na samopoczucie dzieci, a mianowicie mogą wywoływać w nich przygnębienie, smutek czy poczucie bezradności. Problemy dorosłych i potomstwa mogą się nagromadzać, a przeciążenie jednego opiekuna potęguje skalę doświadczanych deprivacji⁴⁴.

Trudności opiekuńcze wynikają ze zwielokrotnienia obowiązków rodzinnych i zawodowych. Łączenie pracy zawodowej – często w zwiększonym wymiarze ze względu na konieczność dodatkowego zarobku –

⁴³ B. Balcerzak-Paradowska, *op. cit.*, s. 125; J. Brągiel, *op. cit.*, ss. 42, 47; S. Kawula, *Kształty...*, *op. cit.*, ss. 103, 122-123; B. Lachowska, *Dzieci...*, *op. cit.*, s. 31; S. Lachowski, B. Lachowska, *op. cit.*, ss. 168, 173; B. Lulek, *op. cit.*, s. 192; A. Maciarz, *op. cit.*, s. 30; A. Siudem, I. Siudem, *op. cit.*, ss. 10-11; A. Szymanowska, *op. cit.*, s. 59; A. Wachowiak, *op. cit.*, s. 70.

⁴⁴ J. Izdebska, *Dziecko osamotnione w rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Trans Humana, Białystok 2004, s. 101; S. Lachowski, B. Lachowska, *op. cit.*, s. 173; A. Maciarz, *op. cit.*, s. 30; M. Raclaw, D. Trawkowska, *op. cit.*, s. 13; A. Szymanowska, *op. cit.*, ss. 59, 75.

z codzienną opieką i prowadzeniem domu jest zadaniem wymagającym dużego wydatkowania sił fizycznych i psychicznych. W rezultacie pojedynczym rodzicom pozostaje mniej czasu na właściwe pełnienie funkcji opiekuńczej, kontrolę i pomoc dzieciom w nauce oraz wspólne z nimi zabawy. W życiu dzieci wychowujących się w rodzinach monoparentalnych nie rzadko, z powodu wysokiego stopnia aktywizacji zawodowej rodziców, pojawiają się pomocniczy opiekunowie. Niemniej rodzice, zwłaszcza ci pracujący w systemie zmianowym, miewają problemy z zorganizowaniem i zapewnieniem im opieki na czas pobytu w pracy. Dzieci (głównie te starsze) na skutek zapracowania i przemęczenia rodziców bywają obciążone obowiązkami domowymi, co może niekorzystnie odbijać się na ich postępach szkolnych⁴⁵.

Trudności wychowawcze wiążą się ze zmniejszoną opieką rodzicielską. W rodzinach monoparentalnych ciężar wychowania i problemów z nim związanych spoczywa na jednym rodzicu⁴⁶. Solo-rodzice pozbawieni wsparcia w procesie wychowania⁴⁷, mogą nieświadomie popełniać błędy wychowawcze, wybierać karanie jako metodę wychowania, a przymus jako podstawową zasadę kierowania dzieckiem⁴⁸. Rodzicielstwu w pojedynkę może towarzyszyć nieumiejętność wyznaczania granic potrzeb własnych i potrzeb potomstwa, niekonsekwencja w realizacji postaw wychowawczych lub przejawianie postaw mających swoje źródło w poczuciu bezradności, przesadnym lęku o dziecko czy jego emocjonalnym odrzuceniu⁴⁹. Wskazać w tym miejscu należy na dwie nieprawidłowe postawy wychowawcze, a mianowicie postawę nadmiernie opiekuńczą i postawę nadmiernie wymagającą. Pierwszą z nich prezentują ci opiekunowie, którzy przypisują sobie winę za to, że ich dzieci wychowują się bez drugiego rodzica. Chcąc im to zrekompensować, rozpieszczają je, stają się pobłażliwi i tolerują każde niewłaściwe zachowanie. Przesadnie opiekuńcza postawa naraża potomstwo na niesamodzielność oraz trudności w nawiązywaniu kontaktów rówieśniczych. Natomiast postawę nadmiernie wymagającą przejawiają opiekunowie postrzegający siebie jako pokrzywdzonych daną sytuacją. Rodzice nie radząc sobie z wypełnianiem codziennych obowiązków

⁴⁵ J. Brągiel, *op. cit.*, ss. 39, 47-48; B. Lulek, *op. cit.*, s. 192; A. Maciarz, *op. cit.*, s. 31; A. Wachowiak, *op. cit.*, s. 70.

⁴⁶ W rodzinach złożonych z obojga rodziców również występują problemy związane z wychowywaniem dzieci. Radzenie sobie z tymi problemami rozkłada się jednak na dwie osoby, co w znacznym stopniu ułatwia ten proces (A. Siudem, I. Siudem, *op. cit.*, s. 84).

⁴⁷ Należy uwzględnić to, iż solo-rodzic może przykładowo po rozwodzie pełnić funkcję wychowawczą w pojedynkę lub przy ograniczonym udziale drugiego rodzica (B. Lachowska, *Samotne...*, *op. cit.*, s. 285).

⁴⁸ A. Siudem, I. Siudem, *op. cit.*, ss. 11, 84.

⁴⁹ J. Auleytner, D. Błaszczuk, *op. cit.*, s. 200; K. Nosek, *op. cit.*, s. 274; A. Szymanowska, *op. cit.*, s. 75; K. Węgrzyn-Białogłowicz, *op. cit.*, s. 58.

ków, stawiają dzieciom zadania przekraczające ich możliwości psychofizyczne, obarczają je odpowiedzialnością za funkcjonowanie rodziny, nie liczą się z ich potrzebami. W rezultacie dzieci przestają wierzyć we własne siły, obwiniają się za niespełnienie rodzicielskich oczekiwań, okazują niechęć wobec rodziców⁵⁰.

Z powyższych analiz można wyciągnąć wniosek, że w rodzinach monoparentalnych występuje więcej problemów niż w rodzinach złożonych z obojga rodziców. Nie oznacza to jednak, że nie jest możliwe prawidłowe wypełnianie zadań wynikających z pojedynczego rodzicielstwa⁵¹. Współcześnie coraz częściej przyjmuje się, że trudności w funkcjonowaniu rodzin z jednym rodzicem nie wynikają z ich odmiennej struktury, ale z nadmiernego skumulowania się stresogennych wydarzeń życiowych w połączeniu z narastającymi wymaganiami przystosowawczymi⁵². Dla sprawnego funkcjonowania solo-rodziców, w tym tworzonych przez nich układów rodzinnych, znaczące są przede wszystkim następujące kwestie:

- posiadanie stałego zatrudnienia,
- uzyskiwanie dochodów z tytułu pracy,
- dobra kondycja psychofizyczna, umożliwiająca podjęcie czy zmianę pracy oraz wypełnianie obowiązków domowych i opiekuńczo-wychowawczych,
- zaradność życiowa, w tym umiejętność samodzielnego życia, opieki i wychowania, prowadzenia gospodarstwa domowego, kontroli poziomu dochodów i wydatków⁵³,
- posiadanie szerokiej sieci wsparcia społecznego, czyli obecność w otoczeniu osób, na których wsparcie i pomoc można liczyć, zwłaszcza członków bliższej i dalszej rodziny, przyjaciół, znajomych, sąsiadów⁵⁴.

Solo-rodzice doświadczają na co dzień trudów pojedynczego rodzicielstwa. Znajomość trudności, z jakimi się zmagają jest szczególnie ważna z punktu widzenia instytucji społecznych⁵⁵. Działania pomocowe na rzecz pojedynczych rodziców powinny koncentrować się przede wszystkim na udzielaniu im pomocy psychologicznej, a mianowicie: kształtowaniu zdro-

⁵⁰ J. Dzierżanowski, *Psychospołeczna sytuacja dziecka w małżeństwach rozwodzących się* [w:] D. Krok, P. Landwójtowicz (red.), *Rodzina w nurcie współczesnych przemian. Studia interdyscyplinarne*, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2010, s. 275; S. Rydz, *op. cit.*, s. 253.

⁵¹ M. Raław, D. Trawkowska, *op. cit.*, s. 13; E. Zawisza, *op. cit.*, s. 17.

⁵² B. Lachowska, *Dzieci...*, *op. cit.*, s. 30; B. Lachowska, *Dziecko...*, *op. cit.*, ss. 17-18.

⁵³ E. Kozdrowicz, *Samotne...*, *op. cit.*, s. 648.

⁵⁴ E. Kozdrowicz, *Samotne...*, *op. cit.*, s. 648; M. Piotrowska, *op. cit.*, s. 168; K. Wałęcka-Matyja, *O samotnym...*, *op. cit.*, s. 263.

⁵⁵ E. Okrutna, *op. cit.*, ss. 179-180.

wych relacji z potomstwem w procesie wychowania oraz kształtowaniu kompetencji w zakresie skutecznego komunikowania się, kontrolowania własnych emocji, radzenia sobie ze stresem oraz budowania adekwatnej samooceny i poczucia własnej skuteczności⁵⁶.

Podsumowanie

W ponowoczesnym świecie mamy do czynienia z różnymi transformacjami życia małżeńsko-rodzinnego. Za jedną z najważniejszych zmian w obrębie rodziny należy uznać równorzędne traktowanie wszystkich form życia rodzinnego, w tym rodzin monoparentalnych. Monoparentalność nie jest jednak zjawiskiem nowym w historii społeczeństw. Rodziny tworzone przez matki lub ojców występowały w poprzednich epokach, a obecnie stają się trwałym elementem rzeczywistości. Wszystko wskazuje na to, że zjawisko samodzielnego rodzicielstwa będzie przybierać na sile, a zatem w najbliższej przyszłości nie należy się spodziewać zahamowania tej tendencji społecznej⁵⁷.

Upowszechnienie pojedynczego rodzicielstwa powoduje znaczące zmiany w zakresie badań i analiz naukowych odnoszących się do tego zjawiska⁵⁸. Współcześnie zdecydowanie odchodzi się od postrzegania rodzin monoparentalnych w kategoriach negatywnych, czyli jako układów oscylujących w kręgu patologii społecznej lub znajdujących się na jej obrzeżach. W dobie obecnej solo-rodzice traktowani są jako osoby zaangażowane w realizację alternatywnego stylu życia. Na gruncie badawczym proponowane są teorie, które nie stygmatyzują, ale zakładają możliwość powrotu rodziny po wystąpieniu wydarzenia krytycznego (np. rozwodu, śmierci jednego z rodziców, opuszczenia) do równowagi i prawidłowego funkcjonowania. Jako przykłady można podać teorie kryzysowe rodziny i teorie systemowe⁵⁹.

Intensyfikacja rodzicielstwa w pojedynkę nie stanowi specyficznej cechy jedynie polskiego społeczeństwa. W krajach Europy Zachodniej od lat 60. XX w. potoczna obserwacja i wyniki badań wskazują na wzrost liczby gospodarstw domowych tworzonych przez jednego rodzica z potomstwem. Natężenie tego zjawiska należy wiązać z przemianami demograficznymi, określanymi w literaturze przedmiotu jako drugie przejście de-

⁵⁶ K. Wałęcka-Matyja, *O samotnym...*, *op. cit.* s. 268.

⁵⁷ B. Kołaczek, *op. cit.*, s. 31; K. Nosek, *op. cit.*, s. 273; M. Przybysz-Zaremba, *op. cit.*, s. 53; M. Raclaw, D. Trawkowska, *op. cit.*, s. 8; K. Slany, *op. cit.*, ss. 15, 17; E. Zawisza, *op. cit.*, s. 17.

⁵⁸ M. Piotrowska, *op. cit.*, s. 165.

⁵⁹ K. Slany, *op. cit.*, s. 128.

mograficzne. Należy dodać, iż teoria drugiego przejścia demograficznego wyjaśnia proces przemian w sferze życia małżeńsko-rodzinnego. Koncepcja ta dotyczy zmian sposobów tworzenia rodziny, mianowicie wzorów wchodzenia w związki małżeńskie i nieformalne oraz wzorów płodności⁶⁰.

W obliczu zachodzących zmian społeczno-kulturowych coraz więcej uwagi poświęca się zagadnieniom dotyczącym monoparentalności. O ich doniosłości świadczy przede wszystkim systematyczny wzrost odsetka rodzin, w których rodzice w pojedynkę pełnią funkcje rodzicielskie. Aktualnie coraz większego znaczenia nabierają w szczególności kwestie odnoszące się do funkcjonowania takich układów rodzinnych.

Literatura

- Auleytner J., Błaszczuk D., *Problemy wychowawcze w rodzinach niepełnych* [w:] A. Kurzynowski (red.), *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Warszawa 1995.
- Balcerzak-Paradowska B., *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków. Przemiany, zagrożenia, potrzeba działań*, IPiSS, Warszawa 2004.
- Brańiel J., *Wychowanie w rodzinie niepełnej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Opole 1990.
- Cieciela J., Raclaw-Markowska M., *Uwarunkowania aktywności samotnych matek* [w:] M. Rymsza (red.), *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna*, ISP, Warszawa 2001.
- Danilewicz W., *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2010.
- Danilewicz W., *Sytuacja życiowa dzieci w rodzinach migracyjnych*, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2006.
- Dudak A., *Samotne ojcostwo*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006.
- Dzierżanowski J., *Psychospołeczna sytuacja dziecka w małżeństwach rozwodzących się* [w:] D. Krok, P. Landwójtowicz (red.), *Rodzina w nurcie współczesnych przemian. Studia interdyscyplinarne*, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2010.
- Dzwonek M., *Socjalizacja ról płciowych w rodzinach monoparentalnych* [w:] A. A. Wycisk, Ż. Krawczyk-Antońska (red.), *Z szerszej perspektywy. Gender*, Agencja Wydawniczo-Reklamowa Omidium, Katowice 2013.

⁶⁰ M. Raclaw, D. Trawkowska, *op. cit.*, s. 8; M. Raclaw-Markowska, M. Środoń, M. Rymsza, *Portrety samotnego macierzyństwa* [w:] M. Rymsza (red.), *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna*, ISP, Warszawa 2001, ss. 97-98; K. Slany, *op. cit.*, s. 67.

- Izdebska J., *Dziecko osamotnione w rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Trans Humana, Białystok 2004.
- Jodłowska M., *Obraz rodziny w opiniach dzieci z rodzin dysfunkcyjnych. Komunikat z badań*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1999, t. XI.
- Kawula S., *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005.
- Kawula S., *Rodzina* [w:] D. Lalak, T. Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999.
- Kołaczek B., *Sytuacja społeczna i ekonomiczna rodzin niepełnych w Polsce* [w:] B. Balcerzak-Paradowska (red. nauk.), *Samotne rodzicielstwo a zagrożenie wykluczeniem społecznym*, IPISS, Warszawa 2014.
- Korzeniecka K., *Samodzielne macierzyństwo – wybór czy konieczność*, „Forum Pedagogiczne” 2014, nr 2.
- Kostrubiec B., *Sytuacja psychologiczna dziecka w różnych typach rodzin niepełnych* [w:] W. Muszyński (red. nauk.), *Wartości w rodzinie: ciągłość i zmiana*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Kozdrowicz E., *Rodzina niepełna* [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, R-ST, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006.
- Kozdrowicz E., *Samotne macierzyństwo* [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, R-ST, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2005.
- Lachowska B., *Dzieci osób owdowiałych. Analiza psychologiczna*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1998.
- Lachowska B., *Dziecko wobec przemian życia rodzinnego – analiza wybranych aspektów socjologicznych i psychologicznych* [w:] B. Lachowska, M. Grygielski (red.), *W świecie dziecka*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999.
- Lachowska B., *Samotne macierzyństwo* [w:] D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999.
- Lachowski S., Lachowska B., *Rodzina niepełna* [w:] L. Dyczewski (red.), *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994.
- Lulek B., *Samotne macierzyństwo w spirali pomocy i społecznego wsparcia. Stan i perspektywy*, „Pedagogika Rodziny” 2012, t. 2, nr 4.
- Maciarz A., *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2004.
- Matyjas B., *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Wydawnictwo Edukacyjne „Żak”, Warszawa 2008.

- Mielczarek A., *Sytuacja ekonomiczna i społeczna rodziny dotkniętej rozwodem* [w:] T. Sołtysiak, M. Gołembowska (red.), *Zagrożenia i zaburzenia funkcjonowania polskich rodzin*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, Włocławek 2007.
- Mitrega A., Biedroń M., *Solo-rodzice jako alternatywa tradycyjnych ról rodzicielskich*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica” 2014, nr 51.
- Nosek K., *Dylematy wychowawcze matek samotnie wychowujących dzieci. Analiza pedagogiczna blogów internetowych*, „Fides et Ratio” 2016, nr 1(25).
- Okrutna E., *Pedagogiczne aspekty samotnego macierzyństwa*, „Roczniki Pedagogiczne” 2013, t. 5, nr 4.
- Olearczyk T. E., *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008.
- Piotrowska M., *Macierzyństwo po rozwodzie. Szanse i zagrożenia*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2014, nr 1(5).
- Przybysz-Zaremba M., *Konstruowanie codzienności samotnych matek. Wywiady z kobietami „uwikłanymi w rolę”* [w:] M. Szyszka (red.), *Dylematy życia rodzinnego. Diagnoza i wsparcie*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016.
- Raław-Markowska M., Środoń M., Rymśza M., *Portrety samotnego macierzyństwa* [w:] M. Rymśza (red.), *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna*, ISP, Warszawa 2001.
- Ruszkiewicz D., *Realizacja funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie samotnego ojca*, Centrum Edukacji Europejskiej, Toruń 2005.
- Ruszkiewicz D., *Życie w pojedynkę – ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź 2008.
- Rydz S., *Samotne rodzicielstwo* [w:] I. Janicka, H. Liberska (red. nauk.), *Psychologia rodziny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014.
- Siudem A., Siudem I., *Profil psychologiczny osób samotnie wychowujących dzieci*, Wydawnictwo przy udziale Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, Lublin 2008.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2008.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Szymanowska A., *Dziecko w rodzinie niepełnej* [w:] E. Milewska, A. Szymanowska (red.), *Rodzice i dzieci. Psychologiczny obraz sytuacji problemowych*, CMPP, Warszawa 2000.

- Śmigielski W., *Modele życia rodzinnego. Studium demograficzno-społeczne na przykładzie łódzkiej młodzieży akademickiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014.
- Wachowiak A., *Socjologia rodziny. Przewodnik do ćwiczeń*, Wydawnictwo Akademii Rolniczej, Poznań 1998.
- Wałęcka-Matyja K., *Między zaradnością a bezradnością młodzieży z rodzin o zróżnicowanej strukturze*, „Psychologia wychowawcza” 2013, nr 4.
- Wałęcka-Matyja K., *O samotnym macierzyństwie i odpowiedzialności z perspektywy psychologicznej*, „Fides et Ratio” 2014, nr 4(20).
- Węgrzyn-Białogłowicz K., *Samotne rodzicielstwo wobec zadań rozwojowych w ciągu życia* [w:] J. Brągiel (red. nauk.), *Rodzicielstwo w sytuacji dezorganizacji rodziny i możliwości wspomagania rodziców*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2014.
- Zaborowska A., *Współczesna rodzina – kryzys czy przemiana?* [w:] M. Brzeziński, J. Jęczeń (red.), *Tożsamość i posłannictwo rodziny*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014.
- Zawisza E., *Solomatkki. Współczesne samotne macierzyństwo w lustrze net-przestrzeni*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2013.

SINGLE-PARENT FAMILY AS AN ALTERNATIVE FORM OF FAMILY LIFE – CHARACTERISTICS OF THE PHENOMENON

Summary

This chapter focuses on a single-parent family as an alternative form of family life. The purpose of this chapter is to characterize the phenomenon of single parenting. The issue is considered in the context of marriage-family life transformations. On the basis of respective Polish literature analysis, it has been concluded that one of the most significant changes within family is the equal treatment of all family life forms, including single parenting. Single-parent families are becoming a permanent element of contemporary reality.

Keywords: single-parent family, monoparental family, monoparenthood, independent parenthood, alternative form of family life.

S. KOSZNIK-BIERNACKA, *WIRTUALNA ZDRADA ZAGROŻENIEM DLA FUNKCJONOWANIA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY*, [W:]

K. PUJER (RED.), *RODZINA POLSKA W DRUGIEJ DEKADZIE XXI WIEKU ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM ZACHOWAŃ RYZYKOWNYCH DZIECI I MŁODZIEŻY*, EXANTE, WROCŁAW 2016, ss. 53-63,
ISBN: 978-83-65690-04-3.

ROZDZIAŁ 3.

WIRTUALNA ZDRADA ZAGROŻENIEM DLA FUNKCJONOWANIA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY

dr Sylwia Kosznik-Biernacka
Instytut Bezpieczeństwa Narodowego
Akademia Pomorska w Słupsku

Słowa kluczowe: rodzina, zdrada, zagrożenia społeczne, zdrowie publiczne.

Wprowadzenie

W XXI w. informatyka weszła z impetem również w nasze życie towarzyskie. Pojęcie zdrady wirtualnej w latach 80. XX w. było czymś w rodzaju *science fiction*. Teraz jest to problem społeczny będący obiektem wielu debat psychologicznych oraz socjologicznych. Celem rozdziału jest przedstawienie zdrady wirtualnej (internetowej) jako realnej przyczyny rozpadu wielu współczesnych małżeństw oraz przybliżone ustalenie skali tego zjawiska. Stanowi ono bowiem nowe zagrożenie dla zdrowia publicznego.

Wpływ aktywności internetowej na życie rodzinne

Internet stał się dziś dla nas wszechobecny. Wykorzystujemy go do różnej aktywności: pracy, uczenia się, zakupów, płacenia rachunków, rozrywki oraz do zaspokajania potrzeb kulturowych. Globalna sieć wykorzystywana jest również do nawiązywania relacji międzyludzkich, a więc znajomości towarzyskich, w tym erotycznych. Trudno dziś sobie wyobrazić życie bez Internetu. Jest on bardzo użyteczną technologią naszych czasów. Według badań przeprowadzonych przez TNS Polska przeciętny polski internauta spędza w sieci od 3 do 5 godzin dziennie. A na dodatek, aż co piąta ankie-

towana osoba spędza w Internecie więcej niż 6 godzin dziennie¹. Większość ankietowanych na pytanie, do czego jest im potrzebny Internet, odpowiadała, że do "surfowania" czyli do przeglądania stron internetowych i korzystania z serwisów społecznościowych. Dziennie portale społecznościowe odwiedzane są przez miliony Polaków, dużym zainteresowaniem cieszą się także fora dyskusyjne i serwisy dla dorosłych.

W niniejszym rozdziale Autorka poddaje pod zastanowienie następujące pytanie: czy wirtualna rozmowa może doprowadzić do zdrady? Chyba tak, bo w końcu zawsze można osobiście spotkać się z internetowym znajomym. Kiedyś, żeby zdradzić drugą połówkę, trzeba się było namęczyć. Pojechać na firmowy wyjazd integracyjny, wypić o jednego drinka za dużo i patrzeć, jak moralne rozterki znikają między rozpuszczającymi się kostkami lodu albo wyjechać na samotny urlop. Dzisiaj wystarczy włączyć komputer. Do zdrady internetowej dochodzi znacznie łatwiej niż w świecie realnym. Tutaj odległość, status społeczny i konwenanse najczęściej się nie liczą. Wirtualni partnerzy są na wyciągnięcie palca na klawiaturze, a rozwój technologii im sprzyja: e-mail, chat, Skype, serwisy społecznościowe... Można flirtować tylko słowami i emotikonami, można wysyłać sobie zdjęcia czy filmiki nakręcone wcześniej, albo urządzić wideokonferencję na żywo czy zagrać w grę *online*. Flirt *online* jest bezstresowy. Zwykle łatwiej jest rozpocząć rozmowę, a wstyd jest mniejszy niż w realu, pisze się bez skrępowania to, co ma się na myśli i co się czuje. Nie trzeba się przygotowywać do wyjścia, stroić, malować, tracić pieniędzy na dojazdy czy stawianie drinków. Zdarza się jednak, że zwykła wirtualna rozmowa wymyka się spod kontroli i wpada się w pułapkę uczuć. Niewinny flirt przeradza się w silną sympatię lub drugą miłość. Mimo, iż to związek wirtualny, rodzi poczucie ciepła, bliskości, zaufania i nieodpartą chęć spotkania się, gdyż tak samo jak w świecie rzeczywistym odczuwa się silne poczucie tęsknoty i bycia ze sobą. Romans wychodzi poza czat, pojawia się smsowanie, telefonowanie i w końcu umówienie na randkę w realu. Nie ma się co oszukiwać, że będzie to niewinne spotkanie, ponieważ, choć na odległość, byliście już na bardzo intymnym poziomie. W zasadzie nie było by w tym nic złego, gdyby nie fakt, że masz żonę czy męża.

Według raportu C-date, jeśli wchodzimy na serwisy randkowe, to niekoniecznie po to, by znaleźć męża czy żonę. 36% z nas deklaruje, że chce tylko flirtować albo prowadzić erotyczne rozmowy². Z badań seksuologa prof. Zbigniewa Izdebskiego³ wynika, że to właśnie internauci zdradzają

¹ <http://gadzetomania.pl/3480,ile-czasu-spedza-przecietny-polak-w-sieci-ankieta>

² <http://kobieta.onet.pl/zdrowie/zycie-i-zdrowie/wirtualna-zdrada-to-naprawde-zdrada/xchwx>

³ Z. Izdebski *Seksualność Polaków*, WUJ, 2012, ss. 465-501.

najczęściej. W 2010 r. profesor przeprowadził badania na grupie internautów, z których wynikało, że ponad 42% kobiet i 48% mężczyzn przyznało się do zdrady, która zaczęła się w świecie wirtualnym. Romansujący w sieci są bardziej otwarci, mają zdecydowanie bardziej liberalne podejście do seksu i nastawieni są na poszukiwanie erotycznej przyjemności.

Na pewno jeśli robimy coś w ukryciu przed partnerem, jeśli wiemy, że może go to zranić, to nie jest to fair i na pewno niszcząco wpłynie na związek. Dla jednych flirt prowadzony w sieci przez osoby będące w stałych związkach to nic innego jak zdrada partnera, dla innych to anonimowa, nieszkodliwa rozmowa z odrobiną pikanterii. Na co można sobie pozwolić flirtując przez Internet, czy są jakieś granice w rozmowach z e-znajomymi? I czego właściwie szukamy: rozmowy, przygody, anonimowego seksu a może nowego związku?

Źródła zdrady emocjonalnej w Internecie

Wraz z powstaniem „zwyczajnych” portali społecznościowych, jak Facebook i Nasza Klasa, nastąpiła era internetowych zdrad. Ludzie nagle zaczęli odnajdywać dawne przyjaźnie, przypominać sobie szkolne miłości i utracone szanse. Założyciel strony Facebook Cheating Ken Savage z Massachusetts, stworzył tę stronę m.in. aby pomóc żonie cierpiącej na depresję. Ucieszył się kiedy żona zaczęła interesować się portalem. Sądził, że pomoże jej to lepiej się odnaleźć i nawiązać relacje z innymi ludźmi. Miał rację, tyle tylko, że nie sądził, że owe relacje będą, aż tak intymne. Nabrał podejrzeń, kiedy jego żona zaczęła zasłaniać przed nim ekran monitora. Powód wyszedł wkrótce na jaw, małżonka miała romans. Tak więc sam założyciel Facebooka przyznał że oprócz wszystkich niewątpliwych zalet portalu może być on też narzędziem zdrady, a przynajmniej bardzo ją ułatwia, czego osobiście doświadczył⁴. Trudno się z nim nie zgodzić, patrząc na statystyki. Strona Savage'a powstała w 2009 r., a z badań przeprowadzonych rok później przez American Academy of Matrimonial Lawyers wynika, że w ciągu pięciu lat 81% prawników zajmujących się rozwodami zaobserwowało wzrost liczby spraw, w których pojawiają się dowody zdrady zebrane na portalach internetowych. Ponad 66% prawników stwierdziło natomiast, że Facebook jest najczęściej wymienianą w kontekście rozwodu stroną. Inne badanie, przeprowadzone przez europejską stronę Divorce-Online.co.uk

⁴ <http://www.polskatimes.pl/artypul/970436,drzyjcie-niewierni-internauci-czyli-kulisy-zdrady-w-sieci,2,id,t,sa.html>

i analizujące ponad pięć tysięcy pozwów rozwodowych, pokazuje, że ten portal społecznościowy jest wymieniany w co piątym⁵.

W Polsce również przeprowadzono podobne badania. W książce "Psychologia i informatyka - synergia i kontradycje"⁶ w rozdziale „Wirtualni małżonkowie” przeanalizowano udział komputera i Internetu w sprawach rozwodowych. Badania, których wynik opisuje wspomniana praca, obejmowały 265 spraw rozwodowych, jakie toczyły się przed sądem w Warszawie. Dla zaobserwowania tego, jak badane zjawisko rozwijało się w czasie, brano pod uwagę rozprawy, które toczyły się w latach 2002, 2005 i 2008. Efekt tych badań jest porażający! Okazuje się, że zaniedbywanie współmałżonka na skutek nadmiernej fascynacji komputerem i Internetem jest przyczyną coraz liczniejszych rozwodów i obecnie odsetek ten sięga niemal co czwartego rozwodu. Badania były utrudnione, ponieważ oficjalnie statystyki rozwodów nie przewidują takiej ich przyczyny, więc Internet jako winowajca musiał być wyłuskiwany z akt sprawy i oceniany na podstawie danych pośrednich. Jednak nawet po bardzo krytycznej ocenie dowodów jako niewątpliwą przyczynę rozwodu Internet został wskazany w trzech sprawach na 102 rozwody w 2002 r., w 8 sprawach na 91 badanych spraw w 2005 r. i aż w 17 sprawach na 72 analizowane rozwody w 2008 r. Co więcej, w kategorii spraw związanych ze zdradą małżeńską w 12 przypadkach na 76 powodem niewierności także był romans nawiązany za pomocą Internetu! To właśnie romanse *online* drażniły współmałżonków najbardziej. Coraz częściej zdarza się, że fatalne zauroczenie osobami poznanymi poprzez internetowe czaty, fora dyskusyjne, komunikatory, powoduje drastyczne ograniczenie kontaktów ze współmałżonkiem. Kontakty *online* stwarzają możliwość odskoczni od codzienności w małżeńskiej wspólnocie, w wyniku czego partner poznany na czacie staje się często atrakcyjniejszy niż małżonek i to jemu zaczynamy poświęcać swój czas, uwagę i zaangażowanie. We wspomnianych wcześniej badaniach najczęściej zauroczonym internautą okazywał się młody mężczyzna, ale kobiety okazywały się prawie tak samo podatne na wirtualną rzeczywistość, w badaniu nie zabrakło również osób określanych jako 50+.

Jednak wątek erotyczny w obszarze rozwodów mających związek z Internetem nie był jedyny. Prawie taka sama liczba rozwodów spowodowana była nadmierną fascynacją gramami komputerowymi.

Warto prześledzić jak wyglądają statystyki rozwodów, których powodem okazała się niewierność w ostatnich latach w Polsce – tabela 1.

⁵ <http://www.polskatimes.pl/artukul/970436,drzyjcie-niewierni-internauci-czyli-kulisy-zdrady-w-sieci,2,id,t,sa.html>

⁶ R. Tadeusiewicz, T. Rowiński *Psychologia i informatyka – synergia i kontradycje*, Wydawnictwo USKW, 2012, ss. 15-45

Tabela 1. Statystyki rozwodów w latach 2002-2014

Rok	Rozwody ogółem	Rozwody z powodu niewierności	% rozwodów z powodu niewierności
2002	45414	11000	24,2
2009	64855	17000	26,2
2010	61300	15546	25,4
2011	64594	15727	24,3
2012	64432	15653	24,3
2013	66132	15114	22,9
2014	65761	14199	21,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Należy dodać, że niewierność była w tych latach drugim co do skali zjawiska powodem rozwodów po niezgodności charakterów, a przed nałogiem alkoholizmu. W latach 2002-2014 rozwody z powodu niewierności stanowią ok. 25% wszystkich rozwodów. Na podstawie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego⁷ niedochowanie wierności małżeńskiej może być podstawową przyczyną rozpadu małżeństwa lub może być rozpatrywane w powiązaniu z inną przyczyną. Gdyby sugerować się powyżej przytoczonymi badaniami spraw rozwodowych z 2008 r z Warszawy, to należy liczyć się z tym, że ok. ¼ rozwodów z powodu niewierności to właśnie rozwody na skutek nadmiernej fascynacji Internetem czyli około 6% wszystkich rozwodów. Skala rozpadu małżeństw z powodu „dobrodziejstw” wynikających z dostępu do sieci staje się bardzo poważna i na pewno wymaga głębszej analizy.

Przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowią, że małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Oboje są zobowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności. Powinni razem współdziałać dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Naruszenie wierności małżeńskiej nie ogranicza się tylko do kontaktów seksualnych z osobą trzecią.

Zastanówmy się zatem głębiej nad pojęciem zdrady. Jest to termin dość pojemny, a to co zdefiniujemy jako zdradę w dużej mierze zależy, od standardów, jakie panują w związku. Powszechnie dokonuje się podziału na zdradę fizyczną i psychiczną. W tej publikacji chciałabym się skoncentrować na tej drugiej. Zdrada psychiczna ma bardziej złożony charakter, często jej źródłem są długotrwałe, nierozwiązane problemy w relacjach pomiędzy partnerami pozostającymi w związku. Najczęściej równoznaczna jest ona z nawiązaniem długotrwałej więzi emocjonalnej z nowym partnerem, której towarzyszy stopniowy zanik więzi psychicznej

⁷ Ustawa z dnia 25 lutego 1964, Kodeks rodzinny i opiekuńczy, (Dz. U. 1964 Nr 9, poz. 59).

z dotychczasowym partnerem. Charakterystyczny dla tego rodzaju zdrady jest brak więzi fizycznej z nowym „partnerem”, pozostającym w sferze zainteresowania osoby dokonującej zdrady. Bardzo często osoby dopuszczające się zdrady psychicznej deprecjonują jej znaczenie, szukają samousprawiedliwienia, twierdząc, że zdrada psychiczna nie jest zdradą, że jest tylko formą miłości platonicznej, która nie ma szans przekształcić się w coś realnego, w trwałe uczucie. Zdrada internetowa to właśnie współczesny rodzaj zdrady emocjonalnej. Z reguły taką zdradę wybacza się, bo niby „do niczego nie doszło”, ale boli tak samo potwornie jak gdyby wydarzyła się w rzeczywistości.

Partnerzy zdecydowani na trwałą związek zawsze konstruują niepisany kontrakt, obydwójce mają duże oczekiwania. Kontrakt jest zobowiązaniem się do spełniania wzajemnych potrzeb na zasadzie wyłączności. Kontrakt, którego głównymi postulatami jest wierność, uczciwość i zaufanie. Niepisana umowa to przede wszystkim oczekiwania. Oczekiwania, że partner będzie zaspakajał potrzeby intymności i emocjonalności drugiego partnera i że nikt inny nie będzie tego robił. O zdradzie wirtualnej możemy mówić w momencie gdy partner przekłada własny związek na rzecz wirtualnej „miłości”. Uzależnienie od czatów, ustawicznego sprawdzania skrzynek mailowych, czytania informacji i plotek zamieszczanych w sieci powoduje wielogodzinne surfowanie w sieci. Może dotyczyć każdego – bez względu na płeć, wykształcenie, zawód. Oto kilka wątków zaczerpniętych z czatów internetowych:

„....Wydaje ci się, że to nic złego, że kilka razy dziennie wchodzisz na bloga kolegi, podglądając jego wyprawę w Himalaje? Być może masz rację, ale jeśli potem narzekasz, że ukochany spędza wieczory na kanapie i masz do niego żal, że nie realizuje swoich pasji, to...” Lepiej może przystopować z tym blogiem i pogadać z partnerem o swoich przemyśleniach? A potem wybrać się razem w Himalaje...

„..... Jesteście szczęśliwi, życie układa się prawie idealnie jest miłość i namiętność, a tu odkrywasz że twój ukochany mąż wypisuje do przyjaciółki i obdarza ją tymi samymi komplementami i czułościami co ciebie przez cały czas waszego związku. Poświęca innej uwagę, energię, czas, myśli, słowa, pragnienie... Czy można coś takiego wybaczyć. Jak zachować się gdy słyszysz komplementy i czułości od niego które wcześniej przesyłał do wirtualnej przyjaciółki....” Czy to już zdrada....?

„....Innym razem zmartwiony mąż próbuje zwrócić na siebie uwagę żony, która czuje się niewinna bo przecież nie spotyka się z nikim, a jednak jest bardzo podekscytowana i podniecona faktem, że gdzieś tam po drugiej stronie monitora jest ktoś, kto zupełnie inaczej zwraca jej uwagę, prawi komplementy, szepce czułe słówka, wydaje się jej, że rozumie ją jak nikt

dotąd. Oczywiście uspokajając męża pomija całą gamę uczuć która towarzyszy jej podczas rozmów z nieznajomym.”

„...Dochodziło do sytuacji, gdy to z Facebooka Karolina dowiadywała się o tym, że jej partner kupił sobie świetny ciuch, że marzy o jakiejś płycie, że ma kiepski dzień, że wybiera się na imprezę - niekoniecznie w jej towarzystwie”

Czy to są prawidłowe relacje w związku? Kontakty *online* stwarzają możliwość odskoczni od codzienności małżeńskiej, w wyniku czego partner poznany *online* staje się atrakcyjniejszy niż małżonek. Są to często bardzo intensywne i absorbujące relacje. Takie aktywności są najczęściej wybaczone przez współmałżonków pod warunkiem, że nie doszło do fizycznej zdrady. Jednak na pewno pozostawiają rysę na związku, która dość długo się zabliznia, bo zdrada emocjonalna jest tak samo bolesna jak fizyczna, a może nawet bardziej...

Przyczyną rozpadu małżeństwa w świetle prawa może być nie tylko fizyczna zdrada. Można uchybić wierności małżeńskiej poprzez stwarzanie pozorów cudzołóstwa lub też poprzez inne działania wykraczające poza granice przyjętej normalnie obyczajowości i przyzwoitości. Uchybienie wierności może nastąpić nawet poprzez wyznania miłości i pocałunki. Małżonek zdradzany może poczytać działania drugiego małżonka jako zerwanie więzi uczuciowej i moralnej, która ich dotychczas łączyła⁸. Rodzi się pytanie czy np. umieszczenie w trakcie małżeństwa swojego anonsu na portalu randkowym czy prowadzenie „pieprznych” rozmów przez Internet czy telefon, nawet, gdy strony nigdy się nie spotkały jest przejawem takiego społecznie nieakceptowanego zachowania i może być przyczyną rozwodu? Tych kilka przykładowych wpisów powinno pobudzić do zastanowienia. Jak wyznaczyć granicę dla zdrady?

Na pewno poważniejsze konsekwencje dla związku powoduje zaangażowanie się małżonków w doznania erotyczne w sieci. Tu chodzi już nie tylko o nadmierną fascynację Internetem przejawiającą się długotrwałą aktywnością przed monitorem często kosztem czasu spędzonego z rodziną, ale o ryzyko uzależnienia od wrażeń ekstremalnych, których życie na co dzień nie dostarcza. Cyberseks określany przez internautów jako „cybering”, „cam2cam” jest to forma erotycznej rozmowy za pośrednictwem Internetu pomiędzy co najmniej dwiema osobami, które przesyłają do siebie wiadomości tekstowe o charakterze erotycznym albo prezentują za pośrednictwem kamery internetowej swoje zachowania i reakcje seksualne. Dzięki ekranom 3D i różnego rodzaju akcesoriom można „zanurzyć się” w wirtualnej rzeczywistości i odczuwać niemal w identyczny sposób jak

⁸<http://www.infor.pl/prawo/rozwoody/sprawa-rozwodowa/217888,Zdrada-malzenska-jako-przyczyna-rozwoodu.html>

w świecie rzeczywistym. Bodźce które są dostarczane przez cyberseks są tak silne, że łatwo się od nich uzależnić jak od narkotyku i nagle potrzebujemy ich coraz więcej i więcej, a realne zbliżenie zwyczajnie przestaje już wystarczać⁹. Niewątpliwie anonimowość sieci sprzyja temu zjawisku powodując tzw. efekt rozhamowania, czyli podejmowanie takich zachowań w Internecie, których osoba zazwyczaj nie podjęłaby będąc poza siecią.

Światowa Organizacja Zdrowia WHO szacuje, że co najmniej kilka procent osób na całym świecie to osoby uzależnione od internetowego seksu. W samej Polsce może ich być nawet kilkaset tysięcy¹⁰. Seksuolodzy alarmują, że w ostatnich latach zjawisko uzależnienia od seksu internetowego gwałtownie wzrasta. Nałóg rujnuje życie rodzinne, zdrowie, dorobek życia. Osoba chorobliwie uzależniona od cyberseksu odczuwa wszystkie objawy głodu: potworne bóle mięśni, rozdrażnienie, panikę, brak koncentracji, depresję, samobójcze myśli. Uzależnienie od internetowego seksu nie dotyczy wyłącznie jednej osoby, ale pociąga także dramatyczne konsekwencje dla najbliższej rodziny – współmałżonka i dzieci. Współmałżonek osoby uzależnionej od wirtualnego seksu najczęściej ma poczucie bycia zdradzonym i traci zaufanie do partnera. Korzystanie z wirtualnego seksu prowadzi do nierealistycznych oczekiwań względem partnera życiowego, których nie jest on w stanie zaspokoić, i wówczas jest postrzegany jako nieatrakcyjny. Między małżonkami nasilają się konflikty, problemy seksualne oraz dystans emocjonalny, co może prowadzić do rozpadu związku¹¹.

Uzależnienie od cyberseksu jest poważnym problemem społecznym, powodującym dramatyczne konsekwencje dla życia jednostki oraz zdrowego funkcjonowania rodziny, a w dalszej konsekwencji dla prokreacji. Jest to stosunkowo nowe zjawisko i wymaga dalszych badań interdyscyplinarnych.

Podsumowanie

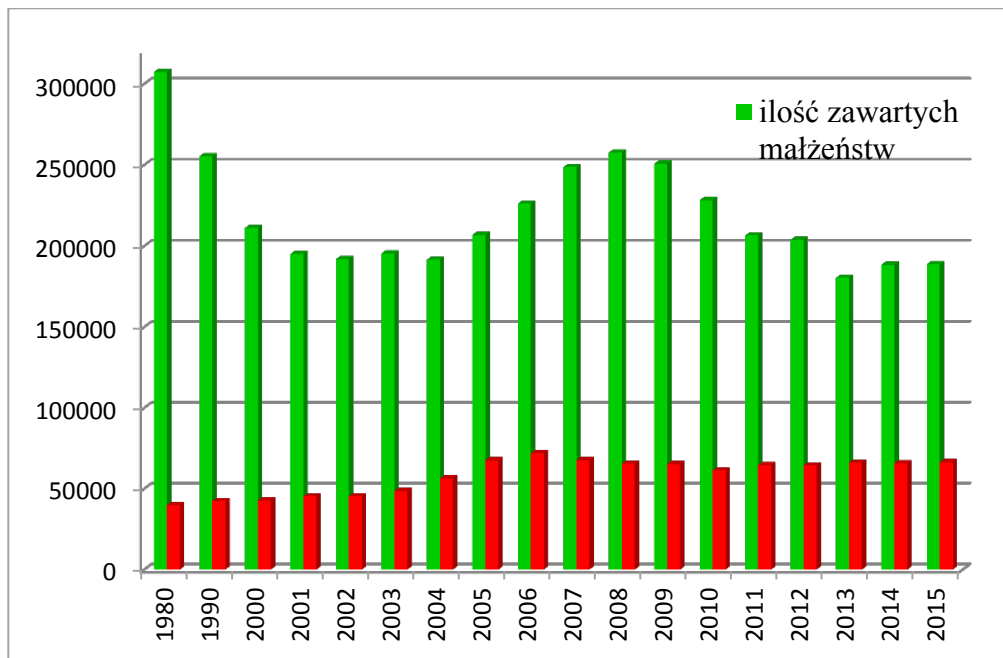
Zwiastuny epidemii internetowych uzależnień wiązały się z obserwowanym wcześniej nadmiernym korzystaniem przez ludzi z wcześniejszych form elektronicznej komunikacji i rozrywki. Takie zjawiska jak: długotrwałe "wiszenie" na telefonie, wielogodzinne "skakanie" po kanałach telewizji kablowej, oglądanie "za jednym posiedzeniem" wielu kolejnych filmów

⁹ K. Young, P. Klausning, *OSF: Uwolnić się z sieci. Uzależnienie od Internetu*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2009, ss. 14-16.

¹⁰ http://m.poradnikzdrowie.pl/seks/problemy-z-seksem/cyberseksualni_34901.html

¹¹ P. Carnes, D. Delmonico, E. E. Griffin, J. Moriarty, *Cyberseks. Skuteczna walka z uzależnieniem*, Media Rodzina, Poznań, 2011, ss. 280-310.

z nagrań wideo – to wszystko znamy od dziesiątków lat. A jednak na statystyki rozwodów to praktycznie nie wpływało. Dopiero upowszechnienie się w naszym życiu medium interaktywnego jakim jest Internet spowodowało, że partnerzy osób uzależnionych od sieci przestali to tolerować. Co odzwierciedlają dane zaprezentowane na wykresach 1 i 2.

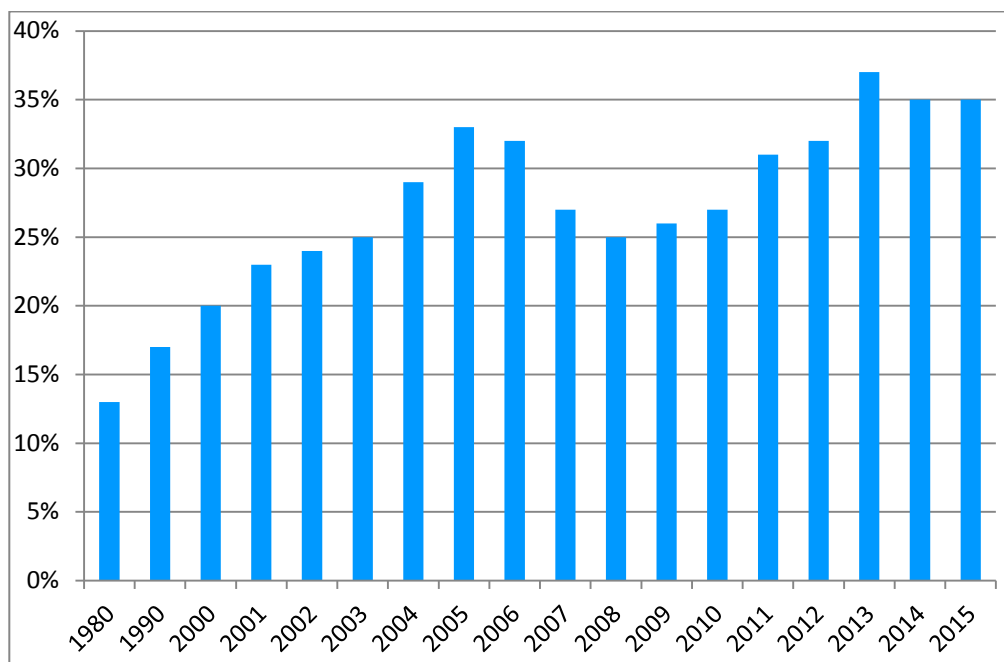


Wykres 1. Liczba zawartych małżeństw do ilości rozwodów w latach 1980-2015

Źródło: GUS.

Do dziś w orzecznictwie nie ma oficjalnej przyczyny rozwodu z powodu nadmiernej aktywności w sieci, więc można wysnuć tylko pośrednio takie wnioski, natomiast stosunek małżeństw zawartych do rozwiązanych wskutek rozwodu drastycznie wzrósł, zbiegając się w czasie właśnie z upowszechnieniem Internetu w naszych domach czyli od schyłku lat 90. XX w.

Wykresy 1 i 2 wskazują, że liczba rozwodów po roku 2000 znacznie wrosła. Najwyższy współczynnik liczby małżeństw zawartych w stosunku do rozwiązanych wskutek rozwodu osiągnął 37% w 2013 r. Co w porównaniu z rokiem 1990 (kiedy Internet był jeszcze mało powszechny w naszych domach) daje znaczny, bo 20% przyrost zjawiska.



Wykres 2. Stosunek liczby małżeństw zawartych do rozwiązanych wskutek rozvodu w latach 1980-2015

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Przedstawione fakty powinny skłonić do refleksji. Czy czas poświęcony Facebookowi czy innym aktywnością w Internecie jest czasem dobrze zainwestowanym. Czy może zaowocować czymś pozytywnym w naszym życiu rodzinnym. Chyba nie zawsze.... No bo co z tego, że przez Facebooka pocieszyłem Kasie, bo miała zły dzień, jeśli moja żona czuje się pozostawiona sama sobie ze swoimi przyziemnymi problemami. Co z tego, że eksyktują mnie badania naukowe Kazia, kiedy mój mąż nie może znaleźć pracy. Co z tego, że Karolina ma nowy telewizor.... Czy to jest dla mnie rzeczywiście istotne i koniecznie muszę to wiedzieć tu i teraz. Dlaczego w obliczu kłopotów rodzinnych często łatwiej okazać nam dobro, wrażliwość współczucie i zrozumienie w relacjach wirtualnych niż realnych. Dlaczego potrafimy przedkładać własny związek na rzecz wirtualnych kontaktów.

Podając w życiu różne aktywności, również te internetowe należy właściwie angażować swoją energię i czas, tak aby były one spożytkowane przede wszystkim dla nas i dla naszych bliskich. Zastanówmy się po co je właściwie podejmujemy. Przecież inicjowane przez nas działania przyniosą jakiś skutek w bliższej lub w dalszej przyszłości, więc angażując się w sieci miejmy na uwadze, aby Internet nie stał się atrakcyjniejszy od małżonka, bo prędzej czy później poczuje się zraniony i „fatalne zauroczenie” może skończyć się sprawą rozwodową.

Liczba rozwodów od roku 2000 ciągle rośnie, więc może należałoby uwzględnić w statystykach jako ich przyczynę nową kategorię: rozwody z powodu nadmiernej aktywności w sieci i poddać je wnikliwym analizom interdyscyplinarnym w celu opracowania programów profilaktycznych oraz edukacyjnych skierowanych do szerokich grup odbiorców: młodzieży, rodziców, nauczycieli.

Literatura

- Carnes P., Delmonico D., Griffin E., Moriarty J., *Cyberseks. Skuteczna walka z uzależnieniem*, Media Rodzina, Poznań, 2011.
- Izdebski Z. *Seksualność Polaków*, WUJ, 2012.
- Rocznik Demograficzny GUS (2007, 08, 09, 10, 11,12,13, 14,15)
- Tadeusiewicz R., Rowiński T., *Psychologia i informatyka – synergia i kontradycje*, Wydawnictwo USKW, 2012.
- Young K., Klausning P., *OSF: Uwolnić się z sieci. Uzależnienie od Internetu*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2009.

Akty prawne

Ustawa z dnia 25 lutego 1964, Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. 1964 Nr 9, poz. 59).

Źródła internetowe

- <http://gadzetomania.pl/3480,ile-czasu-spedza-przecietny-polak-w-sieci-ankieta> (*online*:9.05.2013).
- <http://kobieta.onet.pl/zdrowie/zycie-i-zdrowie/wirtualna-zdrada-to-naprawde-zdrada/xchwx> (*online*: 14.12.2012).
- http://m.poradnikzdrowie.pl/seks/problemy-z-seksem/cyberseksualni_34901.html (*online*:12.07.2016).
- <http://www.infor.pl/prawo/rozwody/sprawa-rozwodowa/217888,Zdrada-malzenska-jako-przyczyna-rozwodu.html> (*online*: 6.04.2015).
- <http://www.polskatimes.pl/artykul/970436,drzyjcie-niewierni-internauci-czyli-kulisy-zdrady-w-sieci,2,id,t,sa.html> (*online*: 17.08.2013).

ROZDZIAŁ 4. PRZEMOC W RODZINIE Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM

mgr Wioletta Klimczak
Dolnośląska Szkoła Wyższa

Słowa kluczowe: przemoc w rodzinie, współuzależnienie, alkoholizm.

Wprowadzenie

Rodzina z problemem alkoholowym, to rodzina, w której przynajmniej jeden z jej członków uzależniony jest od alkoholu i za sprawą swoich destruktywnych pijackich zachowań, powoduje u pozostałych osób (partnerów, dzieci, rodziców, rodzeństwa), liczne trudności w sferach emocjonalnej, społecznej i ekonomicznej¹. Celem artykułu jest ukazanie zjawiska przemocy w rodzinie alkoholowej w odniesieniu do faz rozwoju choroby alkoholowej. W oparciu o liczne doświadczenia Autorki w zakresie pracy terapeutycznej z ofiarami przemocy i osobami współuzależnionymi, przedstawiony zostanie obraz rozwoju objawów współuzależnienia u żon alkoholików, postępującego proporcjonalnie do rozwoju choroby alkoholowej ich partnerów. Opisane zostaną także przyczyny kontynuowania przez osoby współuzależnione relacji opartej na przemocy oraz konsekwencje ponoszone przez dzieci wychowujące się w rodzinie alkoholowej. Wskazane zostaną rodzaje i skutki krzywd wyrządzanych przez alkoholika, a także mechanizmy doprowadzające do przyjmowania roli sprawcy przemocy przez członków rodziny alkoholowej.

¹ W. Sztander, *Poza kontrolą*, PARPA, Warszawa 2006, s. 29.

Oblicza krzywdy wyrządzanej przez alkoholika

Fakt uzależnienia nierozzerwalnie wiąże się z przemocą. Osoba uzależniona używa rozmaitych form przemocy, które w znacznym stopniu uzależnione są „od takich indywidualnych cech jak stałość lub zmienność nastroju, tego czy alkoholik jest pod wpływem alkoholu, czy jest trzeźwy, jaka jest jego stabilność emocjonalna, przewidywalność lub nieprzewidywalność zachowań, intencjonalność lub nie intencjonalność działań, oraz dominujące uczucia wobec innych, jak np. uprzejmość bądź okrucieństwo, opryskliwość i unikanie kontaktu, wycofanie, ugodowość, wrogość i złość, a także od stopnia zaawansowania choroby alkoholowej, związanej ściśle ze zmianami w sferze emocjonalnej”². Alkoholik krzywdzi bliskich stosując przemoc psychiczną opartą m. in. na manipulacjach, prowokacjach, oskarżaniu, wyśmiewaniu, zaniedbywaniu czy łamaniu granic np. poprzez opowiadanie nieprzyzwoitych dowcipów w obecności dzieci lub powodowanie zażenowania, wstydu i strachu poprzez swoje pijackie zachowania³. Osoba uzależniona często krzywdzi bliskich także w sensie fizycznym. W wyniku doświadczania negatywnych stanów psychofizycznych odczuwalnych w zespole abstynencyjnym i w wyniku głodu alkoholowego⁴, używa przemocy np. zarządzając generalne porządki w środku nocy i karząc domowników laniem za nieporządek, aby poprawić własne samopoczucie. Nierzadko alkoholik posuwa się też do nadużyć natury seksualnej celem zaspokojenia własnych popędów.

Wyróżnia się pięć podstawowych form krzywdzenia przez osoby uzależnione. Pierwszą jest przemoc emocjonalna polegająca na narzucaniu przez alkoholika bliskim swojego stanu emocjonalnego np. po przez wprowadzanie nerwowej atmosfery. Druga forma krzywdzenia określana jest „przemocą żartobliwą” i dotyczy sytuacji, w których alkoholik po wypiciu alkoholu, w wyniku swojego dobrego nastroju, posuwa się do rozmaitych zachowań (np. podrywanie koleżanki córki), żartów czy dowcipów, które w jego przekonaniu mają być zabawne, ale dla bliskich takimi nie są. Trzecia forma krzywdzenia nosi nazwę „przemocy domniemanej, fikcyjnej lub przypadkowej i wiąże się z takimi działaniami alkoholika, w których nie ma on zamiaru wyrządzenia krzywdy, a mimo to ją wyrządza, np. chcąc sięgnąć coś ze stołu, ściąga z niego cały obrus, zrzucając talerze na dzieci. Czwartą formą jest przemoc rzeczowy, w której sprawca sto-

² D. Dyjakon, *Przemoc, terapia, zadośćuczynienie. Z doświadczeń badacza i terapeuty*, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2010, s. 58.

³ D. Dyjakon, *Diagnoza i psychoterapia sprawców przemocy domowej. Bezpieczeństwo i zmiana*, Difin, Warszawa 2014, s. 29.

⁴ *Ibidem*, s. 30.

suje krzywdzące zachowania z premedytacją i z zamiarem wyrządzenia krzywdy, sięgając często po najokrutniejsze narzędzia, takie jak szantaż, bicie, duszenie, gwałt, straszenie zabójstwem lub samobójstwem. Piątym i zarazem ostatnim rodzajem krzywdzenia bliskich przez alkoholika, jest przemoc paradoksalna, która polega na podejmowaniu decyzji przez alkoholika odnośnie tego, na co ma on ochotę będąc pod wpływem alkoholu, a tym co podpowiada mu rozum. Pojawia się więc podział w strukturze „ja”. Alkoholowe „ja” dąży do przekonania uzależnionego, że krzywdzące zachowania są słuszne oraz że jest on w stanie kontrolować własne picie. Jeśli alkoholik ulegnie tym głosom, jego repertuar krzywdzących zachowań zacznie się znacznie rozwijać i nasilać⁵.

W rolę sprawcy i ofiary może wcielić się każda z osób w rodzinie alkoholowej. W zależności od sytuacji, może się nią stać zarówno dorosły, jak i dziecko. Wyniki badań dotyczących żon alkoholików dowodzą, że najczęściej, występującym w rodzinie alkoholowej, rodzajem przemocy, jest przemoc werbalna, która przejawia się w takich zachowaniach, jak wyklinanie i używanie wulgarnych określeń oraz groźby o charakterze agresywnym. Niemal połowa z tych kobiet doświadcza również przemocy fizycznej, polegającej na biciu, kopaniu i szarpaniu. Nie rzadko dochodzi również do przemocy seksualnej polegającej na przykład na wymuszaniu kontaktów seksualnych⁶.

Analiza wypowiedzi żon alkoholików podczas prowadzonych przede mnie spotkań indywidualnych i grupowych, potwierdza, że doświadczają one rozmaitych, często bardzo dotkliwych form przemocy natury ekonomicznej, fizycznej, psychicznej i seksualnej. Czasem, w wyniku własnej narastającej frustracji i poczucia bezradności, same stają się sprawcami przemocy wobec pijącego partnera i dzieci. Z obawy przed gniewem alkoholika, krzyczą na dzieci aby posprzątały dom przed powrotem pijanego ojca. Zmuszają je do siedzenia w ciszy i samotności. Zabraniają wychodzenia z pokoju lub wracania do domu gdy ojciec jest pijany. Krzyczą na pijanego męża powodując przerażenie u dzieci. Paradoksalnie, często chcąc chronić dziecko, same zaczynają je krzywdzić. Jak pokazują badania, niemal co druga kobieta ucieka się do nadużyć, najczęściej werbalnych, wobec męża, a co trzecia stosuje przemoc wobec dzieci⁷. Dowodzi to, jak bardzo złożonym zjawiskiem jest przemoc w rodzinie alkoholowej.

⁵ Por: D. Dyjakon, *Przemoc...*, *op. cit.*, 59-60

⁶ K. Kurza, *Współzależnienie a przemoc*, „Terapia, Uzależnienia i Współzależnienia” 2002, nr 2-23.

⁷ *Ibidem*.

Fazy uzależnienia, a przemoc

Aby lepiej zrozumieć mechanizm narastania problemu przemocy w rodzinie alkoholowej, warto przyjrzeć się temu, w jaki sposób kształtuje się przemoc w takiej rodzinie w zależności od fazy uzależnienia, w jakiej znajduje się alkoholik. Destruktywne zachowania i przekonania partnerek alkoholików często rozwijają się wprost proporcjonalnie do rozwoju choroby zwanej uzależnieniem, czego przykładem mogą być niektóre wypowiedzi kobiet z jakimi pracowałam..

Wyróżniamy cztery fazy uzależnienia od alkoholu: faza picia towarzyskiego, ostrzegawcza, krytyczna i chroniczna⁸.

W fazie wstępnej, którą charakteryzują takie zachowania, jak picie w celach towarzyskich, wzrost tolerancji na alkohol oraz sięganie po alkohol w celu łagodzenia codziennych napięć, pozornie można odnosić wrażenie, że do przemocy nie dochodzi. Sprawcy nie dokonują tu zwykle jeszcze spektakularnych czynów krzywdzących ich bliskich. Ich destruktywne zachowania, najczęściej polegają na zaniedbywaniu, czy też opóźnianiu codziennych czynności i obowiązków oraz na nieobecności fizycznej lub emocjonalnej. Dlatego też, reakcją rodziny na takie zachowania są najczęściej bagatelizowanie, zaprzeczanie i pomniejszanie kłopotliwego problemu. Żony alkoholików, z którymi rozmawiałam, tłumaczyły pijackie zachowania męża przekonaniem typu: „przecież alkohol jest dla ludzi”, a poza tym „wszyscy piją”, a do tego „on wcale nie pije tak dużo i tak często, jak inni”. W rezultacie alkoholik pije dalej, przechodząc do kolejnej fazy picia, zwanej fazą ostrzegawczą.

W fazie tej, osoba uzależniona, pije coraz więcej i częściej, wierząc, że w ten sposób skutecznie zredukuje nagromadzone napięcie i poprawi własne samopoczucie. Zdarzają się incydenty agresji i picia do nieprzytomności, co skutkuje tzw. „urwanym filmem”. Alkoholik w wyniku utraty świadomości po przepiciu, nie pamięta części wydarzeń towarzyszących picciu, nawet po odzyskaniu trzeźwości. Pije w tajemnicy przed bliskimi, oszukując ich. Zachowania te są mniej lub bardziej widoczne dla rodziny, jednak reakcja bliskich najczęściej nadal polega na pomniejszaniu oraz bagatelizowaniu problemu. Na tym etapie żony często zaczynają usprawiedliwiać swoich pijących mężów: „on miał ostatnio dużo problemów i musiał je jakoś odreagować”. Często też, żony, porównują swoich mężów, do innych osób pijących: „mój mąż i tak jest lepszy od męża naszej sąsiadki ponieważ on upija się tylko czasami, a tamten pije codziennie”. Zdarzają się także pierwsze sytuacje związane z tuszowaniem pijackich zachowań męża, takie jak sprzątanie wymiocin, czy fałszywe tłumaczenie jego

⁸ J. Kinney, G. Lepton, *Zrozumieć alkohol*, PARPA, Warszawa 1996.

nieobecności w pracy chorobą. Tym sposobem żony, często nieświadomie, dają alkoholikowi ciche przyzwolenie na picie gdyż nie pozwalają mu na ponoszenie odpowiedzialności za pijackie wybryki i tym samym stają się niejako elementem służącym do realizacji alkoholowego scenariusza. Co więcej, jest to również jeden z pierwszych wyraźnych sygnałów mogących sygnalizować współzależnienie, które polega głównie na tym, iż partnerka, zamiast żyć własnym życiem skupiając się na zaspokajaniu potrzeb swoich i dzieci, całą swoją uwagę i energię skupia na osobie pijącej⁹. Tak bardzo koncentruje się na pijącym mężu, że nie pomaga w odrabianiu lekcji córce, gdyż jest zajęta wyczekiwaniem w oknie na jego powrót i obserwowaniem czy znów nie wraca on do domu chwiejnym krokiem. Zamiast sprawić sobie przyjemność udając się na spacer, czy czytając książkę, wciąż zastanawia się czy w domu jest wystarczający porządek, który zadowoli pijanego męża i po raz piąty nerwowo wyciera kurz z mebli. Z kolei u alkoholika, wkrótce następuje „awans” do kolejnej fazy uzależnienia, krytycznej.

W fazie krytycznej pogłębiają się i utrwalają destruktywne zachowania z poprzednich faz. Występuje cały szereg utrwalonych zachowań osoby pijącej, służących do postawienia diagnozy uzależnienia t. j.: utrata kontroli, głód alkoholowy, zmiana tolerancji na alkohol czy zespół abstynencyjny. Alkoholik nasila zachowania agresywne względem rodziny, posuwa się do oszustw i kradzieży. Dochodzi do aktów ostrej przemocy, wulgarnych wyzwisk, awantur, pobić, wymuszania pożycia seksualnego. Głównym życiowym celem oraz zainteresowaniem osoby uzależnionej, staje się alkohol i zdybywanie środków na jego zakup. Większość czasu poświęca na picie, zaniedbując przy tym już nie tylko swoją rodzinę, ale również pracę oraz inne pełnione wcześniej funkcje. Wciąż, albo jest nieobecny w domu, albo jest pijany, czyli również nieobecny w sensie emocjonalnym. Jak postępują żony? Żony niestety najczęściej nadal pogłębiają swoje mechanizmy zaprzeczania problemowi. Owszem, w wyniku coraz bardziej agresywnych zachowań męża, pojawia się u nich szereg przykrych emocji tj. wstyd, lęk, poczucie winy, poczucie krzywdy, jednak zamiast przerwać swój dramat, ujawniając problem i zgłaszając się po pomoc, w całej swej bezradności, usiłują ukrywać przed całym światem to, co dzieje się w ich domach. Często obwiniają siebie o picie męża. Mówią: „gdybym była lepszą żoną, to on by nie pił”. Jednak mimo usilnych prób maskowania problemu przez rodzinę, na tym etapie często jest on już zauważalny przez innych, którzy czasem delikatnie pytają: „czy twój mąż nie pije za dużo?”

⁹ A. Wobiz, *Współzależnienie w rodzinie alkoholowej. Czym to się je i jak się tym nie udławić?...*, Akuracik, Warszawa 2001, s. 20; P. Mellody, A. W. Miller, J.K. Miller, *Toksyczne związki. Anatomia i terapia współzależnienia*, Czarna Owca, Warszawa 2016, ss. 19-22.

Zdarza się, że w przypływie nagromadzonej goryczy, żony informują innych o swoich problemach, jednak szybko wycofują się ze swoich skarg, tłumacząc, że: „każdy ma jakieś problemy, a poza tym, mąż od tygodnia nie pije więc nie ma się czym martwić”. Niestety wkrótce mąż ponownie sięga po kieliszek i wtedy okazuje się, że problem jednak istnieje. Zaczynają wtedy unikać kontaktów ze znajomymi, z dalszą rodziną. Powodem jest wstyd. Unikają sąsiadów, nie zapraszają nikogo do domu, izolują się od świata, tak jak by wierzyły, że tym sposobem mogą sprawić, że problem zniknie. Jednak problem nie znika. Przeciwnie, się stale pogłębia. Żony, uwikłane w ten dramat, konsekwentnie trwają na posterunku alkoholizmu męża, z różnych powodów. Jedne dlatego, że przysięgały: „nigdy Cię nie opuszczę(...) w zdrowiu i w chorobie...”. Inne dlatego, że wierzą, iż mąż w końcu dozna cudownego nawrócenia i przestanie pić, a jeszcze inne mają poczucie misji wierząc, że to one go zmienią i że mają wpływ na jego (nie)picie. Przejmują zatem odpowiedzialność za pijackie czyny alkoholika i w obawie przed tym, iż problem zostanie zauważony przez innych, splecają jego długi i usprawiedliwiają jego grzechy przed całym światem.

Ostatnią fazą uzależnienia, jest faza chroniczna. Na tym etapie alkoholik zaniedbuje wszelkie możliwe sfery własnego życia, które z każdym dniem przybiera kształt postępującej wegetacji. Traci szacunek, nie tylko do osób ze swojego otoczenia, ale przede wszystkim do samego siebie. Nie dba o swoje zdrowie, wygląd i higienę. Dodatkowo, w jego mózgu i organizmie zachodzą nieodwracalne zmiany, które przy dalszym picu prowadzić mogą jedynie do śmierci. Zdarzają się psychozy, omamy i urojeń, w wyniku, których dochodzi do brutalnych napaści, bijatyk i awantur często kończących się interwencją policji. Jednak, mimo przeżywanego dramatu, żony alkoholików często nie decydują się na rozstanie. Podejmują rolę „ratowniczkii”, przy użyciu rozmaitych lecz mało efektywnych metod, próbują wpływać na alkoholika, ponieważ nadal wierzą, że są w stanie sprawić aby on nie pił. Oczywiście zdarza się, że odchodzą, jednak należą one do znakomitej mniejszości. Większość żon alkoholików, konsekwentnie trwa w destruktywnym związku, w imię własnych destruktywnych przekonań. Mówią wówczas: „nie mogę go zostawić, bo on wtedy zapije się na śmierć”, a przecież wiadomo, że alkoholik, który nie podjął leczenia, z żoną, czy bez niej u swego boku, skazuje się na nieuchronną śmierć.

Przyczyny pozostawiania ofiary w destruktywnej relacji z osobą uzależnioną

Warto zatem zastanowić się nad tym, z jakiego powodu żony alkoholików często nie przerywają swojego cierpienia. Z moich obserwacji wynika, iż trudność w podejmowaniu interwencji wobec żon alkoholików, polega głównie na tym, iż kobiety te wierzą w to, że „uratuja” męża oraz, że ich obowiązkiem jest trwać na posterunku domowego ogniska, nawet jeśli ono już dawno się wypaliło – wówczas próbują wskrzeszać ogień na nowo, na przykład pozwalając, po raz dziesiąty, na powrót wyrzuczonego z domu alkoholika, mimo, iż ten nie podjął leczenia. Ich uzależnienie od pijącego męża utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia, zmianę takiej sytuacji. Poza tym, kobiety żyjąc latami w takiej relacji, uznały, że nie warto prosić o pomoc, nie warto podejmować prób zmiany tej sytuacji. W domu przecież wielokrotnie była już policja, był też pracownik socjalny czy kurator, a mimo to nic się nie zmieniło, mąż nadal pije. Zjawisko to otrzymało miano „wyuczonej bezradności”¹⁰.

Dodatkowo, żony alkoholików często pielęgnują przekonanie, że życie bez pijącego partnera wcale nie będzie lepsze oraz, że nie poradzą sobie bez niego. Perspektywa życia bez alkoholika, jest dla nich dużo bardziej przerażająca lub wręcz niewyobrażalna, niż życie z nim mimo, iż praktyka pokazuje, że jest dokładnie odwrotnie - osoby takie po rozstaniu radzą sobie i funkcjonują znacznie lepiej, niż w żyjąc u boku alkoholika.

Kobiety, które przychodziły do mnie, niezwykle rzadko w pierwszym kontakcie zgłaszały potrzebę uzyskania wsparcia. Bezpośrednim powodem ich przyścia najczęściej był pijący partner oraz chęć niesienia mu „pomocy”. Czasem mówiły wprost: „Przyszłam tu bo nie wiem już co mam robić, aby on przestał pić. Nie wiem jak mu pomóc”. Wiele czasu musiało upłynąć zanim dostrzegły (o ile dostrzegły), że osobami potrzebującymi pomocy są one same. Tak długo i intensywnie koncentrowały się na pijącym mężu, że kompletnie nie dostrzegały siebie samych i własnych potrzeb.

Przemoc wobec dziecka w rodzinie alkoholowej

Pisząc o rodzinie z problemem alkoholowym, nie sposób nie wspomnieć o tym, co dzieje się z dziećmi. Alkoholizm obojga lub jednego z rodziców, może być dla dziecka źródłem wielu traumatycznych sytuacji i przeżyć,

¹⁰J. Mazur, *Przemoc w rodzinie. Teoria i rzeczywistość*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2002, ss. 77-79.

przy czym bardzo duże znaczenie może mieć także to, czy uzależniony jest jeden, czy oboje rodzice. Dziecko, które ma pozytywne doświadczenia rodzinne przynajmniej z jednym z rodziców, ma również szansę aby wykształcić w sobie większą odporność na destruktywne wpływy rodziny alkoholowej. W rodzinie, w której piją oboje rodzice, szanse dziecka na uzyskanie wsparcia, miłości oraz właściwej opieki znacznie maleją, natomiast diametralnie wzrasta ryzyko przekazania, utrwalenia u dziecka dysfunkcyjnych wzorców, a następnie powielania ich.

Dzieci wychowujące się w rodzinie z problemem alkoholowym, znacznie częściej niż inne dzieci, doświadczają przemocy ze strony rodziców, zwłaszcza fizycznej¹¹. Ofiarami takiej przemocy mogą paść wszystkie dzieci w rodzinie, choć zdarza się, że cała agresywna energia skupia się na jednym z nich. W odpowiedzi na doznawane krzywdy i upokorzenia ze strony rodziców, dzieci odreagowują często na słabszym rodzeństwie czy rówieśnikach. Wówczas, wykorzystując swoją przewagę fizyczną lub psychiczną i krzywdząc innych, sami wchodzą w rolę sprawcy przemocy. Często obserwują w domu sceny agresji i przemocy, która w ich odczuciu, z upływem czasu, może stać się naturalnym elementem relacji społecznych. Dziecko, które widuje ojca znęcającego się nad matką, często pragnie jej pomóc. W desperackich próbach obrony matki, samo obrywa wówczas od ojca. Z czasem rodzi się u niego poczucie bezsilności, które przeradza się w niechęć do matki. Może uznać, że normą jest sytuacja, w której mężczyzna bije i upokarza kobietę. Największy dramat stanowią sytuacje, w których ojciec – sprawca przemocy, wybiera syna na swego pomocnika. Z relacji matek bitych przez synów wynika, że tacy chłopcy skarżą się na zaburzenia snu, koszmary nocne, silne leki oraz niekontrolowane ataki agresji. Paradoksalnie, dzieci te, po ataku na własną matkę, ukojenia i wsparcia szukają właśnie w jej ramionach. Są bowiem jedynie dziećmi. Sytuacja psychologiczna dziecka w rodzinie dotkniętej alkoholizmem jest zatem bardzo skomplikowana. Dziecko to żyje bowiem w dwóch światach, w których panują sprzeczne reguły i wartości, jego ważne potrzeby są pomijane, a uczucia nie mogą być wyrażane wprost¹². Życie rodzinne, którego doświadcza na co dzień, toczy się w oparciu o trzy główne zasady: „nie mówić”, „nie ufać”, „nie odczuwać”. Nie ufać, ponieważ dziecko dźwiga ciężar wielu niespełnionych obietnic, niedotrzymanych umów oraz niekonsekwencji wychowawczych ze strony rodziców. Nie mówić, gdyż dziecko uczone jest tego, iż problem picia należy ukrywać przed dalszą rodziną, sąsiadami

¹¹ B. R. Robinson, J. L. Rhoden, *Pomoc psychologiczna dla dzieci alkoholików*, PARPA, Warszawa 2003.

¹² A. Karasowska, *Przemoc w rodzinie z problemem alkoholowym*, „Niebieska Linia” 2001, nr 3, ss. 7- 9.

i znajomymi, jednocześnie hołdując fałszywej zasadzie mówiącej o tym, że „brudy należy prać we własnym domu” Czasem żony alkoholików mówią do dzieci: „*Jak babcia będzie pytała czy ojciec pije, to powiedz, że nie*”. I wreszcie nie odczuwać, co jest efektem znieczulenia. Odczuwane złość czy chęć okazania agresji w stosunku, do któregoś z rodziców, stawiają dziecko w niezwykle trudnej, pod względem psychologicznym, sytuacji. Dziecko musi wówczas przekonać siebie, że nie doświadcza takich emocji, że one nie istnieją, gdyż uczy się, że tak jest bezpieczniej. Zaczyna więc zaprzeczać własnym uczuciom, znieczula się¹³.

Tym sposobem dzieci alkoholików wykształcają w sobie repertuar zachowań obronnych, które mają umożliwić i ułatwić im przetrwanie w świecie chaosu i przemocy. Najpierw uczą się, a następnie doskonalą swoje umiejętności w zaprzeczaniu istniejącym problemom, racjonalizacji, oraz wypieraniu bolesnych i traumatycznych doświadczeń doznawanych w dzieciństwie. Dzięki maskowaniu własnego bólu, zyskują możliwość przetrwania w dysfunkcyjnej rodzinie, ale tracą gwarancję optymalnego radzenia sobie w poza rodzinnych sytuacjach społecznych oraz umiejętność zwracania się o pomoc. Ponadto, zarówno w dzieciństwie, jak i w życiu dorosłym, doświadczają licznych, wciąż nawracających sytuacji i wydarzeń o charakterze cierpienia, a nawet traumy¹⁴.

W wielu przypadkach, stosowanie przemocy wobec dziecka, nie pozostawia widocznych śladów fizycznych. Najbardziej bolesne i najdłużej gojące się, są rany związane z doznany urazem psychicznym. Czasem rany te pozostają przez długie lata, a wiele z nich wymaga terapii.

Podsumowanie

Rodzina z problemem uzależnienia od alkoholu nie musi wypełnić ciężaru proroctwa głębokiej destrukcji i rozpadu. Każdy z jej członków posiada bowiem szansę na wyjście z alkoholowej matni. Szansą tą jest podjęcie leczenia polegającego na pracy psychologicznej. Leczenie to, można podjąć w każdej fazie choroby alkoholowej. Nie spowoduje to oczywiście, że dokonane przez alkoholika krzywdy cofną się, a jego postępujące choroby znikną, jednak zwiększa się szansa na to, iż nie będą one powielane i pogłębiane. Terapia osoby uzależnionej, ma bowiem powodować, całkowite zaprzestanie picia i powrót do trzeźwych i zdrowych zachowań.

¹³ Por: W. Sztander, *Dzieci w rodzinie z problemem alkoholowym*, PARPA, Warszawa 1995, s.12.

¹⁴Z. Sobolewska-Mellibruda, *Psychoterapia dorosłych dzieci alkoholików. Strategie, procedury i opisy przypadków pracy psychoterapeutycznej*, IPZ PTP, Warszawa 2012, ss. 29-33.

Oczywiście ideałem jest sytuacja, w której wszyscy członkowie rodziny równolegle decydują się na podjęcie pracy terapeutycznej, jednak w praktyce nie zawsze tak się dzieje. Nawet, jeżeli alkoholik nie zdecyduje się na podjęcie terapii, bądź ją przerwie, to osoby z jego bliskiego otoczenia, mogą zadbać o własne zdrowie psychiczne, na przykład uczestnicząc w spotkaniach dla osób współzależnionych. Takie spotkania mają za zadanie pomóc im w zrozumieniu niszczących mechanizmów zachodzących w ich myśleniu, wynikających z nadmiernego koncentrowania się na zachowaniach osoby uzależnionej. Zrozumienie tych mechanizmów zwiększa szansę na budowanie zdrowej przyszłości nawet, jeśli ich mąż, czy ojciec, nadal sięga po kieliszek. Mogą zrzucić z siebie alkoholowy balast ucząc się organizować własne życie, w taki sposób, aby centralnego miejsca nie zajmował w nim alkoholik.

Literatura

- Dyjakon D., *Diagnoza i psychoterapia sprawców przemocy domowej. Bezpieczeństwo i zmiana*, Difin, Warszawa 2014.
- Dyjakon D., *Przemoc, terapia, zadośćuczynienie. Z doświadczeń badacza i terapeuty*, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2010.
- Karasowska A., *Przemoc w rodzinie z problemem alkoholowym*, „Niebieska Linia” 2001, nr 3.
- Kinney J., Lepton G., *Zrozumieć alkohol*, PARPA, Warszawa 1996.
- Kurza K., *Współzależnienie a przemoc*, „Terapia. Uzależnienia i Współzależnienia” 2002, nr 2-23.
- Mazur J., *Przemoc w rodzinie. Teoria i rzeczywistość*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2002
- Mellody P., Miller A. W., Miller J. K., *Toksyczne związki. Anatomia i terapia współzależnienia*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2016.
- Robinson B. R., Rhoden J. L., *Pomoc psychologiczna dla dzieci alkoholików*, PARPA, Warszawa 2003.
- Sobolewska-Mellibruda Z., *Psychoterapia dorosłych dzieci alkoholików. Strategie, procedury i opisy przypadków pracy psychoterapeutycznej*, IPZ PTP, Warszawa 2012.
- Sztander W., *Dzieci w rodzinie z problemem alkoholowym*, PARPA, Warszawa 1995.
- Sztander W., *Poza kontrolą*, PARPA, Warszawa 2006.
- Wobiz A., *Współzależnienie w rodzinie alkoholowej. Czym to się je i jak się tym nie udławić?...*, Akuracik, Warszawa 2001.

VIOLENCE IN THE FAMILY ALCOHOL PROBLEM

Summary

The subject of discussion is the violence occurring in the family with alcohol problems. Describes the perspectives and types of violence made by alcoholics and delivery mechanisms alcoholic family members to enter the roles of perpetrator and victim. The article discusses about the entanglement of all family members in alcoholism with a description of the causes and consequences of such involvement based on practical experience of the author

Keywords: violence in the family, codependency, alcoholism.

ROZDZIAŁ 5.

POCZUCIE SAMOTNOŚCI I OSAMOTNIENIA MŁODZIEŻY Z RODZIN EMIGRANTÓW ZAROBKOWYCH – BADANIA WŁASNE¹

mgr Piotr Marcinkowski
Uniwersytet Jagielloński

Słowa kluczowe: emigracja, poczucie samotności, poczucie osamotnienia, młodzież.

Wprowadzenie

Każdy człowiek, od momentu urodzenia aż do śmierci rozwija się w określonych strukturach społecznych, które wpływają znacząco na zachowanie oraz sposób rozumienia świata. W środowisku pierwotnym, które zwykle nazywać się rodziną, dochodzić może do generowania stresu dla jednostki lub też otrzymywanie wsparcia i zrozumienia, które sprzyja prawidłowemu rozwojowi oraz wyposaża człowieka w umiejętność radzenia sobie w życiu z sytuacjami trudnymi. Rodzina jest ważnym elementem zabezpieczającym, szczególnie młode osoby, przed różnego rodzaju kryzysami oraz problematycznymi sytuacjami, a jeśli takie wystąpią wsparcie najbliższych może zminimalizować trudne przeżycia jednostki. Wydają się, iż najważniejszą funkcją rodziny jest zapewnienie poczucia bezpieczeństwa jej członków².

¹ Rozdział opracowany na podstawie pracy magisterskiej Autora obronionej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

² Zob. M. Kwiecień, Trusz S., *Společne pětno euro sieroctwa*, Difin, Warszawa 2012, ss. 38-47.

Na jakość „struktury rodzinnej ma wpływ przede wszystkim trwałość, częstość i regularność kontaktów między jej członkami. Zależy, zatem ona od intensywności relacji, wzajemnej otwartości i przystępności członków wobec siebie w każdym możliwym czasie”³. Rodzina jest znaczącym elementem w okresie adolescencji, dlatego emigracja jednego z opiekunów oraz brak zainteresowania dzieckiem, może mieć znaczące konsekwencje w jego teraźniejszym oraz późniejszym życiu⁴. Niniejszy artykuł ma na celu pokazać jakie są rozmiary poczucia samotności i osamotnienia z rodzin emigrantów zarobkowych.

Młodzież w kontekście samotności i osamotnienia

Wśród adolescentów można spotkać jednostki, które posiadają szczególną skłonność do rozwoju poczucia osamotnienia/ samotności. Sprzyja temu: nadmierne rozczulanie się nad sobą, niskie poczucie własnej wartości, zaabsorbowanie swoimi troskami, pesymizm, apatia czy bezsensowność, które prowadzić mogą do postępującej izolacji, która przerywa dążenia do akceptacji⁵. Zatem na dalsze wycofywanie się z życia szkolnego i społecznego, mają wpływ nie tylko czynniki związane z aktywnością szkolną czy niskimi aspiracjami, ale również cechy danej jednostki oraz środowisko pierwotne, w jakim ona żyje. T. Brennan oraz N. Auslander na listę czynników, sprzyjających wycofywaniu się młodzieży z życia społecznego dopisali: nadmierną indywidualną nieśmiałość i płochliwość oraz brak zainteresowania i zaufania do innych- jest to syndrom samotności, która prowadzi do „społecznej paranoi”. „Przyczyna osobliwego zjawiska, jakim jest samotność u dorastającej młodzieży wydaje się leżeć w osobliwym układzie rozwojowych zmian, pojawiających się na scenie tego okresu życia i o wyjątkowo słabej pozycji społecznej”⁶.

Okres adolescencji to przede wszystkim pojawiające się trudności w obszarze komunikowania młodzieży z otoczeniem, zarówno z osobami ze środowiska pierwotnego (rodzina), ale przede wszystkim z rówieśnikami. Wielu badaczy (E. Ostrov, D. Offer) wskazało, że samotność w tym okresie osiąga swój szczyt a głównym jej czynnikiem są trudności interpersonalne. Możemy, zatem przyjąć, że uczucie izolacji w okresie dorastania

³ M. Plopa, *Poczucie osamotnienia w izolacji morskiej: uwarunkowania rodzinne*, „Przegląd Psychologiczny” 1996, Tom 39, ss. 89-90.

⁴ M. Przetacznik- Gierowska, M. Tyszkowa, *Psychologia rozwoju człowieka zagadnienia ogólne*, PWN, Warszawa 2007, ss.124-129.

⁵ Zob. S. Kozak, *Patologia euro sieroctwa w Polsce*, Difin, Warszawa 2010, ss.121-147.

⁶ J. Rembowski, *Samotność*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1992, s. 46.

jest zjawiskiem powszechnym, a więc typowym w tym okresie życia⁷. Jednakże wielu badaczy wskazuje wagę czynników istotnych, które zmniejszają poczucie samotności i osamotnienia do najważniejszych z nich zalicza się: interakcje z rodzicami, nauczycielami oraz rówieśnikami. Wskazuje się, że miejscem, w którym młody człowiek może odnaleźć największą akceptację (lub odrzucenie) i możliwość wyrażania sądów wartościujących jest grupa rówieśnicza. Młody człowiek, który zgadza się z grupą- przyjmuje jej klimat staje się jej częścią. Odrzucenie spotyka osoby, które mają odmienny punkt widzenia bądź są dyskryminowane ze względu na cechy, które znacząco odróżniają ich od członków grupy.

Zatem przyczyn samotności młodzieży upatrywać można w ich oczekiwaniach w stosunku do otoczenia i relacji z ludźmi. Owe oczekiwania związane są problemami i przeżyciami, jakich doświadcza młodzież, a ich jakość połączona jest z krytycyzmem, i jednocześnie maksymalizmem. Krytyczne spojrzenie na otaczający świat, ludzi i łączące ich relacje, towarzyszy dojrzewaniu zarówno umysłowemu jak i moralnemu. Młody człowiek zaczyna rozumieć więcej, poszerza się jego spektrum zainteresowań oraz zaczyna zastanawiać się na swoim sensem życia. Wtedy też zaczyna poszukiwać i porządkować, to co jest dla niego w życiu ważne, co ma wartość, co chce robić- to skłania go do baczego obserwowania tego co dzieje się dookoła, konfrontowania swoich wyobrażeń z rzeczywistością. Wtedy wiele spraw, zjawisk, wyobrażeń traci na wartości- zaczyna dostrzegać wiele spraw ostrzejszym okiem, ta przenikliwość w pierwszej kolejności pada na ludzi i relacje z nimi- dostrzega fałsz, obłudę, nieautentyczność, pojawiają się wtedy pytania o zasadność przyjaźni, miłości.

Surowość wyżej zaprezentowanych wniosków wynika z maksymalizmu sądów i ocen – te dylematy, które rodzą się w młodym człowieku mogą wzmacniać poczucie samotności i osamotnienia, szczególnie wtedy, kiedy nie ma najbliższych osób. Kolejną trudnością jest tożsamość, która krystalizuje się w młodym człowieku- wchodzenie w rolę społeczne oraz obranie swojego kursu na życie⁸.

Założenia metodyczne badań

Badania były prowadzone w szkołach gimnazjalnych oraz ponad gimnazjalnych na terenie miasta Jaworzna.. Badania przeprowadzone były w dwóch turach, w pierwszej uczniowie odpowiadali na pytania w autor-

⁷ M. Przetacznik- Gierowska, M. Tyszkowa, *Psychologia rozwoju człowieka zagadnienia ogólne*, PWN, Warszawa 2007, s. 189-198.

⁸ Por. W. Kozłowski, *Samotność okresu dorastania*, „Nowa Szkoła” 1996, nr 7.

skim kwestionariuszu ankiety, następnego dnia natomiast uczniowie byli proszeni o wypełnienie The Louvian Loneliness Scale for Children and Adolescente- skali samotności LLCA.

W badaniu wzięły udział 124 osoby – uczniowie i uczennice gimnazjum i liceum wieku od 13 do 21 lat ($M = 16,4$; $SD = 1,38$). Chłopcy stanowili 43% próby, natomiast dziewczęta 56%. Badanych pytano o to, czy któryś z rodziców lub opiekunów w ciągu ostatnich dwóch lat wyjeżdżał do pracy za granicę. Pytanie to pełniło rolę zmiennej klasyfikacyjnej; na podstawie odpowiedzi uczniowie byli klasyfikowani do jednej z dwóch grup. W grupie pierwszej ($N = 60$), znalazły się osoby których rodzice nie wyjeżdżali do pracy za granicę, natomiast w grupie drugiej ($N=64$) dzieci, u których co najmniej jeden z rodziców udał się na emigrację w celu pracy zarobkowej. Aby sprawdzić czy struktura płci w obydwu grupach jest do siebie zbliżona przeprowadzono test chi kwadrat niezależności. Wyniku testu wskazują na to, że nie ma podstaw do odrzucenia hipotezy zerowej zakładającej, że struktura płci jest taka sama w obydwu grupach, $\chi^2(1, N = 124) = 0,17$; $p = 0,68$.

Pytania badawcze

1. Jakie są rozmiary poczucia samotności u młodzieży z rodzin emigrantów zarobkowych oraz u młodzieży nie dotkniętej tym zjawiskiem?
2. Czy istnieje zależność pomiędzy poczuciem samotności, a płcią młodych osób i ich wiekiem?
3. Czy istnieją różnice w poczuciu samotności ze względu na emigrację ojca lub matki?
4. Jak poczucie samotności młodego człowieka wpływa na ocenę siebie oraz kontakt z rówieśnikami?

Wyniki badań własnych

Rozmiary poczucia samotności u młodzieży

W celu weryfikacji pytania dotyczącego poczucia samotności w grupie dzieci emigrantów zarobkowych oraz w grupie dzieci nie dotkniętych zjawiskiem emigracji zarobkowej, wykonano serię testów t-Studenta.

Przeprowadzone analizy nie dają podstaw do uznania, że średnie poczucie samotności w grupie dzieci emigrantów jest wyższe, niż w grupie dzieci nie dotkniętych tym zjawiskiem – tabela 1.

Tabela 1. Porównania średnich wyników skal samotności w zależności od statusu rodzinnego

	Rodzice nie emigranci	Rodzice emigranci	t	df	p
Skala rówieśnicza	21,67	20,13	1,22	122	0,23
Skala rodzinna	32,80	31,92	0,93	121	0,35
Skala negatywna	28,32	29,63	-1,10	122	0,27
Skala pozytywna	33,03	31,22	1,31	122	0,19

Źródło: opracowanie własne.

Poziom poczucia samotności w poszczególnych pod skalach w rozróżnieniu na dwie grupy jest podobny do siebie. Największy wyniki samotności jest w pod skali rodzinnej. Należy zwrócić szczególną uwagę na to, iż okres adolescencji wbrew pozorom jest szczególnym okresem w życiu młodych osób, gdzie chęć bycia zauważonym oraz obdarowanym przez rodzica zainteresowaniem jest bardzo wysoki. Życie rodzinne jest w pewien sposób integralną częścią życia młodych osób. Wyniki, otrzymane w tym pytaniu badawczym - podobne są do wyników innych badań nad samotnością młodzieży. J. Papież w swoim opracowaniu wskazał, że wśród jego badanych zaledwie 12% respondentów, stwierdziło iż często rozmawia ze swoimi rodzicami, natomiast aż 76% badanych, wskazało iż odczuwa brak zainteresowania ze strony rodziców⁹.

Można stwierdzić iż na poziom poczucia samotności, jakie jest odczuwany przez młodych ludzi nie wpływa bezpośrednio fakt emigracji jednego z rodziców, lecz poziom i nasilenie relacji jakie zachodzą w rodzinie (pomiędzy rodzicem/ami a dzieckiem/ćmi).

Poczucie samotności, a wiek i płeć badanych

Sprawdzono czy chłopcy i dziewczęta różnią się pod względem poczucia samotności. W tym celu wykonano serię testów t-Studenta. Analizy zostały wykonane w podziale na grupy ze względu na emigrację zarobkową rodziców. Wyniki analiz przedstawiają tabele 2 i 3.

⁹ J. Papież, *Samotność młodzieży jako syndrom wykluczenia społecznego*, T. Sołtysiak (red.), *Zagrożenia w wychowaniu i socjalizacji młodzieży oraz możliwości ich przezwyciężania*, Akademia Bydgoska, Bydgoszcz 2005.

Tabela 2. Średnie poczucie samotności w zależności od płci dziecka (rodzice nie emigranci)

	Chłopcy	Dziewczęta	t	df	p
Skala rówieśnicza	21,32	21,91	-0,30	58	0,77
Skala rodzinna	32,56	32,97	-0,34	58	0,74
Skala negatywna	28,00	28,54	-0,31	58	0,76
Skala pozytywna	32,12	33,69	-0,76	58	0,45

Źródło: opracowanie własne.

W wyniku przeprowadzonych analiz stwierdzono, że dziewczęta dotknięte zjawiskiem emigracji zarobkowej rodziców uzyskują istotnie wyższe wyniki mierzone na skali rodzinnej, negatywnej i pozytywnej. W rodzinach nie dotkniętych tym zjawiskiem różnice pomiędzy chłopcami i dziewczętami w poczuciu samotności nie są na tyle wysokie, aby można było uznać je za istotne.

Tabela 3. Poczucie samotności w zależności od płci dziecka (rodzice emigranci)

	Chłopcy	Dziewczęta	t	df	p
Skala rówieśnicza	20,45	19,86	0,36	62	0,72
Skala rodzinna	29,86	33,68	-2,73	61	0,01*
Skala negatywna	27,24	31,60	-2,79	62	0,01*
Skala pozytywna	28,59	33,40	-2,68	62	0,01*

Źródło: opracowanie własne.

W kolejnym kroku sprawdzono, czy poczucie samotności związane jest z wiekiem dzieci. Także i w tym przypadku analizę wykonano w podziale na grupę dzieci dotkniętych i niedotkniętych zjawiskiem emigracji zarobkowej rodziców. Do pomiaru siły związku wykorzystano współczynnik korelacji liniowej Pearsona – tabela 4.

W grupie dzieci nie emigrantów, żaden ze współczynników korelacji nie osiągnął poziomu istotności statystycznej. W grupie dzieci emigrantów zarobkowych poczucie szczęścia mierzone na skali rówieśniczej jest dodatnio skorelowane z wiekiem i ujemnie skorelowane ze skalą rodzinną. Innymi słowy wraz z wiekiem rośnie „rówieśnicze” poczucie samotności, a spada „rodzinne” poczucie samotności. Siła obydwu korelacji jest umiarkowana.

Tabela 4. Korelacja pomiędzy wiekiem i poczuciem samotności

	Wiek (grupa dzieci nie emigrantów)	Wiek (grupa dzieci emigrantów)
Skala rówieśnicza	0,18	0,35*
Skala rodzinna	0,02	-0,31*
Skala negatywna	-0,16	-0,02
Skala pozytywna	0,24	0,12

Współczynniki istotne statystycznie na poziomie $p < 0,05$ zostały oznaczone znakiem*

Źródło: opracowanie własne.

Na podstawie przeprowadzonych analiz, które zaprezentowano wcześniej, stwierdzono iż dziewczęta dotknięte zjawiskiem emigracji zarobkowej rodzica/ów uzyskują istotnie wyższe wyniki mierzone na skali rodzinnej, negatywnej i pozytywnej. Zależność tą można wyjaśnić tym iż, dziewczęta uzyskują zazwyczaj wyższe wyniki w pomiarach samotności, poprzez większą skłonność do ujawniania swoich przeżyć- możemy przypuszczać iż jest to skutek odmiennej socjalizacji mężczyzn i kobiet. Warto nadmienić, że niższy wynik w grupie adolescentów nie oznacza, że nie borykają się oni z trudnościami jakie są związane z odczuwaniem samotności. Ważnym elementem, który może wpływać na tą zależność, jest fakt, iż wśród osób badanych częściej na emigracji przebywał ojciec. Dla adolescentek jest to czas, kiedy potrzebują szczególnej uwagi ze strony ojca, który (w myśl teorii psychoterapeutycznych) w pewien sposób programuje stawanie się kobietą. Jest to niezwykle ważny element w procesie dojrzewania.

W grupie dzieci emigrantów zarobkowych poczucie samotności mierzone na skali rówieśniczej jest dodatnio skorelowane z wiekiem i ujemnie skorelowane ze skalą rodzinną. Innymi słowy wraz z wiekiem rośnie „rówieśnicze” poczucie samotności, a spada „rodzinne” poczucie samotności. Wraz z wiekiem atrakcyjność partycypacji w grupach rówieśniczych wzrasta, a więc zainteresowanie do zacieśniania głębszych relacji poza środowiskiem rodzinnym staje się naturalne, jednakże wiąże one ze sobą wiele ryzyka związanego z odtrąceniem, niezrozumieniem czy lękiem przez nawiązywaniem nowych relacji.

Znamiennym wydaje się być fakt, iż w grupie młodych osób z rodzin emigrantów zarobkowych zaistniała taka korelacja. Z jednej strony możemy przypuszczać, iż dzieci z tej grupy mogą wykazywać większą nieśmiałość (szerzej ten problem omówiono w dalszej części analizy), która przejawiać się może w trudnościach uczestnictwa w grupach rówieśniczych lub ich sytuacja związana z sytuacją rodzinną (poczucie eurosieroctwa) wiąże się ze wstydem jaki mogą odczuwać, bądź też lękiem aby ‘nie utracić’ kolejnej ważnej osoby (rodzic, który wyemigrował), a więc lepiej nie wchodzić w nowe relacje. Zatem samotność rówieśnicza nie musi być związana

z brakiem towarzystwa, lecz z brakiem zrozumienia u ludzi. Powyższa zależność może się również wiązać ze specyfiką procesów społeczno-emojonalnych w tym okresie, w tym okresie kształtowanie swojego obrazu świata społecznego związane jest w głównej mierze z partnerskimi relacjami rówieśniczymi, a dopiero w dalszej kolejności z relacjami rodzinnymi.

Samotność ze względu na emigrację jednego z rodziców

Aby sprawdzić, czy poczucie samotności u dzieci związane jest z tym, który z rodziców przebywa na emigracji zarobkowej wykonano serię testów U Manna-Whitneya – tabela 5.

Tabela 5. Poczucie samotności w zależności od emigracji ojca lub matki

	Ojciec na emigracji	Matka na emigracji	U	p
Skala rówieśnicza	18,32	25,91	134	0,04*
Skala rodzinna	33,63	29,82	133	0,05*
Skala negatywna	29,46	33,00	159	0,14
Skala pozytywna	30,80	32,09	195	0,49

Źródło: opracowanie własne.

Wyniki analiz wskazują na to, że średnie poczucie samotności mierzone na skali rówieśniczej jest wyższe wśród dzieci, których matka przebywa na emigracji zarobkowej. Z kolei wyniki mierzone na skali rodzinnej wskazują na wyższe poczucie samotności w grupie dzieci ojców przebywających na emigracji.

Wyniki analiz wskazują na to, że średnie poczucie samotności mierzone na skali rówieśniczej jest wyższe wśród dzieci, których matka przebywa na emigracji zarobkowej. Z kolei wyniki mierzone na skali rodzinnej wskazują na wyższe poczucie samotności w grupie dzieci ojców przebywających na emigracji. Taka zależność może wynikać z tego, iż obraz matki w naszym społeczeństwie wiąże się ciepłem oraz wyrozumiałością, utarło się, że matka wspiera swoje dzieci mimo wszystko, a ponadto jest bardziej otwarta na rozmowy z dziećmi. Brak obecności matki oraz trudności związane z wchodzeniem w bliższe relacje z innymi ludźmi, a szczególnie rówieśnikami- może być jedną z przyczyn wyższego odczuwania samotności na skali rówieśniczej. Wyższy wynik na skali rodzinnej w grupie dzieci, gdzie wyemigrował ojciec może wynikać z roli braku autorytetu lub/i jak wspomniano wcześniej ojciec pełni szczególną rolę zarówno w życiu

dziewcząt (55% populacji), które oczekują szczególnej uwagi z ich strony, aby stawać się kobietami, ale ojciec jest też ważnym elementem dla chłopców, którzy mimowolnie naśladowują autorytet ojca. Problemy komunikacyjne, brak wyrozumiałości oraz zainteresowania adolescentem przez rodziców może być przyczyną pojawienia się dystansu i nieufności młodych ludzi do rodziców, jak i rówieśników lub obdarzenia nadmiernym zaufaniem grupy/osoby z zewnątrz, które na to nie zasługują¹⁰. Istotnym elementem jest zatem komunikacja w rodzinie oraz empatia i syntonizacja - bez względu na to, który z rodziców przebywa na emigracji, gdyż każdy z nich odgrywa ważną rolę w życiu młodego człowieka.

Zadowolenie z życia oraz z kontaktów rówieśniczych w kontekście samotności

Do pomiaru związku pomiędzy poczuciem samotności i zadowoleniem z życia oraz z oceną kontaktów z rówieśnikami wykorzystano współczynnik korelacji nieparametrycznej Gamma. Interpretacja współczynnika jest analogiczna jak w przypadku współczynnika korelacji Pearsona. ($\gamma = 0$ zmienne nie są skorelowane; $0,1 \leq \gamma < 0,3$ korelacja słaba; $0,3 \leq \gamma < 0,5$ korelacja przeciętna; $0,5 \leq \gamma < 0,7$ korelacja wysoka; $0,7 \leq \gamma < 1$ korelacja bardzo wysoka; $\gamma = 1$ korelacja pełna tabela 6.

Analizę przeprowadzono zarówno w podziale na grupę dzieci dotkniętych zjawiskiem emigracji zarobkowej rodziców, jak i bez podziału. Wyniki analiz przedstawiają poniższe tabele. Współczynniki istotne statystycznie na poziomie $p < 0,05$ zostały oznaczone znakiem*.

Tabela 6. Korelacje pomiędzy poczuciem samotności i oceną z zadowolenia z życia, oraz z kontaktów z rówieśnikami (bez podziału na grupy)

	Zadowolenie z życia	Kontakt z rówieśnikami
Skala rówieśnicza	-0,22*	-0,38*
Skala rodzinna	-0,43*	0,12
Skala negatywna	-0,11	-0,19*
Skala pozytywna	-0,25*	-0,21*

Źródło: opracowanie własne.

¹⁰Por. R. Pawłowska, *Samotność człowieka- rozważania teoretyczne*, R. Pawłowska (red.) *Pedagogika człowieka samotnego*, GWSH, Gdańsk 2003.

Wszystkie istotne statystycznie współczynniki mają znaki minus, co oznacza, że pomiędzy zmiennymi występują ujemne korelacje. Wysokim wartością jednej zmiennej, towarzyszą niskie wartości drugiej zmiennej:

- a) Im wyższy wynik na skali rówieśniczej, tym niższe zadowolenie z życia (słaba zależność) i z kontaktów z rówieśnikami (przeciętna zależność).
- b) Im wyższy wynik na skali rodzinnej, tym niższe zadowolenie z życia (przeciętna zależność).
- c) Im wyższy wynik na skali negatywnej, tym niższe zadowolenie z kontaktów z rówieśnikami (słaba zależność)
- d) Im wyższy wynik na skali pozytywnej, tym niższe zadowolenie z życia i z kontaktów z rówieśnikami (obydwie zależności są słabe).

Tabela 7. Korelacje pomiędzy poczuciem samotności i oceną z zadowolenia z życia, oraz z kontaktów z rówieśnikami (grupa dzieci nie dotkniętych zjawiskiem emigracji zarobkowej rodziców)

	Zadowolenie z życia	Kontakt z rówieśnikami
Skala rówieśnicza	-0,08	-0,55*
Skala rodzinna	-0,26*	0,19
Skala negatywna	-0,27*	-0,26*
Skala pozytywna	-0,21	-0,31*

Źródło: opracowanie własne.

- a) Im wyższy wynik na skali rówieśniczej, tym niższe zadowolenie z kontaktów z rówieśnikami (wysoka zależność).
- b) Im wyższy wynik na skali rodzinnej, tym niższe zadowolenie z życia (słaba zależność).
- c) Im wyższy wynik na skali negatywnej, tym niższe zadowolenie z życia, i z kontaktów z rówieśnikami (obydwie zależności są słabe).
- d) Im wyższy wynik na skali pozytywnej, tym niższe zadowolenie z kontaktów z rówieśnikami (przeciętna zależność).

Tabela 8. Korelacje pomiędzy poczuciem samotności i oceną z zadowolenia z życia, oraz z kontaktów z rówieśnikami (grupa dzieci dotkniętych zjawiskiem emigracji zarobkowej rodziców)

	Zadowolenie z życia	Kontakt z rówieśnikami
Skala rówieśnicza	-0,41*	-0,21
Skala rodzinna	-0,57*	0,06
Skala negatywna	0,07	0,18
Skala pozytywna	-0,32*	-0,13

Źródło: opracowanie własne.

- a) Im wyższy wynik na skali rówieśniczej, tym niższe zadowolenie z życia (umiarkowana zależność).
- b) Im wyższy wynik na skali rodzinnej, tym niższe zadowolenie z życia (wysoka zależność).
- c) Im wyższy wynik na skali pozytywnej, tym niższe zadowolenie z życia (umiarkowana zależność).

Szereg pytań dotyczących własnej oceny oraz oceny kontaktów z rówieśnikami. Odpowiedzi na pytania były mierzone na 5-stopniowej skali porządkowej: (1 - całkowicie się nie zgadzam; 2 - nie zgadzam się; 3 - trochę się zgadzam, trochę się nie zgadzam, jest mi to obojętne; 4 - zgadzam się; 5 - bardzo się zgadzam).

Aby sprawdzić średnie wyniki uzyskane w odpowiedzi na poszczególne pytania różniąc w zależności od statusu emigracyjnego rodziców przeprowadzono szereg porównań przy pomocy testu U Manna-Whitneya. Wyniki zestawiono w tabeli 9.

Tabela 9. Średni wyniki w podziale na grupę dzieci rodziców nie emigrantów i emigrantów zarobkowych

	Rodzice nie emigranci	Rodzice emigranci	U	p
Czuje, że moja rodzina wspiera mnie, zawsze mogę na nich liczyć	3,80	3,70	1781	0,49
moi przyjaciele znaczą dla mnie bardzo wiele, dzięki nim czuje, że jestem dla kogoś ważny	4,02	3,80	1717	0,31
jestem osobą przebojową, uwielbiam być w centrum wydarzeń	2,90	3,19	1605	0,12
jestem osobą nieśmiałą, nie lubię rozmawiać z ludźmi-wolę spędzać czas sam ze sobą	2,83	3,30	1466	0,02*

Źródło: opracowanie własne.

W przeprowadzonych analizach uzyskano statystycznie istotną różnicę w odpowiedzi na pytanie dotyczące poczucia nieśmiałości. Okazuje się, że dzieci w grupie rodziców emigrantów zarobkowych czują się bardziej nieśmiało od dzieci z grupy rodzin nie emigrantów.

Podsumowanie

Zaprezentowane wyniki badań, pokazują iż poziom poczucia samotności wpływa na ocenę zadowolenia z życia oraz ocenę kontaktów z rówieśnikami. Wysokie wyniki na pod skalach samotności rówieśniczej, pozytywnej oraz negatywnej sprzyjają odczuwaniu niższego zadowolenia z życia oraz kontaktów z rówieśnikami. Okres adolescencji to niezwykle burzliwy czas, w którym dokonuje się bardzo wiele zmian w życiu młodych osób. E. Erikson, że ten czas w życiu jest kryzysem tożsamości, a pomieszczenia tożsamości, a zatem jest to konflikt pomiędzy możliwością określenia siebie jako osoby niezależnej versus możliwością określenia siebie tylko w kontekście oczekiwań innych¹¹. Uzasadnione zatem wydaje się być stwierdzenie, iż odczuwanie poczucia samotności przez młodzież nasilone jest szczególnie wtedy, kiedy nie znajdują aprobaty ze strony swoich rówieśników, a jej brak powoduje zmniejszenie zadowolenia w życiu. Nasilone poczucie samotności, w rozmiarach zdecydowanie większych niż przeciętne stanowi realne zagrożenie dla młodego człowieka, który w takiej sytuacji bardziej podatny staje się na wpływy osób nieoporzędzonych oraz bardziej skłonny jest do podejmowania działań destrukcyjnych lub/i udziału w grupach dewiacyjnych. W tym okresie również samotność na skali rodzinnej jest ważnym elementem, gdyż mimo zwiększonej uwagi młodego człowieka, którą kieruje na rówieśników- to wciąż ważne jest dla niego zdanie oraz wsparcie osób najbliższych, a więc rodziców, rodzeństwa. Należy również nadmienić, że wysoki wynik na skali rówieśniczej pociąga za sobą dwa ważne aspekty. Po pierwsze wpływa on na zmniejszenie poczucia zadowolenia z życia, a po drugie zmniejsza zadowolenie z kontaktów z rówieśnikami. Uzasadnieniem tej zależności jest to, iż samotność negatywna jest tutaj rozumiana jako taka, którą trudno jest znieść młodemu człowiekowi, która wyzwala u niego zachowania, których nie spodziewa się po sobie, a więc jest to taki stan, w którym bycie samemu sprzyja silnym negatywnym myślą, których osoba za wszelką cenę chce się pozbyć poprzez partycypację w życiu małych grup społecznych.

Wyniki badań zostały opracowane dla dwóch grup. Pierwszą z nich jest grupa młodzieży nie dotkniętej zjawiskiem emigracji zarobkowej rodziców, okazało się tam, iż czym wyższy wynik na skali rówieśniczej, negatywnej, pozytywnej, tym niższe zadowolenie z kontaktów z rówieśnikami, a czym wyższy wynik na skali rodzinnej, tym niższe zadowolenie z życia. Wyjaśnienie tego fenomenu opisano wcześniej. Natomiast w drugiej grupie okazało się podobnie jak w pierwszej tj.: czym wyższy wynik na skali rówieśniczej, pozytywnej i rodzinnej, tym niższe zadowolenie z życia. Jed-

¹¹ Por. D. Bienenfeld, KCP materiał wewnętrzny- ujęcie jego teorii psychoanalitycznej.

nakże tutaj istotność wyników skupia się tylko na niższym zadowoleniu z życia- wnioskować możemy, że intensywność relacji rówieśniczych w tej grupie jest silniejsza (patrz prezentacja wyników badań), dlatego też ogólny wynik związany z oceną kontaktów z rówieśnikami ogólnie jest wyższy. Mimo braku istotności statystycznej, warto przedstawić interpretacje do wykresów przedstawionych wcześniej, które dotyczą kontaktów z rówieśnikami. Wyniki prezentują, iż to częściej młodzież z rodzin nie emigranckich wchodzi w bliższe stosunki z rówieśnikami, w stosunku do młodzieży z rodzin emigranckich, z których połowa badanych wskazała bliskość relacji z rówieśnikami oraz aż niespełna 70% badanych stwierdziła, że od kontaktów z rówieśnikami ważniejsze są ich relacje z rodziną. Sytuacja ta dotyczy kontaktów bezpośrednich, aby wyjaśnić ją warto odnieść się do wcześniej prezentowanej literatury- otóż osoby, które silniej doświadczają poczucia straty, samotności w gronie najbliższych, mają większe trudności w prezentowaniu siebie w relacjach bezpośrednich z rówieśnikami. Znamiennym jest fakt, iż dzieci z rodzin emigrantów zarobkowych osiągają dużo wyższe wyniki (w stosunku do drugiej grupy) w zakresie bliskości relacji w świecie wirtualnym, gdzie chętniej rozmawiają o sobie oraz swoich trudnościach, gdyż nie wymaga to bezpośrednich interakcji i jest w pewien sposób bezpieczniejsze¹².

W przeprowadzonych analizach uzyskano również statystycznie istotną różnicę w odpowiedzi na pytanie dotyczące poczucia nieśmiałości. Okazuje się, że dzieci w grupie rodziców emigrantów zarobkowych czują się bardziej nieśmiało od dzieci z grupy rodzin nie emigrantów, co uzasadnia wyżej wyrażone spostrzeżenia. Emigracja zarobkowa rodzica/rodziców, opiekuna/opiekunów niesie wiele niebezpieczeństw dla rodziny i relacji w niej panujących dlatego tak ważnym elementem jest komunikacja i dialog w rodzinie po mimo przeszkód np. odległości.

Literatura

Bienenfeld D., KCP materiał wewnętrzny

Kozak S., *Patologia euro sieroctwa w Polsce*, Difin, Warszawa, 2010.

Kozłowski W., *Samotność okresu dorastania*, „Nowa Szkoła” 1996, nr 7.

Kwiecień M., Trusz S., *Społeczne piętno euro sieroctwa*, Difin, Warszawa 2012.

¹² Por. I. Niewiadomska, *Osobowościowe uwarunkowania osamotnienia intymnego u młodzieży*, F. Wawro *Problemy współczesnej młodzieży w ujęciu nauk społecznych*, KUL, Lublin 2007.

- Niewiadomska I., *Osobowościowe uwarunkowania osamotnienia intymnego u młodzieży*, Wawro F., (red.), *Problemy współczesnej młodzieży w ujęciu nauk społecznych*, KUL, Lublin 2007.
- Papież J., *Samotność młodzieży jako syndrom wykluczenia społecznego*, Sołtysiak T., (red.), *Zagrożenia w wychowaniu i socjalizacji młodzieży oraz możliwości ich przewycięzania*, Akademia Bydgoska, Bydgoszcz 2005.
- Pawłowska R., *Samotność człowieka- rozważania teoretyczne*, Pawłowska R., (red.), *Pedagogika człowieka samotnego*, GWSH, Gdańsk 2003.
- Płopa M., *Poczucie osamotnienia w izolacji morskiej: uwarunkowania rodzinne*, „Przegląd Psychologiczny” 1996, Tom 39.
- Przetacznik- Gierowska M., Tyszkowa M., *Psychologia rozwoju człowieka zagadnienia ogólne*, PWN 2007.
- Rembowski J., *Samotność*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1992.

THE SENSE OF SOLITUDE AND LONELINESS OF YOUNG PEOPLE FROM FAMILIES EMIGRANTS - OWN RESEARCH

Summary

The phenomenon of emigration of parents, which results in leaving their children in Poland under the supervision of a parent guardian or leaving it in the care of extended family is often occurring phenomenon with so much popularity economic emigration. The article presents research related experiences feelings of loneliness and isolation of young people in the context of emigration parents.

Keywords: emigration, loneliness, isolation, youth.

Część II.

ZACHOWANIA RYZYKOWNE DZIECI I MŁODZIEŻY W KONTEKŚCIE PRZEMIAN WSPÓŁCZESNEJ RODZINY

ROZDZIAŁ 6.

CYBERBULLYING JAKO WSPÓŁCZESNA FORMA AGRESJI RÓWIEŚNICZEJ

dr Sylwia Kosznik-Biernacka
Instytut Bezpieczeństwa Narodowego
Akademia Pomorska w Słupsku

Słowa kluczowe: cyberbullying, cyberprzemoc, młodzież, zdrowie psychiczne.

Wprowadzenie

W dzisiejszych czasach Internet stał się wirtualnym przyjacielem, z którym można „pogadać” o wszystkim, u którego można znaleźć niemal każdą poradę, który zawsze ma dla nas czas i na nas czeka. Można powiedzieć, że Internet nie jest dla młodzieży już jedynie narzędziem, ale przestrzenią bardziej realną niż podwórko. W Internecie w znacznym stopniu dokonuje się socjalizacja młodego pokolenia. Tu młodzi uczą się podstaw interakcji społecznych, stąd czerpią społeczne normy postępowania, tu budowany jest ich świat wartości i kształtowana jest osobowość. Internet to przestrzeń bytowania młodych, ich styl życia, często oś wokół której „kręci się” życie; jedna z dominujących form aktywności. Według badań w Polsce aż 96% chłopców i 97% dziewcząt w wieku 11-19 lat korzysta z Internetu spędzając w nim średnio 2,5 godziny dziennie. Dla młodych ludzi Internet to nie tylko gry, multimedia, strony www, ale przede wszystkim nowe formy komunikacji, które trwale zmieniają charakter relacji społecznych¹. Nic dziwnego, że znana od dawna przemoc rówieśnicza również częściowo przeniosła się do świata *online*.

Celem rozdziału jest ukazanie zjawiska cyberbullyingu jako nowej formy agresji rówieśniczej. Przedstawienie uwarunkowań rodzinnych

¹ J. Pyżalski, *Agresja elektroniczna i cyberbulling*, Impuls, Kraków 2012 ss. 65-73.

i społecznych tego zjawiska. Omówienie zagrożeń z nim związanych. Zwrócenie uwagi na jego skalę. Dostarczenie impulsu do dalszych badań interdyscyplinarnych, które mogłyby być podstawą do działań profilaktycznych i pomocowych w tym zakresie.

Agresja rówieśnicza w nowej odsłonie

Zjawisko przemocy rówieśniczej istnieje właściwie od zawsze. Już w podstawówkach jest dziś niemal powszechne². Jednak w pokoleniach nastolatków przed powszechnym dostępem do Internetu, sprawca zazwyczaj wyróżniał się siłą fizyczną. Dzieciaki wdawały się w bezpośrednie bójki i potyczki słowne. Pokolenia urodzone w latach 80. XX w. i wcześniej, które przeżyły znaczną część swojej młodości bez dostępu do Internetu pamiętają napisy na murach: „Janek K. to c***”, „Elka to k***”.

Dziś nowoczesna przemoc nie zostawia sińców na ciele, nie niszczy ubrań, podręczników, nie polega na gnębieniu ofiary w szkolnej toalecie. Dzieci i młodzież coraz częściej rezygnują z okładania się pięściami na rzecz dyskredytacji kolegów za pomocą Internetu czy telefonu komórkowego. Współcześnie zupełnie inne umiejętności mają znaczenie, np. biegłe posługiwanie się komputerem czy smartfonem oraz znajomość portali społecznościowych. Nękanie za pośrednictwem Internetu jest z perspektywy sprawcy dużo prostsze – nie wymaga konfrontacji twarzą w twarz, zapewnia pozorną anonimowość, a pozostawia ślady na długo i zapewnia praktycznie nieograniczoną publiczność. Ten rodzaj przemocy wymaga od sprawcy dużo mniej wysiłku, a do usunięcia śladów, już nie wystarczy jedynie wiadro farby. Obecnie, młodzi ludzie mają dostęp do całego wachlarza narzędzi, które używane w złym celu, potrafią niszczyć życie innych. Przybiera to różne formy: rejestrowanie, publikowanie i rozsyłanie ośmieszających informacji, filmów lub zdjęć; wysyłanie wulgarnych i złośliwych esemesów czy maili; straszenie, nękanie, poniżanie i obrażanie za pomocą telefonu komórkowego lub w sieci; podszywanie się pod szukaną osobę w Internecie – tworzenie kompromitującej strony lub bloga pod czyimś imieniem; obraźliwe komentowanie wpisów na blogu lub na portalu społecznościowym; włamania na konta pocztowe w celu rozsyłania ośmieszających wiadomości etc. Raz opublikowane w Internecie treści trudno skutecznie usunąć, bo nowe technologie dają możliwość ciągłego kopiowania i upubliczniania materiałów. W krótkim czasie dostępne są dla wielu osób i często pozostają w sieci na zawsze. O ile można usunąć obraźliwe

² <http://zobaczjestem.pl/przemoc-rowiesnicza-przemoc-rowiesnicza/> (online: 22.09.2016).

treści z portalu, na którym pierwotnie się pojawiły, na tyle nie ma gwarancji, że za chwilę nie wypłyną na innym. Zatem niestety przed współczesną przemocą znacznie trudniej się ukryć. Zostawia po sobie często na zawsze bardzo trwałe ślady, a jej pozostałości w psychice goją się dużo trudniej niż rany na ciele. Czasami kończy się wręcz tragicznie.

Cyberbullying

Przykłady i skala zjawiska

Życie towarzyskie dzieci i młodzieży dziś toczy się w Internecie. Grupa rówieśnicza u progu i w trakcie okresu dojrzewania staje się coraz potrzebniejsza. W gimnazjum staje się ważnym punktem odniesienia w życiu młodego człowieka. Uznanie ze strony rówieśników i przynależność do grupy zyskuje na znaczeniu. Dlatego też młody człowiek dostosowuje się do norm i zwyczajów, jakie w niej panują, aby móc do niej przynależeć.

Jak pokazują badania przeprowadzone przez Fundację Dzieci Niczyje na grupie 2045 uczniów III kl. Gimnazjum³ intensywność kontaktów w sieci rośnie wraz z wiekiem. 90% 15-latków ma profil na co najmniej jednym portalu społecznościowym. 1/3 badanych gimnazjalistów spędza tam co najmniej 2 godziny dziennie. Według najnowszych danych profil na Facebooku posiada ponad 1,82 mln polskich nastolatków w wieku 7-15 lat i ponad 4 mln w wieku 15-24 lat⁴. Niestety kontakty towarzyskie przeniesione do świata wirtualnego nie są pozbawione przemocy rówieśniczej. Zmieniła ona tylko swoją formę na elektroniczną (cyberprzemoc). Niestety według wcześniej przywoływanych badań⁵ aż 40% młodych ludzi w wieku 14 – 17 lat spotkało się w Internecie z przejawami agresji werbalnej. Ofiarą różnych form cyberprzemocy, padło już 21,5% nastolatków, w grupie wiekowej 16–17 lat odsetek ten wynosił 45%. Z innych badań przeprowadzonych przez „Szkołę bez Przemocy” z 2011 r.⁶ dowiadujemy się, że przemocy elektronicznej doświadczyła co najmniej raz jedna czwarta gimnazjalistów, a wśród uczniów szkół podstawowych i szkół ponadgimnazjalnych – mniej niż jedna piąta.

³Raport z badań Bezpieczeństwo dzieci w Internecie, Warszawa 2013 http://fdds.pl/wp-content/uploads/2016/05/Bezpieczenstwo_dzieci_w_internecie_2013.pdf (online: 22.09.2016).

⁴ <http://www.newsweek.pl/swiat/cyberprzemoc-czyli-zagrozenie-z-sieci,artykuly,365884,1.html> (online: 22.09.2016).

⁵ Raport z badań Bezpieczeństwo dzieci w Internecie..., *op. cit.*

⁶Raport z badań Przemoc w szkole; <http://www.szkolabezprzemocy.pl/479,badania> (online: 22.09.2016).

Agencja badawcza Gemius⁷ podaje, że za pośrednictwem Internetu lub telefonii komórkowej aż 52% polskich internautów w wieku 12-17 lat było ofiarami przemocy werbalnej, 57% przyznało, że przynajmniej raz zostali sfotografowani lub sfilmowani wbrew ich woli, 14% zgłosiło przypadki publikowania w sieci kompromitujących materiałów, a blisko jedna trzecia dzieci doświadczyła sytuacji, gdy ktoś się pod nich podszywał.

Czym więc jest cyberbullying? Jest to elektroniczna agresja rówieśnicza (cyberprzemoc), gdzie zarówno sprawca, jak i ofiara to młodzi ludzie najczęściej jakoś ze sobą powiązani (np. uczęszczający do tej samej klasy). Od zwykłej agresji rówieśniczej różni się tym, że ofiara właściwie może być atakowana cały czas, nie tylko wtedy, gdy sprawca jest w pobliżu ofiary. Jest wyjątkowo dotkliwy, ponieważ ma charakter anonimowy, dosięga dzieci i młodzież w domach, które powinny być miejscem azylu i bezpieczeństwa. Wiąże się z publikacją kompromitujących materiałów, dostępnych często tzw. nieograniczonej publiczności, co może zwiększać poczucie krzywdy i bezradności ofiary. Według J. Pyżalskiego ⁸przejawia się w różnych postaciach tj.:

- flaming (agresywna wymiana zdań, np. na czacie lub w ramach grupy dyskusyjnej), prześladowanie - ang. *harassment* (regularne przesyłanie nieprzyjemnych wiadomości do ofiary za pomocą elektronicznych kanałów komunikacji),
- kradzież tożsamości - ang. *impersonation* (podszywanie się pod ofiarę), upublicznianie tajemnic - ang. *outing* (udostępnianie prywatnych materiałów ofiary np. zdjęć)⁹,
- śledzenie - ang. *cyberstalking* (inwigilacja ofiary i nękanie jej niechcianymi komunikatami), *happy slapping* (prowokowanie lub atakowanie innej osoby i dokumentowanie wydarzenia w postaci zdjęć lub filmu oraz upublicznienie nagrań lub zdjęć w Internecie),
- poniżenie - ang. *denigration* (upublicznienie poniżających, nieprawdziwych informacji lub materiałów na temat ofiary),
- wykluczenie - ang. *exclusion* (celowe usunięcie z listy kontaktów internetowych lub niedopuszczenie do niej ofiary),
- agresja techniczna (działania przeciwko sprzętowi komputerowemu ofiary bardziej niż przeciwko samej ofierze).

Narzędziem cyberbullyingu jest hejt czyli agresja werbalna bez ściśle określonego powodu np. ze względu na zainteresowania, ulubione se-

⁷ <http://www.newsweek.pl/swiat/cyberprzemoc-czyli-zagrozenie-z-sieci,artykuly,365884,1.html> (online: 23.09.2016).

⁸ J. Pyżalski *Agresja elektroniczna i cyberbullying*, Impuls, Kraków 2012 ss. 126-128.

⁹ Ł. Wojtasik, *Przemoc rówieśnicza z użyciem mediów elektronicznych – wprowadzenie do problematyki online* <http://fdn.pl/nr-1-26-2009-cyberprzemoc/>

riale, wygląd zewnętrzny, status społeczny rodziców, itp. Jednak tak naprawdę nieistotne jest, jakiego języka użyjemy w celu wywołania agresji, bowiem można obrażać i poniżać można również w sposób niewulgarzający normom językowym, używając pięknego literackiego słownictwa. Niemniej najpopularniejsze w internetowych bitwach słownych są mocne, wulgarne wyrażenia. Z badań wynika¹⁰, że najczęściej do wirtualnego ataku dochodziło podczas rozmów na czacie – 55,6%, poprzez komunikatory internetowe – 48,9% za pomocą poczty elektronicznej – 28% oraz sms-ów – 9,2%. Ponad 28% cybernetycznych ataków stanowiły inne formy elektronicznej komunikacji.

Niewątpliwie cyberbullying jest formą przemocy psychicznej czyli niezwiązanej z użyciem siły wobec drugiego człowieka. Często ma na celu: prześladowanie jednostki przez inną jednostkę w celu wyeliminowania jej ze społeczności szkolnej czy też z kręgu znajomych, radość ze zwyciężania, wynikająca na przykład z potrzeby potwierdzenia swojej pozycji w grupie, bądź zbudowanie swojego wizerunku

Oto kilka przykładów młodzieżowego hejtu:

„Jesteś grubą szmatą”, „zachoruj na raka”, „zabij się”, „podetnij sobie żyły, śmieciu”, „obyś zdechł”, „nie pokazuj się jutro w szkole, bo tak ci wkopujemy, że przez miesiąc z domu nie wyjdiesz!!” Wprawdzie od słów do czynów jeszcze daleko, jednak każda taka wiadomość budzi w człowieku poczucie zagrożenia i obawy. Czy tak się teraz zdobywa popularność wśród kolegów i koleżanek w klasie?

A teraz kilka leadów dotyczących cyberbullyingu:

O tak zwanym cyberbullyingu w naszym kraju zrobiło się głośno wraz z historią gdańskiej gimnazjalistki, która popełniła, samobójstwo w efekcie upokorzenia, jakiego doznała ze strony kolegów z klasy (symulacja gwałtu)¹¹. W całej historii ważną rolę odegrało nagranie aktu krzywdzenia dziewczyny kamerą w telefonie komórkowym. Najprawdopodobniej to właśnie groźba upublicznienia tego filmu w Internecie ostatecznie pchnęła dziewczynkę do targnięcia się na własne życie.

...Ania zawsze była wzorową uczennicą. Miała świetne oceny, występowała na szkolnych apelach, trenowała piłkę ręczną. W pewnym momencie bardzo zamknęła się w sobie. Gdy pytaliśmy, czy stało się coś złego, zaprzeczała. Nauczyciele na wywiadówkach twierdzili, że Ania nie sprawia żadnych problemów. W końcu jej dziwne zachowanie zrzuciliśmy na karb burzliwego okresu dojrzewania – opowiada starsza siostra 13-latkki Pauli-

¹⁰ J. Patchin W., S. Hinduja, *Cyberbullying Victimization Among an Adolescent Population - Executive Summary*, http://www.cyberbullying.us/cyberbullying_victimization.pdf (online: 23.09.2016)

¹¹ <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Samobojstwo-po-upokorzeniu-w-szkole-n21035.html> (online: 23.09.2016).

na. Problem narastał od roku. Najpierw Ania zrezygnowała z treningów. Mówiła, że nie chce jej się rano wstawać. Potem zaczęła unikać chodzenia do szkoły. Od czasu do czasu dzwoniła do mamy, skarżąc się, że boli ją brzuch. Parę razy wspominała, że dziewczyny ze starszych klas jej dokucają, ale nie zdawaliśmy sobie sprawy, jak bardzo ją to dotyka. Choć jest ładną, wysoką dziewczyną, zaczęła mieć fobię na punkcie swojego wyglądu. Grono jej znajomych bardzo się zacieśniło, kontaktowała się tylko z paroma koleżankami – mówi Paulina. Ania nie chciała rozmawiać o swoich problemach z dorosłymi. Szukała pomocy na forach internetowych i na Facebooku. Gdy zwierzenia w grupie rówieśników nie przynosiły ulgi, połączyła tabletki. Sama decyzja była impulsywna, ale takie rozwiązanie 13-latkę rozważała od pół roku. Żyje tylko dlatego, że przed próbą samobójczą pożegnała się z kolegą, który postanowił zadzwonić do jej rodziców. Dziewczynka trafiła do szpitala, udało się ją uratować¹².

...Cześć. Nazywam się Amanda i opowiem wam moją niekończącą się historię. Tak zaczyna się filmik: „Moja historia: walka, zastraszanie, samobójstwo, samookaleczenia”¹³, który w 2012 r. A. Todd opublikowała na YouTube. Nastolatka popełniła straszny błąd. Ten sam, który codziennie popełniają dzieciaki na całym świecie – wysłała nieznanemu swoje zdjęcie topless. I zapłaciła za niego najwyższą cenę. Człowiek, który otrzymał zdjęcie, postanowił użyć go do szantażu. Nagabywał dziewczynę na Facebooku, by przysłała mu więcej swoich nagich zdjęć i ostrzegał, że jeśli tego nie zrobi, to, to które jest w jego posiadaniu, zobaczą wszyscy jej znajomi. Amanda nie pozwoliła się szantażować, a fotografia trafiła do sieci. Życie 15-latki zamieniło się w piekło. Zdjęcie z odsłoniętymi piersiami kilkakrotnie wywracało jej życie do góry nogami. Amanda próbowała uciec, zapomnieć, kilka razy zmieniała szkołę, a nawet miasto. Za każdym razem historia powtarzała się: znajomi w nowym miejscu dowiadywali się o zdjęciu i dziewczyna stawała się środowiskowym pośmiewiskiem. Wpadła w depresję, miała zaburzenia lękowe, nie wychodziła z domu. Gdy koledzy upokorzyli ją po raz kolejny, targnęła się na swoje życie. Lekarzom udało się uratować dziewczynę, ale „życzliwi znajomi” opisali sytuację na portalu społecznościowym. Amanda dowiedziała się z wpisów na forum, że „sama sobie jest winna” i że „szkoda, że próba nie powiodła się”. Kolejna próba była już skuteczna. Amanda powiesiła się 10 października 2012 r. Jej pożegnalny film zobaczyło już niemal 11 mln ludzi na całym świecie.

¹² <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/coraz-wiecej-samobojstw-wsrod-nieletnich-w-polsce/7ppc6vb> (online: 23.09.2016).

¹³ <http://www.newsweek.pl/polska/-moja-historia--walka--zastraszanie--samobojstwo-i-samookaleczenie-,97224,1,1.html> (online; 23.09.2016).

....Historia 13-letniego chłopca, który z powodu cyberbullyingu popełnił samobójstwo. Koledzy z klasy drwili z niego w sieci i wyśmiewali jego wagę. Przez miesiąc wysyłali obraźliwe wiadomości na jego komunikator. Nastolatek nie wytrzymał upokorzenia i odebrał sobie życie ¹⁴

.....Dwie czternastolatki ze Środy Śląskiej założyły stronę internetową, na której umieściły pornograficzne fotomontaże ¹⁵. Dziewczyny zastąpiły twarze nagich modelek twarzami swoich szkolnych koleżanek. Podały także ich adresy, a pod zdjęciami umieściły uwłaczające i wulgarne komentarze

.....Czterech uczniów znieważało nauczyciela w jednej ze szkół w Rykach¹⁶. Uczniowie tej szkoły nagrali i umieścili w Internecie film pokazujący jak ubliżają nauczycielowi podczas lekcji.

Jak widać motywy cyberbullyingu mogą być różne: chęć zaistnienia czy dominacji w grupie, pokazanie własnej siły, zemsta, szantażw końcu głupota. Pomysły na cyberbullying są niczym nie ograniczone, nie uwzględniają absolutnie żadnych norm społecznych i moralnych. Czy wśród młodzieży nieznana jest elementarna zasada funkcjonowania w społeczeństwie: nie czyni drugiemu, co tobie nie miłe....Gdzie empatia i poczucie odpowiedzialności za własne słowa i czyny, moralność? Czy te fundamentalne wartości społeczne nie mogą funkcjonować w wirtualnej przestrzeni, bo w świecie realnym niby są znane i przestrzegane?

Ofiara cyberbullyingu odczuwa silną izolację, poczucie osamotnienia, niejednokrotnie rozpacz. Doświadcza wykluczenia (śmierci społecznej), gdyż nie jest w stanie w żaden sposób udowodnić, że kompromitujące ją materiały zamieszczone w sieci, są nieprawdziwe. Ma poczucie, że znalazła się w potrzasku, w sytuacji bez wyjścia, a to prowadzi często do myśli i prób samobójczych dlatego, że w sieci trudno oszacować liczbę odbiorców przekazu. Dziecku się wydaje, że wszyscy już to widzieli.

Uwarunkowania zjawiska

Wśród uwarunkowań cyberbullyingu należy zwrócić uwagę na trzy podstawowe aspekty.

Pierwszym i najważniejszym są wzorce wyniesione z domu rodzinnego. Rodzina stanowi pierwszą i podstawową grupę, w której dziecko się rozwija psychicznie i fizycznie. W każdym okresie życia, rodzina wpływa

¹⁴ P. Pruchniewicz, *Czarna strona internetu*. „Przegląd” 2006, nr 21 z dn. 22.05.2006 r.

¹⁵ <http://wroclaw.naszemiasto.pl/archiwum/przepraszam,610778,art,t,id,tm.html> (online: 23.09.2016).

¹⁶ http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,7475499,Zniewazyli_nauczyciela_robili_film_Wyroki_w_zawieszeniu.html (online: 23.09.2016).

na młodą osobowość, kształtuje określone potrzeby i postawy oraz pomaga poznać samego siebie. Z dobrze ugruntowanymi autorytetami wyniesionymi z domu, młody człowiek może dokonać prawidłowych wyborów swoich idoli. Młodzi ludzie uczą komunikować się głównie w domu. Rola rodziców lub opiekunów w modelowaniu zachowań dzieci jest bez wątpienia kluczowa. Niestety czasami sytuacja rodzinna bywa daleka od komfortowej. W domach brakuje wspólnych rozmów, dotyczących zwykłych, codziennych spraw. Oboje pracujący rodzice są często zabiegani, zmęczeni trudnościami życia, zgorzkniali, rozczarowani brakiem perspektyw, bywają napięci, skłonni do wybuchów gniewu. Dzieci to widzą, uczą się także, że agresywne zachowanie bywa skuteczne. Naśladują dorosłych w ich zachowaniach.

Zauważa się też, że wraz z rozwojem nowych technologii coraz mniej mamy czasu na umacnianie więzi międzyludzkich. Niestety widać brak szacunku do dziadków, ludzi starych. Coraz częściej słyszy się o samotnych, starszych ludziach, którzy poświęcili całe swoje życie rodzinie, a na starość zostali sami na świecie. W momencie nadejścia jesieni życia, w sytuacji trudności życiowych, choroby, niedołęźności muszą radzić sobie sami. Często po prostu odcinamy się od podejmowania trudów, dodatkowych problemów, inności, brzydoty, cierpienia. Nie potrafimy być empatyczni, uczynni i współczujący. Wypieramy te odruchy z naszej świadomości na rzecz konsumizmu. Przecież każdego z nas może dotknąć nieszczęście. Życie nie jest zawsze radosne i kolorowe, a my młodzi i piękni. Nie można afirmować samego piękna i radości, bo w życie każdego z nas wpisana jest czasowa niedyspozycja, choroba czy śmierć i nie można udawać, że tak nie jest i nas to ominie. Warto pamiętać, że młodzież obserwuje dorosłych i wyciąga wnioski. Może nie warto przejmować bezkrytycznie wzorców zachodnich, które nie zawsze są nam bliskie kulturowo.

Trudno się dziwić, że w obliczu pewnej znieczulicy wobec starszych i niedołęźnych również relacje wśród młodych przesycone są: obojętnością, anonimowością, zainteresowaniem skierowanym na siebie (ja, moje dla mnie), brakiem empatii wobec innych, brakiem odpowiedzialności za swoje słowa i czyny. Może właśnie z tego powodu badania odzwierciedlają, że częściej przejawiamy agresję wirtualną wobec „innych”¹⁷, czyli – dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych, dzieci z zaburzeniami zdrowia psychicznego, z biednych czy z rozbitych rodzin.

¹⁷ M. Kummant (red.), *Przemoc rówieśnicza wobec dzieci ze SPE*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2014, <https://bezpiecznaszkola.men.gov.pl/.../przemoc-rowiesnicza-wobec-dzieci-ze-spe.pdf>, (online: 23.09.2016); K. Fenik *Psychologiczne aspekty cyberprzemocy* http://www.kuratorium.bialystok.pl/kuratorium2/profilaktyka/ksiazka/cz_IV.pdf, (online: 23.09.2016).

Kolejny aspekt to rola mediów w naszym życiu. Żyjemy obecnie w społeczeństwie informacyjnym i można powiedzieć, że w dużym stopniu media pełnią funkcję wychowawczą i socjalizacyjną. Dziś często telewizor odgrywa rolę niańki, a telefon i tablet to podstawowe zabawki już u kilkulatek. Tymczasem wytrwały współczesny telewidz z trudem odnajduje w ofercie TV program o przyjaźni, miłości i bezinteresowności. Najczęściej ogląda filmy pełne kłótni, bójek, zdrad małżeńskich, molestowania seksualnego nieletnich, rozwodów, wykorzystywania dzieci do pracy zarobkowej i prostytucji, porzucania dzieci, nieudanych adopcji itp. Tylko nieliczne z nich kończą się pogodnie. W mediach można drwić i szydzić dziś dosłownie z wszystkiego. Mowa nienawiści jest na porządku dziennym. Jednak powinniśmy mieć na uwadze fakt, że dla młodego widza, u którego wciąż kształtuje się psychika wszystkie programy mają charakter edukacyjny i dostarczają wzorców postępowania. Tymczasem telewizja popularyzuje modę na bycie twardym, bezwzględnym i silnym, chociaż niekoniecznie inteligentnym. Konsekwencją tych lansowanych postaw mogą być trudności w nawiązywaniu kontaktów z rówieśnikami, słaba odporność na frustracje, impulsywne działania, nieumiejętność przewidzenia skutków działania.

Podobnie oddziałują na młodego człowieka gry komputerowe. Szacuje się, że ok. 80% wszystkich gier na rynku to gry zawierające agresję¹⁸. Są one często podstawową formą rozrywki dla młodych. Młody gracz uczestnicząc w brutalnej grze nawet kilka godzin dziennie, gdzie wygrywa ten, kto zabije, zatopi, zniszczy przeciwnika wyrabia sobie przekonanie, że jest to coś powszechnego i naturalnego. W konsekwencji z czasem agresja staje się dla niego banalna i nieważna. Staje się na nią obojętny, co ułatwia „bawienie się” agresją i agresywne zachowania w relacjach z rówieśnikami (w realu i *online*) bez przeżywania poczucia winy. W rezultacie często oglądane obrazy przenikają do naszej codzienności i stają się jej naturalną częścią. Współtworzą naszą rzeczywistość. Czas spędzony przez dzieci w Internecie czy na grach komputerowych, to czas spędzony w świecie, gdzie zatarte są granice między tym, co realne, a tym, co fikcyjne, gdzie nie wiadomo czy ktoś naprawdę umiera.

Z pewnością telewizja, gry komputerowe, a nawet reklamy mają ujemny wpływ na zdrowie, rozwój psychiczny i fizyczny dzieci. Zakłócają bowiem organizację dnia, wykorzystanie czasu wolnego i czasu przeznaczonego na naukę, różne zajęcia domowe, rozwój zainteresowań czy podtrzymywanie relacji rodzinnych. Massmedia dezintegrują rodzinę i czasami wyręczają rodziców w wychowaniu.

¹⁸ Griffiths M., *Czy gry komputerowe szkodzą dzieciom?*, „Nowiny Psychologiczne” 1995, nr4, s. 41.

Trzecim aspektem jest niewątpliwie pozorna anonimowość sieci i pewne zniekształcenie poznawcze w kontaktach *online*.

Anonimowość w sieci na pewno ma jakieś pozytywne strony jednak ma i skutki uboczne. Mianowicie powoduje pewne rozhamowanie tzn. ludzie często w Internecie zachowują się inaczej niż w świecie realnym. Przystają w sieci odczuwać zahamowania, charakterystyczne dla kontaktów twarzą w twarz. Przystają działać wszelkie hamulce emocjonalne i etyczne. Mają większą łatwość obrażania innych i stosowania wobec nich różnych form agresji. Zdarza się, że *online* ranimy kogoś nie do końca świadomie. W kontaktach wirtualnych nie możemy wykorzystać własnej inteligencji emocjonalnej, bo są one pozbawione wyrazu twarzy i modulacji głosu odbiorcy. W trakcie spotkania "twarzą w twarz" blokujemy impulsy wywołujące działania, które mogłyby sprawić przykrość drugiej osobie. W Internecie popełniamy zawstydzające gafy społeczne zachowując się wulgarnie i agresywnie, czasami nie zdając sobie w ogóle sprawy z tego, że robimy coś niestosownego lub ranimy innych¹⁹. Ileż to razy podczas spotkania rezygnujemy z tego, co zamierzaliśmy wcześniej powiedzieć, widząc rozmówcę, jego reakcje, spojrzenie wycofujemy się. W Internecie nie mamy możliwości pełnego odebrania reakcji zwrotnej na sygnały wysyłane przez nadawcę, dlatego nie blokują one naszych zachowań agresywnych wyrażony poprzez wulgaryzmy, czy „kulturalnie”. Cel jest taki sam – poniżenie. Bardziej lub mniej inteligentnie dobrane epitety, określenia wartościujące mają urazić i zostać zauważone nie tylko przez adresata, ale przez wielu internautów. Efekt jest taki, że zachowujemy się tak, jakbyśmy żyli w świecie którego emocjonalnie zupełnie nie rozumiemy²⁰.

Jednak niezależnie od światopoglądu wszyscy tak samo powinniśmy definiować dobro. Janusz Korczak pisał: "często myślałem, co to znaczy być dobrym. Zdaje mi się, że dobry to taki, który ma wyobraźnię i rozumie, jak jest drugiemu, umie odczuć co czuje drugi. Jeśli ktoś męczy żabę lub muchę zaraz inny powie: a gdyby tobie tak zrobili?"²¹ Otępienie społeczne wśród młodych wypacza ich realne relacje z rówieśnikami, które są często zdawkowe i płytkie. Nie mają nic wspólnego z przyjaźnią. Młodzi mają rzesze wirtualnych znajomych, ale nikogo, na kim mogliby polegać. Brak szacunku dla prawdziwych wartości tj. przyjaźń, empatia, współczucie, bezinteresowność. Na porządku dziennym jest łamanie zasad współżycia społeczne-

¹⁹D. Goleman, *Skąd bierze się agresja w internecie?*,

<http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,33187,3957981.html>, (online: 23.09.2016).

²⁰ S. E. Samenow, *Zanim będzie za późno. Poradnik dla rodziców i wychowawców dzieci trudnych*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2001 ss. 36-52.

²¹ J. Korczak *Prawidła życia online*

https://pl.wikisource.org/wiki/Strona:Janusz_Korczak_-_Prawid%C5%82a_%C5%BCycia.djvu/85, (online: 23.09.2016).

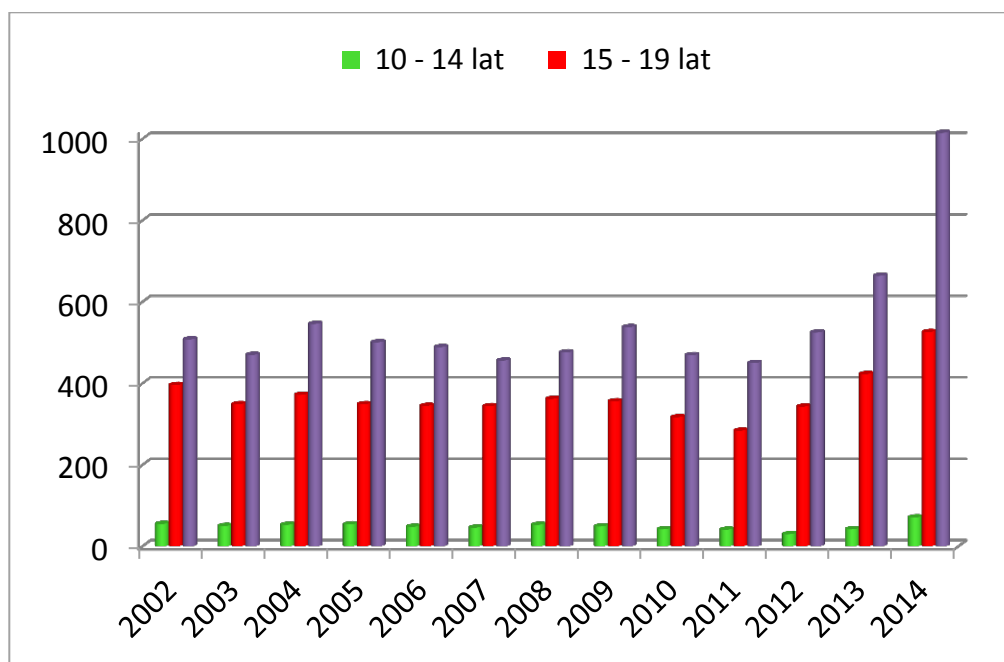
go szczególnie wobec „innych” i słabszych. W związku z tym, czy nasza przyszłość, to społeczeństwo awatarów i cyborgów bez zdolności odczuwania empatii i poczucia winy za wyrządzone krzywdy?

Zagrożenia dla zdrowia

Oczywiście skutek doznań cyberprzemocy uzależniony jest od indywidualnej odporności psychicznej ofiary. Jednak najczęściej ma miejsce w okresie dojrzewania, kiedy to młodzi ludzie są nieco rozchwiani emocjonalnie i zazwyczaj bardziej wyczuleni na to, co mówią i myślą o nich inni i w jaki sposób to robią. Najczęstsze reakcje na cyberbullying to wstyd, zdenerwowanie, przykrość, strach, rozpacz, obniżenie poczucia własnej wartości, depresja, pogorszenie wyników w nauce. Jednak w skrajnych przypadkach, do których jak słyszymy z mediów dochodzi coraz częściej ofiara cyberbullyingu odczuwa poczucie osamotnienia, silną izolację boi się wychodzić z domu; wagaruje, żeby uniknąć konfrontacji z kolegami ze szkoły, ma wrażenie że wszyscy już widzieli kompromitujące ją materiały. Doświadcza wykluczenia (śmierci społecznej), gdyż nie jest w stanie w żaden sposób udowodnić, że kompromitujące ją materiały zamieszczone w sieci, są nieprawdziwe. Ma poczucie, że znalazła się w potrzasku, w sytuacji bez wyjścia i nawet nie ma się komu poskarżyć, a to prowadzi często do myśli i prób samobójczych. Sieje ogromne spustoszenia w psychice dziecka. Dla dzieci doznaniem gorszym od nękania jest podobno jedynie śmierć bliskiej osoby.

Statystyki samobójstw w Polsce w ostatnich latach drastycznie rosną i to w każdej rozpatrywanej kategorii wiekowej dzieci i młodzieży, co pokazuje wykres 1.

Oczywiście nie można na tej podstawie jednoznacznie powiedzieć, że głównym powodem wzrostu liczby samobójstw jest cyberbullying. Na pewno jest to bardziej skomplikowane zjawisko, które należałoby poddać dokładniejszym badaniom interdyscyplinarnym. Główną intencją jest jedynie zwrócenie uwagi na zatrważające statystyki. Bowiemy faktem jest, że coraz większy odsetek dzieci i młodzieży cierpi na zaburzenia psychiczne. Coraz więcej z nich zapada na depresję, która dość często ignorowana jest przez rodziców, a to właśnie ona stwarza największe ryzyko dla podjęcia próby samobójczej.



Wykres 1. Statystyki samobójstw w Polsce w latach 2002-2014

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Głównej Policji.

Trzeba pamiętać, że samobójstwa na świecie są trzecią przyczyną zgonów wśród młodzieży (po wypadkach i nowotworach) ²² i zawsze jest to wielka tragedia, której pewnie można było uniknąć.

Podsumowanie

Według badań dla Fundacji „Dzieci Niczyje”²³ 95% dorosłych internautów jest świadomych różnego rodzaju zagrożeń płynących z korzystania przez osoby nieletnie z Internetu czy telefonu komórkowego. O niebezpieczeństwie wulgarnego wyzywania oraz filmowania lub fotografowania wbrew woli bohatera słyszało 3/5 dorosłych internautów. Ponad połowa (58%) słyszała o przypadkach publikowania kompromitujących informacji lub poniżaniu, ośmieszaniu lub upokarzaniu. Nieco mniejsza grupa dorosłych jest świadoma, że Internet i telefonia komórkowa mogą służyć podszywaniu się pod osobę nieletnią - 52% lub zastraszaniu jej - 47%. Tylko 13%

²² <http://www.szkolabezprzemocy.pl/175,samobojstwa-nastolatkow>, (online: 23.09.2016).

²³ *Bezpieczeństwo dzieci w internecie. Raport z badań jakościowych i ilościowych*, Warszawa 2013, https://panoptykon.org/files/bezpieczenstwo_dzieci_w_internecie_2013.pdf, (online: 23.09.2016).

dorośli zadeklarowała, że nie słyszała o żadnym z wymienionych zjawisk. W praktyce okazuje się, że bardzo rzadko o wirtualnym nękanii informowani są rodzice - 6% lub dorośli w szkole - 3%. Niezwykle niepokojącym jest fakt, że aż 41,5% młodzieży, która zetknęła się ze zjawiskiem wirtualnej agresji i przemocy nikomu o tym nie powiedziała. 38% badanych podzieliło się swymi odczuciami z przyjaciółmi (koleżankami, kolegami), 8,6% powiedziało bratu lub siostrze. Tylko niewiele ponad 14% respondentów o cybernetycznym nękanii poinformowało rodziców, nauczycieli lub inną osobę dorosłą²⁴.

Zdaniem ekspertów, dużą winę za niewiedzę dorosłych ponoszą same dzieci, które nie zgłaszają opiekunom przypadków dręczenia w sieci, nierzadko z obawy przed zakazem korzystania z Internetu. Skoro dzieci bardzo rzadko mówią o trudnych sytuacjach rodzicom, istnieje podstawa, by przypuszczać, że jest to świadomość bierna typu „wiem, że to się zdarza, ale pewnie nie mojemu dziecku”. Tymczasem specjaliści przekonują, że bezpieczeństwo dzieci w sieci w dużej mierze zależy właśnie od prawidłowych reakcji opiekunów. Niestety, dorośli rzadko interesują się tym, co robią ich dzieci przed komputerami. Zjawisko cyberbullyingu zdają się też lekceważyć szkoły. Nauczyciele zwykle dostrzegają problem dopiero wówczas, gdy wybuchnie afera. Poważnym błędem jest brak wyciągania konsekwencji od sprawców, przemykanie przez nauczycieli oczu na problem, czy uznawanie, że cyberprzemoc jest mniej szkodliwa niż agresja bezpośrednia, cielesna. Istotna jest również współpraca rodziców ze szkołą, stanowcze domaganie się wyciągnięcia konsekwencji od sprawców i podjęcia działań mających chronić osoby doznające przemocy. Ważne, by cyberbullyingu nie ignorować, nie traktować w kategorii młodzieńczych wybryków, gdyż jego konsekwencje mogą być bardzo poważne – od tych natury psychologicznej, poprzez zmianę szkoły, autoagresję, aż do samobójstw ofiar cyberprzemocy. Każda szkoła powinna przyjąć politykę rozwijania pozytywnego i odpowiedzialnego korzystania z Internetu i telefonów komórkowych poprzez następujące działania:

- jasne zasady dotyczące korzystania z komputerów i telefonów komórkowych oraz dostępu do sieci,
- korzystanie z filtrowania i śledzenia oprogramowania we wszystkich szkolnych komputerach,
- promowanie i adaptacja programów profilaktycznych, które obejmują naukę o tym, co to jest "cyberbullying" i jakie mogą być jego skutki²⁵,

²⁴ J. W. Patchin, S. Hinduja, *Cyberbullying: An Exploratory Analysis of Factors Related to Offending and Victimization*, online <http://dx.doi.org/10.1080/01639620701457816>

²⁵ <http://www.bullyingandcyber.net/pl/nauczyciele/>, (online: 23.09.2016).

- poinformowanie uczniów, że jest to przestępstwo w świetle obowiązującego prawa, bowiem w czerwcu 2011 r. weszła w życie poprawka do Kodeksu karnego²⁶ uznająca cyberprzemoc i stalking za czyny zabronione. Art. 190a kk mówi:
 - § 1: Kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.
 - § 2: Tej samej karze podlega ten, kto podszywając się pod inną osobę, wykorzystuje jej wizerunek lub inne jej dane osobowe w celu wyrządzenia jej szkody majątkowej lub osobistej.
 - § 3: Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 lub 2 jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat.
 - § 4: Ściganie przestępstwa określonego w § 1 lub 2 następuje na wniosek pokrzywdzonego.

W szkole należy położyć zdecydowanie większy nacisk na promowanie odpowiedzialnego korzystania z nowych technologii i ocenę skuteczności podejmowanych działań profilaktycznych i zaradczych. Bowiem działania edukacyjne odgrywają kluczową rolę w tworzeniu bezpiecznego Internetu.

Zjawisko cyberbullyingu stało się na przestrzeni ostatnich lat bardzo poważnym problemem zaburzającym prawidłowe funkcjonowanie aktów komunikacyjnych między użytkownikami wirtualnego świata. Jawne i ukryte formy przemocy słownej prowadzą do narastających spięć, wrogich i nieufnych postaw, w konsekwencji do rozluźnienia więzi i rozpadu społeczności interaktywnej. Przemoc werbalna łamie ogólnie przyjęte normy i wzorce zachowań. Taki stan rzeczy wynika ze zmian społecznych, których jesteśmy świadkami w świecie nowoczesnych technologii informacyjnych.

Aby zminimalizować skutki „uboczne” niepożądanych relacji wirtualnych musimy w pierwszej kolejności zadbać, aby dziecko otrzymało od rodziców jak najwięcej miłości, ciepła, poczucia bezpieczeństwa i wsparcia w każdej sytuacji. Im mniej takich uczuć doświadczają od najbliższych, tym słabsze będą w przyszłości. Młodzi ludzie, nie posiadający autorytetów w rodzinie, nie wynoszący z domu dobrego zachowania i nie znający norm społecznych, są coraz śmielsi w swoich zachowaniach. W mniemaniu większości młodych ludzi nawet negatywna ocena otoczenia jest lepsza od obo-

²⁶ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2016, poz. 1137).

jętności²⁷. Takie wychowanie młodego pokolenia, które większość czasu spędza *online* często łamiąc społeczne kanony, nie rokuje dobrze na przyszłość.

Agresja z sieci często przenika bowiem do realnego świata, gdzie spotykamy ją na co dzień. Gdy nas nie dotyczy najczęściej „przechodzimy” obok niej obojętnie, czasami tylko wypowiemy kilka słów krytyki. Do jej przejawów już się chyba przyzwyczailiśmy, jest obecna w życiu, więc nie reagujemy gwałtownie, albo w ogóle nie reagujemy np. na dosadne docinki, wulgaryzmy, kłótnie sąsiadki, inwektywy wypisywane w Internecie pod adresem innych. I błędne koło negatywnych wzorców i zachowań zatacza krąg.

Musimy ukazywać dzieciom pozytywne wzorce, własną postawą dawać przykład jak można żyć w zgodzie z samym sobą i innymi. Nasza postawa i nasze zachowanie najskuteczniej uczy i modeluje zachowania dzieci i młodzieży. Jesteśmy, bowiem pierwszym wzorem do naśladowania i autorytetem dla najmłodszych. Należy uczyć dzieci: umiejętności pokojowego rozwiązywania konfliktów, radzenia sobie w sytuacjach ekstremalnych, pożądanych zachowań w obliczu zagrożenia czy silnego stresu oraz chronić je przed silnymi, długotrwałymi niepowodzeniami. Należy dołożyć wszelkich starań, aby nauczyć dziecko panowania nad swoimi emocjami i wyrażania ich w sposób właściwy, który nie narusza godności drugiego człowieka.

Należy wychowywać najmłodszych w taki sposób aby odróżniali dobro od zła i w przyszłości nie stali się cybermoberami. By zawsze wobec innych ludzi *online* czy w realu przestrzegali prawidłowych norm, zasad i wartości.

Mam nadzieję, iż „wstępne spojrzenie”, fakty oraz przywołane wyniki badań wywołają szersze zainteresowanie zarówno przyczynami jak i psychologicznymi, emocjonalnymi oraz społecznymi konsekwencjami przemocy i agresji w cyberprzestrzeni.

Literatura

Griffiths M., *Czy gry komputerowe szkodzą dzieciom?*, „Nowiny Psychologiczne” 1995, nr 4.

Pyza M., *Podziurawieni*, „Ergo. Forum Wychowawców”, 2004, nr 00.

Pyżalski J. *Agresja elektroniczna i cyberbullying*, Impuls, Kraków 2012.

Samenow S. E., *Zanim będzie za późno. Poradnik dla rodziców i wychowawców dzieci trudnych*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2001.

²⁷ M. Pyza, *Podziurawieni*, „Ergo. Forum Wychowawców” 2004, nr 00, ss. 32-33.

Akty prawne

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2016, poz. 1137).

Źródła internetowe

- http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,7475499,Zniewazyli_nauczyciela_zrobili_film_Wyroki_w_zawieszeniu.html,
(online: 23.09.2016).
- <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/coraz-wiecej-samobojstw-wsrod-nieletnich-w-polsce/7ppc6vb>, (online: 23.09.2016).
- <http://www.newsweek.pl/polska/-moja-historia--walka--zastraszanie--samobojstwo-i-samookaleczenie-,97224,1,1.html>,
(online: 23.09.2016).
- <http://www.newsweek.pl/swiat/cyberprzemoc-czyli-zagrozenie-z-sieci,artykuly,365884,1.html>
- <http://www.szkolabezprzemocy.pl/175,samobojstwa-nastolatkow>,
(online: 23.09.2016).
- <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Samobojstwo-po-upokorzeniu-w-szkole-n21035.html>, (online: 23.09.2016).
- <http://zobaczjestem.pl/przemoc-rowiesnicza-przemoc-rowiesnicza/>,
(online: 23.09.2016).
- Goleman D., *Skąd bierze się agresja w internecie?*
<http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,33187,3957981.html>,
(online: 23.09.2016).
- Fenik K. *Psychologiczne aspekty cyberprzemocy*
,http://www.kuratorium.bialystok.pl/kuratorium2/profilaktyka/ksiazka/cz_IV.pdf, (online: 23.09.2016).
- Korczak J. *Prawidła życia online*
https://pl.wikisource.org/wiki/Strona:Janusz_Korczak_-_Prawid%C5%82a_%C5%BCycia.djvu/85, (online: 23.09.2016).
- Kummant M. (red.), *Przemoc rówieśnicza wobec dzieci ze SPE*, Ośrodek Rozwoju Edukacji,
<https://bezpiecznaszkola.men.gov.pl/.../przemoc-rowiesnicza-wobec-dzieci-ze-spe.pdf>, (online: 23.09.2016).
- Patchin J. W., S. Hinduja, *Cyberbullying: An Exploratory Analysis of Factors Related to Offending and Victimization*,
<http://dx.doi.org/10.1080/01639620701457816>,
(online: 23.09.2016).
- Patchin J., Hinduja S., *Cyberbullying Victimization Among an Adolescent Population - Executive Summary*.

- http://www.cyberbullying.us/cyberbullying_victimization.pdf,
(online: 23.09.2016).
- Pruchniewicz P., *Czarna strona internetu*, „Przegląd” 2006, nr 21 z dn.
22.05.2006 r.,
[http://wroclaw.naszemiasto.pl/archiwum/przepraszam,610778,art
,t,id,tm.html](http://wroclaw.naszemiasto.pl/archiwum/przepraszam,610778,art,t,id,tm.html), (online: 23.09.2016).
- Raport z badań *Bezpieczeństwo dzieci w Internecie*, [http://fdds.pl/wp-
con-
tent/uploads/2016/05/Bezpieczenstwo_dzieci_w_internecie_2013.
pdf](http://fdds.pl/wp-content/uploads/2016/05/Bezpieczenstwo_dzieci_w_internecie_2013.pdf), (online: 23.09.2016).
- Raport z badań jakościowych i ilościowych *Bezpieczeństwo dzieci w inter-
necie*,
[https://panoptykon.org/files/bezpieczenstwo_dzieci_w_internecie_
2013.pdf](https://panoptykon.org/files/bezpieczenstwo_dzieci_w_internecie_2013.pdf), (online: 23.09.2016).
- Raport z badań *Przemoc w szkole*;
<http://www.szkołabezprzemocy.pl/479,badania>,
(online: 23.09.2016).
- Wojtasik Ł., *Przemoc rówieśnicza z użyciem mediów elektronicznych –
wprowadzenie do problematyki*, [http://fdn.pl/nr-1-26-2009-
cyberprzemoc/](http://fdn.pl/nr-1-26-2009-cyberprzemoc/)
<http://www.bullyingandcyber.net/pl/nauczyciele/>, (online: 23.09.2016).

ROZDZIAŁ 7.

DZIECI ULICY

– PATOLOGICZNE ZJAWISKO SPOŁECZNE WYWOŁANE ZABURZENIAMI W FUNKCJONOWANIU RODZINY

mgr Mariola Szymaniak
Dolnośląska Szkoła Wyższa

lic Paulina Szymaniak
Uniwersytet Wrocławski

mgr Sabina Świdorska
Dolnośląska Szkoła Wyższa

mgr Michał Świdorski
Dolnośląska Szkoła Wyższa

Słowa kluczowe: dziecko, ulica, rodzina.

„Dzieci tej brudnej ulicy, nikt tu z nimi się nie liczy.
Zostawione same sobie, ojciec pije, matka w grobie.
Wychowują je te bloki, kumple jedną rodziną.
Tutaj rządzi prawo pięści, twarde pięści tu nie zginą (...)”¹.
AllBandits

Wprowadzenie

Wiek XXI miał być wiekiem dziecka. Niestety rzeczywistość przerosła oczekiwania. Wojny, głód, brak rodziców doprowadziły do tego, że dzieci musiały same o siebie zadbać. W dzisiejszych czasach świat rozwija się

¹http://www.tekstowo.pl/piosenka,all_bandits,dzieci_ulicy.html (online: 14.09.2016).

bardzo szybko. Jednym ze skutków ubocznych tego rozwoju jest to, że młodzi ludzie czują się opuszczeni przez najbliższych. Zaczynają oni szukać nowego sposobu na życie – dlatego wybierają ulicę, która oferuje im wszystko co potrzebne jest do przetrwania. Żyjąc w taki sposób zachowują się ryzykownie. Skutki ich postępowania wpływają negatywnie na nich i na ich najbliższe otoczenie. Eskalując powyższy problem, można przyczynić się do większej świadomości społecznej oraz wzrostu zainteresowania powyższym zjawiskiem przez władze państwa.

Niemal każde z miast na świecie, bez względu na wielkość, boryka się problemem dzieci ulicy. Idąc ulicami można zauważyć grupki dzieci, które często są zdane tylko na siebie. Na tej samej ulicy można także spotkać wszelkiego rodzaju patologie - począwszy od uzależnień, a skończywszy na przestępstwach kryminalnych. Dziecko, które ma na co dzień styczność z tak niekorzystnymi czynnikami, nie jest w stanie prawidłowo się rozwijać, a złe wzory zachowania przyczyniają się do wadliwej socjalizacji. Niepokojący jest fakt, że zjawisko to stale przybiera na sile. Wynika to z pogarszającej się sytuacji ekonomicznej państw. Naukowcy i badacze tego fenomenu doszukują się jego przyczyn w patologicznym funkcjonowaniu rodziny. Ważne jest to, aby o tym problemie mówić głośno, być może w ten sposób uda się pomóc przede wszystkim dzieciom, jak również i ich rodzicom.

Definicja pojęcia „dziecko ulicy”

Rozwój pierwszych miast przyczynił się do powstania zjawiska dzieci ulicy. Podwórka i ulice sprzyjały gromadzeniu się nieletnich. „Błędne jest myślenie, że jest to zjawisko nowe, bowiem było one znane od dawna, aczkolwiek dopiero niedawno zostało nazwane”². Znani pisarze K. Dickens, H. Balzac, czy E. Zola w swoich powieściach opisywali miasto jako nieujarzmioną puszcę rządzącą się swoimi prawami, na której ulicach dzieci walczą o byt.

W 1994 r. na zlecenie Rady Europy powstał raport, który definiuje dzieci ulicy jako „osobę poniżej 18 roku życia, która przez jakiś czas (krótszy lub dłuższy) żyje na ulicy, przenosząc się z miejsca na miejsce, nawiązując kontakty z rówieśnikami lub innymi grupami ulicznymi. Dzieci te posiadają oficjalny adres rodziców, opiekunów prawnych lub instytucji społecznej. Mają znikomy lub żaden kontakt z rodzicami, przedstawicielami

² M. Michel, *Streetworking aspekty teoretyczne i praktyczne*, WUJ, Kraków 2011, s. 43.

szkoły i instytucji wspierających, które są za nie odpowiedzialne”³. Podobnie zjawisko to definiuje UNICEF. Dotyczy dzieci, które odseparowują się od rodziny i szkoły. Wolą spędzać czas na ulicy i żyć jej życiem. Belgijska Fundacja *Children on the Street* w odmienny sposób ujmuje zjawisko dzieci ulicy niż UNICEF i Rada Europy, ponieważ odnosi się do dzieci bez adresu, stałego miejsca zamieszkania, pracujących mimo młodego wieku. Biorąc pod uwagę przemianę ustrojową w Polsce, w definicji dzieci ulicy trzeba uwzględnić dodatkowo te dzieci, dla których ulica jest najważniejszym środowiskiem życia, gdzie spędzają najwięcej czasu. Dzieje się tak z powodu emocjonalnego odrzucenia przez rodziców lub opiekunów. Mimo iż mają swój dom, w którym mogłyby się normalnie rozwijać oraz funkcjonować, wybierają życie na ulicy. Dla nich dom jest miejscem, do którego powracają na noc. Z powodu odrzucenia, braku wsparcia ze strony rodziców lub opiekunów szukają ucieczki w patogenicznych zjawiskach. W bandach lub gangach czują się potrzebne i doceniane.

W raporcie dla Króla Baudouina – dzieci ulicy to te, które wybrały ulicę jako najbezpieczniejsze miejsce dla siebie⁴. Ulica jako naturalne środowisko, daje im poczucie bezpieczeństwa i przynależności, jest dla nich namiastką domu rodzinnego. Według Polskiego Komitetu Wychowania Resocjalizującego przyczyną wychodzenia dzieci na ulicę i spędzania na niej dużej ilości czasu, jest ignorancja rodziców w zakresie opieki i wychowania. Gdy nieletni nie może zaspokoić podstawowych potrzeb emocjonalnych w domu rodzinnym, szuka środka zastępczego. Ulica daje mu wolność. Z powodu braku kontroli, nieskrępowany żadnymi zakazami, może robić co chce i kiedy chce.

Jak wskazuje opracowanie *Council of Europe, StudyGroup on StreetChildren* wszystkie kraje Europy borykają się z problemem zjawiska dzieci ulicy⁵. Niektóre z europejskich państw nie chcą przyznać się do istnienia tego zjawiska na ich terytorium. Być może to zaprzeczanie wiąże się z utrzymaniem wizerunku kraju, w którym obywatele żyją na wysokim poziomie. W Szwecji termin dzieci ulicy nie jest używany. Szwedzkie Federalne Biuro Ubezpieczeń twierdzi, że tego problemu nie ma, jednak sekcja *QuartMonde* działająca w tym kraju jest świadoma faktu, że duża liczba osób nieletnich swój wolny czas spędza na ulicy. W Rumunii ubóstwo, głód i strach przed rodzicami wypychają dzieci z domu. Nieletni w tym kraju

³J. Szeligowska (tłum.) , *StudyGroup on StreetChildren*, [w:] A. Kurzeja, *Dzieci ulicy - profilaktyka zagrożeń*, Kraków 2008, ss. 15-16.

⁴ T. Kołodziejczyk, *Program StreetChildren – Children on the Streets w Polsce* [w:] G. Olaszewska-Baka (red.), *Dzieci ulicy – problemy, profilaktyka, resocjalizacja*, Wydawnictwo eRBe, Białystok 2000.

⁵J. Szeligowska (tłum.) , *StudyGroup on StreetChildren*, [w:] A. Kurzeja, *Dzieci ulicy - profilaktyka zagrożeń*, Kraków 2008, ss. 15 - 16.

często są pozbawieni tożsamości, nie mają dokumentów, imienia i nazwiska, rodzice nie dbają o to, aby zarejestrować je w Urzędzie Stanu Cywilnego, co wiąże się z brakiem praw obywatelskich. W Grecji problem ten dotyczy dzieci romskiego pochodzenia. Mieszkają one z rodzicami, ale pracują na ulicy pod nadzorem dorosłych. We Włoszech jest to młodzież narażona na demoralizację, dlatego nazywa się ich *nioletni zagrożeni*.

W Szwajcarii są to dzieci, które oczekując na powrót rodziców z pracy, swój wolny czas spędzają na ulicy. Wiąże się to z pozostawieniem ich bez opieki dorosłych. W Austrii zjawisko to dotyczy nielegalnych emigrantów, bez zabezpieczenia materialnego i miejsca zamieszkania. Podobnie w Belgii dzieci nielegalnych imigrantów nie mają prawa chodzić do szkoły. Na Ukrainie nazywa się ich *bezprizorni*. Bez dachu nad głową, porzucone przez rodziny, pozbawione jakiegokolwiek nadzoru żyją na ulicy. Aby przeżyć kradną, proszą o jałmużnę, uprawiają prostytutkę. Grupy przestępcze wykorzystują je do swoich celów. Mając styczność ze światem przestępczym, uczą się negatywnych wzorców zachowań. Różnica między dziećmi „na ulicy”, a dziećmi „z ulicy” jest istotna. Dzieci „z ulicy” to te, które urodziły się i wychowały na ulicy. Jest to cecha, która wyróżnia, tzw. „rzeczywiste” dzieci ulicy. Europa jest kontynentem, na którym występują sporadycznie.

Typologia dzieci ulicy

Pomimo tego, że pojęcie „dzieci ulicy” zaistniało w literaturze stosunkowo niedawno, to powstało kilka kategorii opisujących nieletnich spędzających większość swojego czasu na ulicy. Na temat tego zjawiska istnieje wiele przesądów, m.in. traktowanie dzieci ulicy jako rozpuszczonych dzieciaków, dla których szkoła jest złem koniecznym. Ciekawostką jest to, że dzieci ulicy nie pochodzą tylko z biednych rodzin. Ostatnimi czasy dołączyły do nich eurosieroty, czyli te dzieci, których rodzice ze względów finansowych wyemigrowali do innego kraju pozostawiając ich samych sobie, bądź pod opieką rodziny.

W literaturze zostało opisanych kilka kategorii dzieci ulicy:

- 1) uciekinierzy- dzieci z tej kategorii pochodzą przeważnie z rodzin konfliktowych, w których rodzice zajęci własnymi problemami nie interesują się ich sprawami, nie dbają o ich rozwój, z tego powodu mają braki edukacyjne. Szkoła kojarzy im się z miejscem, gdzie przeżywają niepowodzenia, dlatego nie lubią się uczyć. Uciekinierami zostają dzieci, które doświadczyły w domu przemocy lub nadużyć seksualnych. Do ucieczki może skłonić także strach przed karą

- za złe stopnie, kłótnia rodzinna, zakazy, chęć bycia samodzielnym oraz ciekawość świata,
- 2) poszukiwacze przygód- pochodzą z zaniedbanych rodzin. Zanim opuszczą dom dokładnie to zaplanują, decyzje podejmują pod wpływem filmu, przeczytanej książki lub presji kolegów. Niezaradność sprawia, że po kilku dniach wracają do domu;
 - 3) włóczędzy, ulicznicy, uliczni królewicze, gawrosze- dzieci z tej grupy są dobrze przystosowane do życia na ulicy. By zdobyć pieniądze, zebrzą, podejmują dorywcze prace lub uprawiają prostytucję, są odporne na złe warunki panujące na ulicy, rzadko chorują;
 - 4) galerianki - do tej grupy zalicza się młode dziewczyny w wieku 12-18 lat, które większą część swojego czasu spędzają w dużych centrach handlowych i w zamian za korzyści materialne, ubrania lub jedzenie uprawiają prostytucję, można je poznać po wyzywającym makijażu i ubraniu nieadekwatnym do ich wieku;
 - 5) blokersi, dzieci podwórkowe- dzieci ze starszej grupy wiekowej, przeważnie szybko kończą edukację, nie mają pomysłu i perspektywy na życie. Przesiadują na ławkach w parkach, zaczepiając przechodniów. Blokersi nie dbają o czystość, w miejscach ich spotkań zawsze pozostają niedopałki po papierosach i butelki po piwie. Nie lubią, gdy ktoś zwraca im uwagę. W stosunku do takich osób potrafią być złośliwi, wybić szybę lub porysować samochód, zdarzały się przypadki, że wrzucali takiej osobie na balkon zdechłe zwierzę albo zapaloną szmatę;
 - 6) buntownicy bez powodu-żyją na własny rachunek, rodzice nie są dla nich wzorem, nieważne jest dla nich, by zrobić karierę zawodową. Przynależą do grup, w których mogą zaistnieć, zabawić się, za imponować innym. Są bardzo podatni na uzależnienia. W przypadku, gdy nie popadną w konflikt z prawem często powracają do domów rodzinnych⁶.

I. Pospiszyl opierając się na badaniach T. Szczepańskiego przedstawiła ciekawą typologię dzieci ulicy przyjmując za kryterium wiek dziecka i jego zachowanie. Okazało się, że każda grupa wiekowa jest specyficzna. Autorka wymieniła następujące grupy dzieci:

- dzieci od 3 do 6 roku życia - dzieci najmłodsze, które dopiero poznają warunki, jakie panują na ulicy, często przyłączają się do dzieci ze starszych grup. Ze względu na swój wiek oraz brak zaradności szukają oparcia w dorosłych, przejawem niedostosowania dla tej grupy wiekowej są kradzieże;

⁶ I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, ss. 305-306.

- dzieci od 7 do 10 roku życia - nieletni z tej grupy zaczynają przejawiać zachowania agresywne, często wagarują. W tym przedziale wiekowym zwykle następuje pierwszy kontakt z narkotykami i alkoholem, by zdobyć pieniądze mają się dorywczych prac bądź czerpią zyski ze sprzedaży kradzionych towarów;
- dzieci od 11 do 15 roku życia – w tym przedziale wiekowym możemy mówić o głębokim zdemoralizowaniu dzieci. Tworzą grupy subkulturowe lub przestępcze, mogą stanowić zagrożenie dla innych, pojawiają się pierwsze wykroczenia, problemy z prawem, nadużywanie alkoholu;
- młodzież od 16 do 18 roku życia- na co dzień mają styczność ze zorganizowaną przestępczością. Osoby z tej grupy wiekowej są często uzależnione od alkoholu i narkotyków, stosują przemoc wobec innych, handlują narkotykami⁷.

Nieważne czy dziecko urodzi się w Europie czy w Afryce lub Azji - każde zasługuje na pomoc i na przestrzeganie konwencji praw dziecka. W chwili, gdy rządy poszczególnych państw zgadzają się na łamanie praw dziecka, skazują je na życie w biedzie na ulicy. Nie można pogodzić się z myślą, że w tej sytuacji państwo nie ponosi odpowiedzialności za krzywdy wyrządzone dzieciom.

Cechy charakteryzujące dziecko ulicy

Na fakt, że dzieci chętniej przebywają na ulicy niż w domu wpływa kilka czynników. Są to czynniki, które bezpośrednio oddziałują na młodego człowieka i mają znaczący wpływ na jego życie:

- wadliwie funkcjonująca rodzina i związana z tym niemożność zaspokojenia potrzeb życiowych i emocjonalnych. Utrata kontaktu z rodziną oraz brak wsparcia działa destrukcyjnie na dziecko. Zostaje zaburzona relacja między dzieckiem z rodzicem:
- funkcjonowanie poza opieką instytucjonalną; unikanie nadzoru i kontroli, niewypełnianie obowiązku szkolnego. Placówki instytucjonalne w niewielkim stopniu są dla nich dostępne. Przyczyną nie zawsze jest brak środków materialnych, lecz panujące w nich zasady;
- spędzanie większości swojego czasu na ulicy, podwórkach, centrach handlowych. Wiąże się to z nieobecnością w domu i brakiem

⁷ I. Pospiszyl..., *op. cit.*, s. 309-310.

uczestnictwa we wszelkiego rodzaju placówkach rozwijających i socjalizujących dziecko;

- przestrzeń publiczna jako środowisko zaspokajające potrzeby dziecka, zarówno egzystencjonalne jak i tożsamościowe⁸.

Chcąc scharakteryzować dziecko ulicy należy wziąć pod uwagę kilka cech. Jedną z nich jest płeć. Przeważnie to chłopcy są identyfikowani z tym zjawiskiem. Dziewczynki z reguły są bardziej pilnowane, mają więcej obowiązków. Następną cechą jest wiek dziecka. Dotyczy to nieletnich między 8 a 16 rokiem życia, powyżej traktowani są jako młodzież. Kolejną cechą jest wygląd zewnętrzny. Zaniedbane, brudne, ubrane nieadekwatnie do pory roku. Wśród cech charakteryzujących dzieci ulicy jest też sposób na życie. Wiąże się to z pomysłowością, zaradnością. Aby zdobyć środki na zaspokojenie potrzeb wykonują różne prace. Życie w grupie jest następną cechą, która charakteryzuje nieletnich, niedostosowanych społecznie. Ulica zaspokaja podstawowe potrzeby, zastępuje dom rodzinny. Dzieci porównują się z nią, są solidarni wobec siebie, ważna jest przestrzeń publiczna, w której bywają. Opisując gorsze dzieci w szerszej perspektywie, wzięto pod uwagę samo zjawisko, czyli jego przyczyny i konsekwencje. Istnieje dużo czynników, które mają wpływ na szerzenie się tego zjawiska. Nieważne, które z nich w największym stopniu przyczynia się do rozwoju tego zjawiska. Nie ma to najmniejszego znaczenia, bo każde dziecko jest takie same i każde z nich potrzebuje tyle samo miłości i uwagi rodziców. W przypadku dzieci ulicy, miłość i zaangażowanie rodziców w wychowanie dziecka to towar deficytowy. Nie ma to najmniejszego znaczenia, bo każde dziecko jest takie same i każde z nich potrzebuje tyle samo miłości i uwagi rodziców. W przypadku dzieci ulicy, miłość i zaangażowanie rodziców w wychowanie dziecka to towar deficytowy. Przynależność do grupy to uleganie wpływom innych, fascynacja subkulturami, podejmowaniem działań niezgodnych z prawem. W przyszłości następuje wykluczenie z życia społecznego, utrata rodziny. W opisie dziecka ulicy możemy doszukać się kontrastów „Daje się zauważyć swoisty dualizm, który nie został wyraźnie wyeksponowany. Składa się on na obraz dziecka: bezdomnego- niebezdomnego, dorosłego-dziecięcego, znudzonego-zaangażowanego, bez pomysłów-kreatywnego”⁹. Przypuszczalnie B. Łaciak pisząc powyższą tezę miała na myśli to, że dziecko ulicy, mimo iż posiada adres zamieszkania, często zachowuje się tak jakby było bezdomne, nie wraca na noc do domu lub do późnych godzin nocnych włóczy się po ulicy. Z jednej strony z racji wieku jest bardzo bez troskie i dziecięce, z drugiej zaś strony sytuacja wy-

⁸ B. Łaciak, *Nowe społeczne wymiary dzieciństwa*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2011, ss. 158 - 160.

⁹ *Ibidem*, s. 163.

musza na nim zachowania utożsamiane z dorosłością. Są sytuacje, w których musi podejmować decyzje, postępować jak ludzie dorośli, pracować by utrzymać rodzinę.

Dziecko wybiera ulicę w sytuacji, gdy jego potrzeby emocjonalne nie są zaspokajane w domu rodzinnym. Świat, w który wkracza dziecko jest jego folklorem z własnymi zasadami i ograniczeniami. Na ulicy dziecko prezentuje swój wizerunek, w pewien sposób promuje własną osobowość oraz pokazuje wszystkim wokół, że grupa do której przynależy to jeden organizm.

Skala zjawiska dzieci ulicy

Nie można określić rzeczywistej liczby dzieci żyjących na ulicy, ponieważ nie ma wiarygodnych źródeł, na podstawie których można by oprzeć swoje przypuszczenia. Prawdopodobnie na całym świecie jest ok. 100 milionów małych uliczników. Młodzi bezdomni są w każdym mieście, państwie, niezależnie dużym czy małym „jako efekt zaburzonej rodziny, wzajemnego odrzucenia, negatywnych relacji, buntu”¹⁰. Wiele z tych dzieci ma adres zamieszkania i z tego powodu nie trafiają do instytucji oferujących pomoc. Kontynentem dzieci ulicy jest Afryka. Przypuszczalnie jest tam ok. 10 milionów dzieci ulicy. Przeważnie są to sieroty, którymi nie chciała zająć się rodzina: 56% pracuje i śpi na ulicy, 31,4% pracuje na ulicy, ale śpi we własnych domach, 11,7% pracuje na ulicy, ale śpi raz w domu a raz na ulicy. Przeważnie są to chłopcy w wieku 11-15 lat. Część z nich w ogóle nie wypełnia obowiązku szkolnego. Nieletni egzystują na ulicy z wielu powodów, wśród nich można wymienić: sieroctwo 35, 7%, znęcanie się rodziców i opiekunów 22,3%, oskarżenie o czary 16,3%, potrzeba utrzymania najbliższej rodziny 11,9%, ucieczka przed konsekwencjami popełnionych przestępstw 6,6%. Kontynent europejski, mimo iż jest wysoko rozwinięty, nie jest uwolniony od tego zjawiska. Krajami, w których można spotkać najwięcej młodych bezdomnych największa liczba młodych bezdomnych to: Rumunia, Mołdawia, Ukraina a także Rosja. Przypuszcza się, że w samej tylko Moskwie, stolicy Rosji jest ich ok. 1 miliona. Taka metropolia jak Moskwa przyciąga nieletnich z całego kraju i ościennych państw. Niewielka ilość tych dzieci to sieroty(ok. 5%). Pozostałe 95% to dzieci z rodzin patologicznych z premedytacją odrzucone przez rodzinę¹¹.

¹⁰ M. Kamińska-Jurkiewicz, *Zagrożone dzieciństwo-problemy opieki i wychowania dzieci ulicy*, „Nowa Szkoła” 2011, nr 10, s. 3.

¹¹A. Zwoliński, *Krzywdzone dzieci*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, ss. 198-199.

Przeróżające jest to, że liczba dzieci ulicy w Polsce ciągle rośnie. Do tego zjawiska przyczynia się głównie dysfunkcja rodziny. Według statystyk 400 tysięcy nieletnich żyje na ulicy. Zjawisko spróbowała ocenić Fundacja dla Polski. Angażując ok. 140 fundacji pozarządowych przeprowadzono ankietę w środowisku dzieci żyjących na ulicy. Z niej wynika, że: 1% dzieci w Polsce mieszka na ulicy, 11,4% dzieci spędza większość czasu na ulicy, 3,9% dzieci zdobywa pieniądze na ulicy, 5,1% dzieci spędza czas na ulicy w czasie lekcji¹².

Przyпуска się, że pięć z pośród 100 dzieci uczęszczających do szkoły ma cechy przypisywane dzieciom ulicy i dlatego wymagają pomocy. W samej tylko Warszawie jest ok. 15 tysięcy młodocianych uliczników¹³.

Do niedawna młodzi bezdomni wywodzili się, że środowiska alkoholików i przestępców. Obecnie do tych przyczyn dołączyło bezrobocie. Zjawisko dzieci ulicy dotyczy również tych, które spełniają obowiązek szkolny, nie pozostają w konflikcie z prawem, nie mają kontaktu z narkotykami, ale są ignorowane przez rodziców.

Przyczyny opuszczania domu

Do końca nie poznano przyczyn, które wpływają na decyzję dzieci by opuścić dom. Oprócz oczywistych przyczyn, takich jak wadliwie funkcjonująca rodzina, istnieją inne, znane samemu dziecku. Być może ta tajemnica ma decydujący wpływ na podjęcie tak radykalnej decyzji.

Literatura opisująca problem dzieci ulicy podaje dwa czynniki, które mają wpływ na to, że dzieci wybierają ulicę, pozostając bez opieki dorosłych: „Czynnik *push* (ang. pchać, naciskać) jest definiowany jako sytuacja konfliktowa, zawiła, problemy życiowe, które są podstawą niewypełnienia przez dorosłych opieki nad dzieckiem. Czynnik *pull* (ang. ciągnąć, szarpać) rozumiany jako rodzaj atrakcji, które życie uliczne dostarcza młodym osobom”¹⁴.

Jednym z najważniejszych czynników mający wpływ na zwiększanie się liczby dzieci ulicy jest wadliwie funkcjonująca rodzina. Już na tym poziomie nieletni doświadczają defaworyzacji społecznej. Jeżeli rodzice nie zapewnią dziecku właściwej opieki, dom traci na wartości jako miejsce, gdzie można normalnie żyć i się rozwijać. Dlatego należy postrzegać takich nieletnich jako sieroty, gdyż rodzice nie interesują się ich losem. Naganna

¹² I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 312.

¹³ K. Hirszel, R. Szczepanik, A. Zbonikowski, D. Modrzejewska, *Psychospołeczne uwarunkowania defaworyzacji dzieci i młodzieży*, Difin, Warszawa 2010, s. 27.

¹⁴ A. Zwoliński, *Krzywdzone dzieci*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, s. 202.

jest postawa rodziców, którzy żądają od państwa świadczeń socjalnych, a dzieciom próbują wmówić, że koniecznością jest, by podjęły pracę, a pieniądze przeznaczyły na utrzymanie rodziny. Dla tych rodziców nieważne jest, z jakich źródeł pochodzą pieniądze; ważne, że w ogóle są i że można przeznaczyć je na własne cele.

W normalnie funkcjonującej rodzinie, to rodzice zapewniają poczucie bezpieczeństwa, dbają o dzieci, zaspakajając ich potrzeby życiowe i emocjonalne. Bywa, że dzieci przejmują obowiązki rodziców. Zamiana ról następuje w sytuacji, gdy rodzice nadużywają alkoholu lub tracą pracę. Historia każdego dziecka jest inna. Jedne muszą opiekować się rodziną, zarobić na utrzymanie siebie i pozostałych jej członków, z kolei inne martwią się czy rodzice są trzeźwi i czy nie będzie awantury w domu. Kłopoty w nauce są drugą z przyczyn prowadzących do zaistnienia zjawiska dzieci ulicy. Im więcej dziecko zaniedbuje naukę, tym ma mniejsze szanse na uzyskanie odpowiednich kwalifikacji i wykształcenia. W przyszłości, więc nie podejmie dobrze płatnej pracy. Następuje efekt zamkniętego koła, dziecko tkwi na ulicy bez wykształcenia, perspektyw na życie, skazane na porażkę. Dziecko to nie rozumie, że nauka się opłaca. Systematyczność i włożony trud w zdobycie wiedzy procentuje w życiu dorosłym. „Niski poziom wiedzy szybko je marginalizuje kulturowo, edukacyjnie i wkrótce zawodowo”¹⁵. Dzieci ulicy są problemem dla szkół. Nie mogą tak jak ich bogatsi rówieśnicy uczestniczyć w życiu kulturalnym. Brak pieniędzy jest barierą nie do pokonania, ponieważ nie stać na bilet do kina czy teatru. Nie mogą pozwolić sobie na szkolną wycieczkę. Odbija się to na ich psychice. Mają poczucie odrzucenia i inności. Rówieśnicy traktują ich jak odmieńców, nie chcą się z nimi przyjaźnić a nawet rozmawiać. Często popadają przez to w konflikt z prawem, ponieważ sami organizują sobie czas w sposób odbiegający od ogólnie przyjętych norm dewastując mienie publiczne, kradnąc czy wszczynając bójkę.

Uzależnienia rodziców często sprawiają, że dzieci w obawie przed agresywnym zachowaniem uzależnionego rodzica, woli spędzić czas na ulicy, a nie w niebezpiecznym domu. Życie w patologicznym środowisku często wiąże się z traumatycznymi przeżyciami. Dzieci doświadczają przemocy, zdarza się, że są wykorzystywane seksualnie. Dorastając w dysfunkcyjnej rodzinie sami sięgają po środki uzależniające. „Gorsze dzieci wedle wszelkiego prawdopodobieństwa staną się gorszymi dorosłymi, ich sytuacja jest w zasadzie bez wyjścia. Defaworyzacja w znaczący sposób przyczynia się do tego, że nie skończą one dobrych szkół, nie zyskają szans na podjęcie studiów. Dostępna dla nich będzie być może jedynie najniżej płatna

¹⁵ A. Zwoliński..., *op. cit.*, s. 207.

praca. Koło się zamknie- odziedziczą upośledzony status swoich rodziców”¹⁶.

Dzieci ulicy nie ufają nikomu. Nie mają osoby, na której mogłyby się wzorować. Żadna grupa, żaden znany aktor, czy przedstawiciel władzy a nawet osoba, którą określa mianem przyjaciela, nie jest godna zaufania. Więzy społeczne, jakie łączą je z innymi ludźmi są słabe, nawet w ich własnym kręgu znajomych, są to znajomości, których podstawą jest dobra zabawa.

Podsumowanie

Im dłużej dziecko przebywa na ulicy, tym większe jest prawdopodobieństwo, że ulegnie jej wpływom, a to z kolei przyczyni się do jego marginalizacji. Dla większości dzieci wiąże się z niemożnością zaspokojenia potrzeb emocjonalnych i fizycznych. Bieda, z jaką obcują na co dzień ma wpływ na zaburzony rozwój intelektualny i osobowościowy. Chcąc zrekompensować sobie brak pieniędzy często przebywają w centrach handlowych by móc popatrzeć na przepych i bogactwo innych, by nacieszyć oczy tym, czego nie mogą mieć. Na ulicy podejmują pracę by zdobyć pieniądze niezbędne do przeżycia. Pracują dorywczo. Nie jest wyjątkiem uprawianie prostytucji zarówno przez chłopców, jak i dziewczęta.

Literatura

- Hirszel K., Szczepanik R., Zbonikowski A., Modrzejewska D., *Psychospołeczne uwarunkowania defaworyzacja dzieci i młodzieży*, Difin, Warszawa 2010.
- Kamińska-Jurkiewicz M., *Zagrożone dzieciństwo-problemy opieki i wychowania dzieci ulicy*, "Nowa Szkoła" 2011, nr 10.
- Kołodziejczyk T., *Program StreetChildren – Children on the Streets w Polsce* [w:] Olszewska–Baka G. (red.), *Dzieci ulicy – problemy, profilaktyka, resocjalizacja*, Wydawnictwo eRBe, Białystok 2000.
- Łaciak B., *Nowe społeczne wymiary dzieciństwa*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2011.
- Michel M., *Streetworking aspekty teoretyczne i praktyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

¹⁶K. Hirszel, R. Szczepanik, A. Zbonikowski, D. Modrzejewska, *Psychospołeczne uwarunkowania defaworyzacja dzieci i młodzieży*, Difin, Warszawa 2010, s. 30.

Pospiszyl I., *Patologie społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

Szeligowska J. (tłum.) , *StudyGroup on StreetChildren*, [w:] Kurzeja A., *Dzieci ulicy - profilaktyka zagrożeń*, Kraków 2008.

Zwoliński A., *Krzywdzone dzieci*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.

Źródła internetowe

http://www.tekstowo.pl/piosenka,all_bandits,dzieci_ulicy.html,
(online: 14.09.2016).

STREET CHILDREN - PATHOLOGICAL SOCIAL PHENOMENON CAUSED BY DISTURBANCES IN FAMILY FUNCTIONING

Summary

We face up street children issue in almost every European country, also in Poland. For some children, street is an escape from problems and, in a broad sense, replaces family house - the family house which, after all, should be a place that guarantees the harmonious development. Meanwhile, the street children left alone to themselves are struggling against adversities. The will to survive rises in them a strong motivation that will help them to stay alive. For these children it is not important what tomorrow or next month will bring. Crucial for them is the presence.

Key words: kids, street, family.

A. JANKOWSKA, *DIAGNOZA ZACHOWAŃ RYZYKOWNYCH W PROCESIE TWORZENIA SZKOLNYCH PROGRAMÓW PROFILAKTYCZNYCH* [w:]

K. PUJER (RED.), *RODZINA POLSKA W DRUGIEJ DEKADZIE XXI WIEKU ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM ZACHOWAŃ RYZYKOWNYCH DZIECI I MŁODZIEŻY*, EXANTE, WROCŁAW 2016, ss. 123-134,
ISBN: 978-83-65690-04-3.

ROZDZIAŁ 8.

DIAGNOZA ZACHOWAŃ RYZYKOWNYCH W PROCESIE TWORZENIA SZKOLNYCH PROGRAMÓW PROFILAKTYCZNYCH

mgr Anna Jankowska

Szkoła Podstawowa nr 3
im. Powstańców Wielkopolskich
w Pleszewie

Słowa kluczowe: nieprzystosowanie społeczne, zachowania ryzykowne, młodzież, szkolny program profilaktyczny, diagnoza.

Wprowadzenie

Celem edukacji profilaktycznej jest ułatwienie dzieciom i młodzieży, które znajdują się w tak trudnym dla nich okresie życia, wejścia w dorosłość i stworzenia spójnej osobowości oraz tożsamości. Żeby cel ten mógł zostać spełniony, konieczne jest przeprowadzenie analizy możliwości młodego człowieka, jego słabych i mocnych stron – a więc dokonanie diagnozy problemu. Potem można opracować plan, który pozwoli wyposażyć młodych ludzi w umiejętności życiowe (psychospołeczne).

Celem niniejszego rozdziału jest omówienie problematyki diagnozowania zachowań ryzykownych młodych ludzi oraz znaczenia takiej diagnozy dla tworzenia szkolnych programów profilaktycznych. Autorka dokona analizy zachowań ryzykownych młodzieży określonych na podstawie przeprowadzonej ankiety w grupie uczniów klas IV-VI Szkoły Podstawowej i przedstawi zalecenia odnośnie tworzenia szkolnych programów profilaktycznych.

Zachowania ryzykowne młodzieży – ujęcie teoretyczne

Badania nad zachowaniami młodzieży to stosunkowo młoda dziedzina nauki. Tego typu badania pojawiły się na końcu XIX w., przy czym rozwinięto je dopiero po II wojnie światowej, kiedy to stwierdzono, że jest to bardzo ważny okres dla rozwoju człowieka. Okres dorastania bowiem charakteryzuje się gwałtownym rozwojem psychiki, wzrastającym zróżnicowaniem indywidualnym, silnym oddziaływaniem czynników historyczno-cywilizacyjnych¹.

Wiek młodzieńczy ma pewne umowne granice – jednak należy pamiętać, że dla każdej jednostki mogą być one inne. Obniżenie tych granic jest związane z akceleracją rozwoju, a ich wydłużenie może być wynikiem tendencji do coraz późniejszego usamodzielniania się młodych ludzi. Za początek okresu młodzieńczego można uznać rozpoczęcie dojrzewania funkcji rozrodczych, zaś za koniec osiągnięcie pełnej dojrzałości płciowej. Orientacyjnie wiek młodzieńczy przypada na 12. – 19. rok życia człowieka. Warto przy tym zaznaczyć, że 16. rok życia uznawany jest za przełomowy. Okres młodzieńczy dzieli się na fazę młodszego wieku szkolnego (11 – 15 lat) i fazę dorastania (do ok. 19. roku życia)².

Badacze są zgodni, że okres dorastania jest bardzo trudny, a zarazem niezwykle ważny dla rozwoju. To w tym czasie młody człowiek szuka odpowiedzi na wiele fundamentalnych pytań i stara się ustalić, kim jest. Typowy dla tego okresu jest kryzys tożsamości. Zgodnie z teorią Eriksona, duże niebezpieczeństwo stanowi wybór przez młodego człowieka tzw. tożsamości negatywnej – zachowań nieakceptowanych przez społeczeństwo, niepożądanych. Chodzi o to, że młody człowiek chce zajmować wyraźną pozycję w świecie – nawet jeżeli jest ona potępiana przez społeczeństwo. Przy tym zaznaczyć trzeba, że „bycie kimś” jest łatwiejsze w świecie negatywnym niż pozytywnym. Co istotne, krótkotrwały wybór tożsamości negatywnej może być konstruktywny dla młodego człowieka, ale trwanie w tym modelu niesie za sobą wiele niepożądanych konsekwencji. Dorośli (np. rodzice, środowisko szkolne) powinni pomóc młodemu człowiekowi zrozumieć istotę popełnianych błędów i ułatwić mu wyciągnięcie wniosków na przyszłość³.

¹ A. Olszewska, *Kryzys młodzieńczy-istota i przebieg* [w:] *Prace Psychologiczne*, t. XV, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.

² I. Obuchowska, *Drogi dorastania. Psychologia rozwojowa okresu dorastania dla rodziców i wychowawców*, WSiP, Warszawa 1996.

³ L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia*, Wydawnictwo WSEZ w Łodzi, Łódź 2009.

Niedostosowanie społeczne to formy zaburzeń w zachowaniu, które utrudniają oczekiwane przez społeczeństwo funkcjonowanie młodego człowieka⁴. Dziecko niedostosowane społecznie ma zaburzoną sferę emocjonalno-wolicjonalną oraz rozwój charakteru i osobowości, przez co ma problemy na łamach stosunków społecznych⁵. Zjawisko to nazywa się również nieprzystosowaniem społecznym, zaburzeniami w zachowaniu, patologią w zachowaniu⁶. Młody człowiek, który jest niedostosowany społecznie, ma trudności w kontaktach z innymi i łamie ważne normy i zasady postępowania, a także dokonuje negacji wartości uznawanych przez społeczeństwo za ważne.

Zachowania ryzykowne to zachowanie osoby niedostosowanej społecznie, które skutkują poważnymi negatywnymi zmianami społeczno-zdrowotnymi. U dzieci i młodzieży najczęściej występują następujące zachowania ryzykowne:

1. Używanie środków psychoaktywnych – palenie tytoniu, picie alkoholu, zażywanie środków narkotycznych.
2. Zażywanie leków bez kontroli dorosłych.
3. Uzależnienie od Internetu.
4. Wczesna inicjacja seksualna.
5. Wypadki i urazy.
6. Porzucenie nauki i wagi.
7. Ucieczki z domu.
8. Stosowanie diet odchudzających.
9. Kontakty z sektami.
10. Brak aktywności fizycznej.
11. Myśli samobójcze.

W ostatnich latach obserwuje się nasilanie u młodzieży zachowań ryzykownych związanych z cyberprzestrzenią – np. patologia użytkowania Internetu, uzależnienie od telefonu komórkowego, uzależnienie od gier. Przeprowadzone do tej pory badania mówią o dynamice rozwoju zachowań ryzykownych młodzieży, coraz wcześniejszej inicjacji, gwałtowniejszym przebiegu, współwystępowaniu kilku zachowań, tolerowaniu zachowań patologicznych przez otoczenie, brak jasno wytyczonych różnic między płcią⁷. Wśród najistotniejszych przyczyn podejmowania zachowań ry-

⁴ K. Pospiszyl, E. Żabczyńska, *Psychologia dziecka niedostosowanego społecznie*, PWN, Warszawa 1981.

⁵ H. Spionek, *Zaburzenia psychoruchowego rozwoju dziecka*, PWN, Warszawa 1965.

⁶ K. Pospiszyl, E. Żabczyńska, *op. cit.*

⁷ M. Dąbek, *Psychologiczne mechanizmy podejmowania decyzji ryzykownych przez dzieci*, PWN, Warszawa-Wrocław 1976; N. Ogińska-Bulik (red.), *Zachowania ryzykowne dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistycznej w Łodzi, Łódź 2007; B. Woynarowska, J. Mazur, *Używanie substancji psychoaktywnych i inne zachowania ryzykowne*

zykownych wymienia się niemożność rozwiązywania spraw osobistych, dążenie do zmniejszenia lęku, chęć podniesienia poczucia własnej wartości, potrzebę uznania innych, ciekawość, zabawę, ucieczkę od nudy i monotoności, samotności, poczucie bezsensu życia⁸.

Przyczyny powstawania, nasilania i utrzymywania się zaburzeń w zachowaniu dzieci i młodzieży

Wśród przyczyn omawianego na łamach artykułu zjawiska zachowań ryzykownych u młodzieży wymienia się czynniki genetyczne, rodzinne, środowiskowe. Przyczyny wrodzone określają dziedziczne cechy charakteru i czynniki działające już od momentu urodzenia się dziecka. Naukowcy posługują się terminem zadatków anatomiczno-fizjologicznych. Początek kształtowania się osobowości młodego człowieka ma miejsce już w momencie poczęcia. Bardzo ważne są tutaj 3 pierwsze miesiące. Cechy psychiczne nie są dziedziczone bezpośrednio, lecz dziedziczy się tzw. cechy CNS. W układzie nerwowym wyróżnić można dwa rodzaje procesorów: pobudzania oraz hamowania. Dziecko zatem dziedziczy po przodkach typ procesów CNS – zawsze jeden przeważa nad drugim. Należy przy tym podkreślić, że oddziaływanie szkodliwych czynników genetycznych na dziecko zaczyna się bardzo wcześnie – same narodziny są dla człowieka przeżyciem traumatycznym⁹.

Czynniki rodzinne są również bardzo istotne, ponieważ rodzina jest pierwotnym i najważniejszym środowiskiem wychowawczym. To rodzina wywiera na dziecko najtrwalszy wpływ, jeśli chodzi o kształtowanie się jego osobowości oraz wzorców zachowania czy tworzenie kodeksu moralnego i etycznego. To w rodzinie dziecko zostaje wyposażone w bazę dla dalszego rozwoju zadatków zarówno wrodzonych, jak i nabytych, poznaje oraz zaczyna rozumieć otoczenie, stara się zorientować w świecie. Rodzina powinna zaspokoić wszystkie potrzeby dziecka. Jeżeli tak się nie dzieje, dochodzi do zachwiania równowagi psychicznej dzieci, co z kolei rodzi trudności wychowawcze. Zachowania niepożądane w rodzinie to: patologia, dezorganizacja życia rodzinnego, zła atmosfera, nieodpowiednie metody wychowawcze, przestępczość, alkoholizm i inne. Ważne jest również,

u młodzieży w wieku 11-15 lat w Polsce w 2002 roku, „Alkoholizm i Narkomania” 2003, t. XVI; M. Jędrzejko, Siódmy kontynent. Wielka sieć cyberprzestrzeni, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012.

⁸ M. Zadworna-Cieślak, N. Ogińska-Bulik, *Zachowania zdrowotne młodzieży*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2011.

⁹ J. Oleśniewicz, *Materiały dydaktyczne do przedmiotu: Psychospołeczne uwarunkowania niedostosowania społecznego i przestępczości: Czynniki ryzyka*, 2010.

aby rodzina była w stanie zaspokoić podstawowe potrzeby dziecka w sferze fizycznej, materialnej, psychicznej i emocjonalnej – te dwie ostatnie kategorie są niezmiernie ważne, lecz często zapominane¹⁰.

Jeśli chodzi o czynniki środowiskowe, szczególne znaczenie ma tutaj szkoła oraz środowisko rówieśnicze. Szkoły w swoich działaniach skupiają się przede wszystkim na spełnianiu funkcji edukacyjnej. W związku z tym dochodzi do zaniedbania pozostałych funkcji: opiekuńczej, wychowawczej. Kolejnym problemem są źle zorganizowane działania profilaktyczne szkół oraz instytucji zobowiązanych do wspomagania rodziny oraz przeciwdziałania niedostosowaniu społecznemu dziecka. W szkołach często również dochodzi do masowego traktowania uczniów. Są oni anonimowi, wszyscy traktowani tak samo, a nauczyciele nie orientują się w ich sytuacji rodzinnej. Sprawia to, że nauczyciele nie są w stanie odpowiednio reagować na pojawiające się trudności, efektywnie planować działań profilaktycznych czy korygujących. Przyczyną niedostosowania społecznego są również niepowodzenia oraz opóźnienia szkolne. Badania pokazują, że większość osób nieprzystosowanych społecznie w szkole doznawało niepowodzeń¹¹.

Grupy rówieśnicze również odgrywają ważną rolę w rozwoju człowieka. Młodzi na łamach grupy zaspokajają społeczne i psychiczne potrzeby, nabiera pewności siebie, czuje się potrzebna oraz akceptowana. W wielu przypadkach jednak grupa rówieśnicza nie jest odpowiednia dla wzrastania dziecka (np. grupy przestępcze). Czynnikiem sprzyjającym powstawaniu grup młodzieżowych z cechami nieprzystosowania społecznego jest brak wystarczającej kontroli nad takimi grupami ze strony rodziny oraz instytucji wychowawczych¹².

Znaczenie diagnozy i profilaktyki w szkole

Diagnoza jest procesem obejmującym sformułowanie pytań diagnostycznych, wybranie właściwych narzędzi, zebranie danych, ocenę oraz interpretację danych i na końcowym etapie udzielenie odpowiedzi na konkretne pytania diagnostyczne. Diagnoza ma na celu przeprowadzić badania oraz sformułować opinie na temat badanego obiektu/zjawiska. Zawierać powinna także wskazania do dalszego postępowania edukacyjnego, diagnostycznego albo terapeutycznego¹³.

¹⁰ J. Oleśniewicz, *Materiały dydaktyczne do przedmiotu: Psychospołeczne uwarunkowania niedostosowania społecznego i przestępczości: Czynniki ryzyka*, 2010.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ K. Stemplewska-Żakowicz, *Diagnoza psychologiczna*, GWP, Gdańsk 2009.

Z kolei profilaktyka jest działaniem, które ma zapobiec pewnemu niepożądanemu zjawisku. Zadanie szkolnej profilaktyki to zapobieganie rozwojowi zaburzeń psychicznych oraz zachowań niepożądanych, a także wyeliminowanie tudzież ograniczenie przyczyny ich wystąpienia. Należy oprzeć profesjonalną profilaktykę na wiedzy, doświadczeniu i umiejętnościach. Celem profilaktyki jest poszukiwanie systemów rozwiązań¹⁴.

Szkolny program profilaktyczny jest projektem systemowych rozwiązań profilaktycznych realizowanych w środowisku szkolnym, które stanowią uzupełnienie dla działań wychowawczych, a których celem jest wspomaganie uczniów w radzeniu sobie z trudnościami, ograniczenie oraz likwidowanie czynników ryzyka, inicjowanie oraz wzmacnianie czynników chroniących¹⁵.

Szkolne programy profilaktyczne tworzy się na podstawie 4 zasad, które sformułowali I. Hantman i C. Crosse¹⁶:

1. Podstawą programu powinny być wyniki obiektywnych badań dotyczących zachowań dysfunkcyjnych.
2. Działania profilaktyczne mają być skierowane na mierzalne cele i zadania.
3. Planowanie i wdrażanie działań powinno bazować na wcześniejszych doświadczeniach i badaniach ewaluacyjnych dotyczących skuteczności strategii.
4. Działania powinny być systematycznie ewaluowane i w razie potrzeby modyfikowane, wzbogacane i rozwijane.

Diagnoza problemu. Wyniki badań własnych

Aby zdiagnozować problem nieprzystosowania społecznego u dzieci, Autorka pracy zdecydowała się na przeprowadzenie badania w grupie uczniów klas IV – VI Szkoły Podstawowej nr 3 w Pleszewie. W badaniu udział wzięło 232 uczniów, w tym 127 dziewcząt oraz 105 chłopców. Badanie oparto na kwestionariuszu ankiety wzorowanym na kwestionariuszu autorstwa prof. B. Woynarowskiej, własnych przemyśleniach i sugestiach nauczycieli. Celem przeprowadzonego badania było ustalenie, czy w grupie

¹⁴ Z. B. Gaś, *Profilaktyka w szkole* [w:] B. Kamińska-Buśko, J. Szymańska (red), *Profilaktyka w szkole. Poradnik dla nauczycieli*, Centrum Medyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa 2005.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Z. B. Gaś, *Profilaktyka w szkole* [w:] B. Kamińska-Buśko, J. Szymańska (red), *Profilaktyka w szkole. Poradnik dla nauczycieli*, Centrum Medyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa 2005.

uczniów klas IV – VI Szkoły Podstawowej pojawiają się zachowania ryzykowne. Ponadto postarano się ustalić, czy na zachowania ryzykowne młodzieży wpływają takie czynniki jak wiek i płeć.

W badanej grupie próby palenia tytoniu: „tylko jeden raz” potwierdziło ok. 8% uczniów: z kl. IV – 5%, z kl. V – 3%, z kl. VI – 15%; „czasami” – 1 % uczniów: z kl. IV – 0%, z kl. V – 0%, z kl. VI – 3%; „często” – 0,3% uczniów: z kl. IV – 0%, z kl. V – 1%, z kl. VI – 0% - tabela 1. Wyniki sugerują, że palenie tytoniu nie jest częstym zachowaniem ryzykownym – jednak pod uwagę trzeba wziąć ewentualny brak szczerości ze strony ankietowanych.

Tabela 1. Palenie tytoniu (w %)

Częstotliwość występowania problemu w odpowiedziach uczniów	ogółem		kl. IV		kl. V		kl. VI	
	dz	chł	dz	chł	dz	chł	dz	chł
nigdy	97	84	100	87	98	93	94	71
tylko jeden raz	3	14	0	12	2	7	6	23
czasami	0	2	0	0	0	0	0	6
często	0	1	0	0	0	3	0	0

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Problem picia alkoholu jest najbardziej widoczny wśród uczniów powyżej 13./14. roku życia, częściej w większych miastach i specyficznych dzielnicach. Poniżej tego wieku i w środowisku małomiasteczkowym picie alkoholu przez dzieci jest znikome i okazjonalne. Szczegółowe wyniki zaprezentowano w tabeli 2.

Tabela 2. Spożywanie alkoholu (w %)

Częstotliwość spożywania alkoholu	ogółem		kl. IV		kl. V		kl. VI	
	dz	chł	dz	chl	dz	chł	dz	chł
nigdy	85	81	94	77	81	83	81	83
tylko jeden raz	11	10	6	5	14	13	13	11
czasami	4	5	0	5	2	3	9	6
często	0	1	0	0	0	3	0	0

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Zażywanie środków psychoaktywnych w badanej grupie występuje w minimalnym stopniu. Odpowiedzi „nigdy” udzieliło 100% uczniów kl. IV, 99% uczniów kl. V i 100% uczniów kl. VI.

Zgodnie z wynikami przeprowadzonego badania, 35% dziewcząt oraz 46% chłopców wdaje się w konflikty z innymi dziećmi. Wskaźnik ten zatem jest wysoki. W klasach IV i VI częściej w konflikty z otoczeniem po-

padają chłopcy, a w kl. V zauważono tendencję odwrotną. Z kolei konfliktowość z nauczycielami rośnie wraz z wiekiem. Odpowiedzi „czasem” i „często” udzieliło 8% dziewczynek i 17% chłopców tabela 3.

Tabela 3. Konflikty z otoczeniem (w %)

Konflikty z otoczeniem „czasami” i „często”	ogółem			kl. IV		kl. V		kl. VI	
	dz	chł		dz	chł	dz	chł	dz	Chł
z kolegami	35	46		25	50	48	43	31	46
z nauczycielami	8	17		4	15	7	17	12	20

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Kolejna kwestia dotyczy autoagresji. Wśród respondentów 91% nigdy nie miało myśli samobójczych, 7% myślało o samobójstwie „tylko jeden raz”, 2% czasami, 0,5% ma takie myśli często. Odpowiedzi „czasami” i „często” częściej wybierali uczniowie klas starszych. Płeć nie miała wielkiego znaczenia – tabela 4.

Tabela 4. Zachowania autoagresywne (w %)

Deklarowana częstotliwość występowania myśli samobójczych	ogółem			kl. IV		kl. V		kl. VI	
	dz	chł	razem	dz	chł	dz	chł	dz	chł
nigdy	93	88	92	94	92	95	83	91	88
tylko jeden raz	3	11	7	2	12	2	13	6	8
czasami	3	1	2	0	0	5	3	3	0
często	0	1	0,5	0	0	0	0	0	3

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Jak wynika z badań, diety odchudzające częściej stosują dziewczynki, niż chłopcy – odpowiedzi „tylko jeden raz” udzieliło 9% dziewcząt i 5% chłopców; „czasami” 12% dziewcząt i 9% chłopców; „często” – 2% dziewcząt i 4% chłopców – tabela 5.

Tabela 5. Stosowanie diet odchudzających bez zalecenia lekarza (w %)

Częstotliwość stosowania diet odchudzających	ogółem			kl. IV		kl. V		kl. VI	
	dz	chł	razem	dz	chł	dz	chł	dz	chł
tylko jeden raz	9	5	7	0	3	5	0	13	11
czasami	12	9	11	8	10	12	10	16	6
często	2	4	3	0	13	2	0	3	0

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Z zebranych danych wynika, że większość uczniów (86%) nie opuszcza samowolnie zajęć szkolnych. Zajęcia opuszczają częściej chłopcy.

Twierdząco na pytanie o zabranie cudzej rzeczy bez zgody właściciela: „tylko jeden raz” odpowiedziało 12% badanych, 9% z kl. IV, 11% z kl. V i 15% z kl.VI; „czasami” odpowiedziało 4% badanych: 2% z kl. IV, 4% z kl. V, 7% z kl. VI. Częstotliwość tych zachowań wzrasta wraz z wiekiem.

Zapinanie pasów bezpieczeństwa podczas jazdy samochodem „zawsze” deklaruje 61% i „często” 14% uczniów. Częściej pasy zapinają dzieci starsze oraz dziewczynki. Przestrzeganie przepisów ruchu drogowego podczas jazdy rowerem deklaruje „zawsze” i „często” 90% badanych. Częściej młodszy uczniowie przestrzegają przepisów ruchu drogowego niż starsi.

Informuje rodziców, dokąd wychodzi z domu „zawsze” i „często” 80% uczniów – częściej dziewczynki niż chłopcy. Takie informacje są częściej udzielane przez dzieci młodsze – tabela 6.

Tabela 6. Zachowania związane z bezpieczeństwem (w %)

zachowania związane z bezpieczeństwem	Ogółem		kl. IV		kl. V		kl. VI	
	dz	chł	dz	chł	dz	chł	dz	chł
zapinam pasy bezpieczeństwa podczas jazdy samochodem	81	76	96	75	76	73	70	85
przestrzegam przepisów ruchu drogowego podczas jazdy rowerem	93	87	100	93	86	87	94	80
przyjmuję leki tylko za zgodą rodziców	97	87	100	85	95	87	97	80
mówię rodzicom dokąd wychodzę z domu	86	76	96	78	83	73	78	77

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Stan psychiczny uczniów nie jest łatwy do zdiagnozowania. Zgodnie z przeprowadzonym badaniem, 84% ankietowanych deklaruje zadowolenie z własnego życia. Nie jest zadowolonych blisko 16% uczniów. We własnej rodzinie dobrze się czuje 91% uczniów – przy czym satysfakcję z życia rodzinnego częściej deklarują dziewczynki. Klasa jest miejscem, w którym lubi przebywać 76% badanych, a ok. 85% respondentów deklaruje, że lubi siebie takimi jakimi są. Zadowolenie i satysfakcja z życia jest częściej deklarowana przez młodszych uczniów, przez dziewczynki – tabela 7.

Tabela 7. Samopoczucie uczniów (w %)

Samopoczucie uczniów odpowiedzi „zawsze” i „często”	ogółem			kl. IV		kl. V		kl. VI	
	dz	chł	razem	dz	chł	dz	chł	dz	chł
łatwo zasypiam i dobrze śpię	67	71	69	75	75	64	70	63	69
jestem zadowolony ze swojego życia	82	85	84	87	88	83	80	75	87
jest mi dobrze w mojej klasie	76	76	76	85	88	67	63	75	77
jest mi dobrze w mojej rodzinie	95	87	91	98	95	95	67	91	100
lubię siebie takim jakim jestem	84	85	84.5	92	95	86	90	75	71

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Zalecenia dotyczące planu profilaktycznego – Podsumowanie

Celem niniejszego rozdziału było omówienie problematyki diagnozowania zachowań ryzykownych młodych ludzi i zaproponowanie tych zjawisk, które należy uwzględnić podczas opracowywania planów profilaktyki szkolnej wśród młodzieży – na podstawie przeprowadzonych badań wśród uczniów klas IV – VI Szkoły Podstawowej. Badania pozwoliły ustalić, które zachowania ryzykowne często występują wśród młodzieży. W konflikty z kolegami wdaje się aż 40% uczniów, a z nauczycielami ok. 12%. Choć stwierdzono stosunkowo niewielki wskaźnik spożywania środków psychoaktywnych, w tej sferze konieczne jest także prowadzenie pracy profilaktycznej – sporadyczne eksperymentowanie z zażywaniem środków psychoaktywnych często prowadzi do podejmowania kolejnych prób, coraz częstszych i odważniejszych, co z kolei może doprowadzić do uzależnienia. Zajęcia samowolnie opuszcza 14% respondentów – wskaźnik ten jest wysoki. Należy zastanowić się, gdzie leży przyczyna tego zjawiska i w miarę możliwości ją wyeliminować. Zdecydowanie mniejszym problemem wśród badanej młodzieży jest przywłaszczanie sobie cudzych rzeczy bez pozwolenia. Co istotne, ogólne samopoczucie badanych jest dobre – ponad połowa dzieci dobrze czuje się w klasie, jeszcze więcej (ponad 90%) nie deklaruje problemów w rodzinie. To bardzo ważne, gdyż to rodzice i najbliższa rodzina są najważniejszym środowiskiem wychowawczym. Zadowolenie z życia deklaruje 84% uczniów, a 7% myślało o samobójstwie. Choć wskaźnik ten nie jest wysoki, konieczne jest również w tym względzie prowadzenie działań profilaktycznych przez szkołę.

Wyniki badań, ich analiza oraz studia nad literaturą przedmiotu pozwalają na opracowanie efektywnego programu profilaktycznego do stosowania w placówce szkolnej. Każda szkoła ma obowiązek opracowywać i wdrażać tego typu plany profilaktyczne. W planach tych konieczne jest uwzględnienie zmieniających się warunków życia, rozwoju społecznego, technicznego, nowych technologii, nowych możliwości realizacji profilaktyki i resocjalizacji. Należy na nowo spojrzeć na działania profilaktyczno-zaradcze. Dobrym rozwiązaniem jest opracowanie programu długofalowego (ewentualnie stałego), dla wszystkich uczniów, rodziców i nauczycieli, opartego przede wszystkim na działaniach praktycznych, którego celem byłoby trenowanie umiejętności życiowych w różnych sytuacjach. Celem programu będzie wyposażanie uczniów w przydatną wiedzę i umiejętności, a także utrwalanie zdrowych/dobrych nawyków oraz przyzwyczajenie do postępowania, które przyczynią się do zdrowszego/lepszego funkcjonowania dzieci i młodzieży zarówno w szkole, jak i środowisku pozaszkolnym. Co istotne, w opracowywanie i wdrażanie takiego programu należy włączyć nauczycieli nauczania zintegrowanego – aby rozpocząć działania profilaktyczne już we wczesnym dzieciństwie. Współpracę warto podjąć również z osobami z zewnątrz. Podjęte działania pozwolą na podejmowanie efektywniejszych działań i bardziej trafnych decyzji przez młodych ludzi, umiejętność rozwiązywania przez nich problemów, nauczą radzenia sobie z emocjami oraz ze stresem, nauczą empatii i budowania poprawnych relacji interpersonalnych.

Literatura

- Dąbek M., *Psychologiczne mechanizmy podejmowania decyzji ryzykownych przez dzieci*, PWN, Warszawa-Wrocław 1976.
- Gaś Z. B., *Profilaktyka w szkole* [w:] B. Kamińska-Buśko, J. Szymańska (red), *Profilaktyka w szkole. Poradnik dla nauczycieli*, Centrum Medyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa 2005.
- Jędrzejko M., *Siódmy kontynent. Wielka sieć cyberprzestrzeni*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012.
- Obuchowska I., *Drogi dorastania. Psychologia rozwojowa okresu dorastania dla rodziców i wychowawców*, WSiP, Warszawa 1996.
- Ogińska-Bulik N. (red.), *Zachowania ryzykowne dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistycznej w Łodzi, Łódź 2007.
- Oleśniewicz J., *Materiały dydaktyczne do przedmiotu: Psychospołeczne uwarunkowania niedostosowania społecznego i przestępczości: Czynniki ryzyka*, 2010.

- Olszewska A., *Kryzys młdzieńczy-istota i przebieg*, „Prace Psychologiczne”, t. XV, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.
- Pospiszyl K., Żabczyńska E., *Psychologia dziecka niedostosowanego społeczn-*
nie, PWN, Warszawa 1981.
- Spionek H., *Zaburzenia psychoruchowego rozwoju dziecka*, PWN, Warszawa 1965.
- Stemplewska-Żakowicz K., *Diagnoza psychologiczna*, GWP, Gdańsk 2009.
- Witkowski L., *Rozwój i tożsamość w cyklu życia*, Wydawnictwo WSEZ w Ło-
dźi, Łódź 2009.
- Woynarowska B., Mazur J., *Używanie substancji psychoaktywnych i inne za-*
chowania ryzykowne u młodzieży w wieku 11-15 lat w Polsce w 2002
roku, „Alkoholizm i Narkomania” 2003, t. XVI.
- Zadworna-Cieślak M., Ogińska-Bulik N., *Zachowania zdrowotne młodzieży*,
Wydawnictwo Difin, Warszawa 2011.

ROZDZIAŁ 9.

PSYCHOTERAPIA PSYCHODYNAMICZNA A PEDAGOGIKA

mgr Piotr Marcinkowski
Uniwersytet Jagielloński

Słowa kluczowe: psychoterapia psychodynamiczna, nieświadomość, koncepcje filozoficzne, stanowisko, pedagogika.

Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest ukazanie filozoficznych podstaw psychoterapii psychodynamicznej, a także ukazanie użyteczności tej teorii w naukach pedagogicznych. Artykuł prezentuje podstawowe pojęcia, historię, odwołania do koncepcji filozoficznych oraz definicje psychoterapii psychodynamicznej. W pierwszej kolejności zaprezentowano podstawową terminologię psychodynamiczną.

Pojęciem *nieświadomość*, kluczowym dla terapii psychodynamicznej, po raz pierwszy posłużył się oraz wprowadził do europejskiej myśli filozoficznej i psychologicznej Leibnitz. Natomiast pojęcie *psychodynamiczne* jako pierwszy zastosował Fechner¹. Odkrycie dynamicznej nieświadomości przez J. Breuer'a, dało podwaliny psychoanalizy. Breuer prowadząc pacjentkę o imieniu Anna O. wprowadzając ją w stan hipnozy, przypadkowo odkrył związek pomiędzy objawami fizycznymi, a trudnymi doświadczeniami z przeszłości. Przywoływanie traumatycznych wspomnień i ponowne przeżywanie emocji z nimi związanymi pozwala na ustąpienie objawów, lecz niestety nie zachodziła trwała poprawa. Breuer zrezygnował z pracy, gdyż przestraszył się silnych uczuć, którymi obdarzyła go pacjent-

¹ Por. P. Drozdowski, *Psychoterapia psychodynamiczna*, Krakowskie Centrum Psychodynamiczne, Materiały do użytku wewnętrznego, ss. 2-9.

ka Anna O. Jego miejsce zajął S. Freud, który szczegółowo zbadał i opisał dynamiczną nieświadomość². Jako pierwszy badacz zwrócił uwagę na pomijany wcześniej okres wczesnego dzieciństwa, w którym według autora pojawia się libido, a także rozwija się model strukturalny id, ego i superego. Opisując najbardziej dziś znany kompleks w kulturze europejskiej i anglosaskiej- kompleks Edypa. Widzimy u Freuda „jak wczesnie niemowlę, a potem dziecko wykorzystuje swoje możliwości motoryczne i sensoryczne do zaspokajania popędu seksualnego i jak zmieniają się wraz z wiekiem obiekty odniesienia oraz organizacji osobowości”³. Koncepcje teoretyczne zapoczątkowane przez Freuda na podłożu psychoanalitycznym rozwijały się bardzo intensywnie w XX w., Sigmund Freud znalazł wielu kontynuatorów swoich myśli, tutaj wskazano tylko wybranych klasyków: M. Klein opisanie faz wczesnego rozwoju, W. Bion połączenie wiedzy i kompleksu Edypa, Winnicott i model skoncentrowany na matce, J. Lacan i prawo ojca i wielu innych kontynuatorów i twórców teorii⁴.

Założenia filozoficzne

Psychoterapia psychodynamiczna wyrosła z podejścia analitycznego, koncepcje teoretyczne tworzone do opisu i rozumienia zjawisk życia psychicznego wśród teoretyków, stały się prologiem do rozwoju intensywnych badań z zakresu *neuroscience*, której współczesna odkrycia potwierdzają trafność wcześniej używanych teorii⁵.

W odróżnieniu od podejścia psychoanalitycznego, w którym dominuje stanowisko heglowskie, w podejściu psychodynamicznym stanowiskiem poznawczym jest realizm niereprezentatywny. Realizm, odnieść można do przyjęcia tezy, że świat istnieje poza wolą człowieka, w sposób dla siebie właściwy, nie jest zależny on od wiedzy człowieka oraz jego przekonań na temat świata. Niereprezentatywność z kolei odnosi się do subiektywizmu, założenia równoważności teorii opisujących świat. Zatem, w psychoterapii psychodynamicznej zakłada się, że „to co, w tym podejściu nazywa się wiedzą o świecie, jest pochodne teorii, a nie jest pochodne

² P. Coughlin Della Selva, *Intensywna krótkoterminowa psychoterapia dynamiczna*, Harmonia Universalis, Gdańsk 2013, ss. 17-18.

³ M. Przetacznik- Gierowska, M. Tyszkowa, *Psychologia rozwoju człowieka zagadnienia ogólne*, PWN, Warszawa 2007, s.194.

⁴ J. Trowell, A. Etchegoyen, *Po co są ojcowie?*, Ingenium, Warszawa 2015, ss. 37-48.

⁵ Por. G. O. Gabbard, *Psychiatria psychodynamiczna w praktyce klinicznej*, WUJ, Kraków 2009, ss. 47-61.

obiektywnie istniejącej rzeczywistości⁶". Psychoterapia psychodynamiczna oparta jest na założeniach wynikających z teorii oraz stworzonych poza teorią. Można przyjąć, że założenia te mają częściowo charakter paradygmatyczny.

Za P. Drozdowskim należy wskazać trzy główne założenia paradygmatyczne psychoterapii psychodynamicznej w ujęciu Krakowskiego Centrum Psychodynamicznego:

Po pierwsze psychoterapia psychodynamiczna odwołuje się do obszaru metaforycznego, w którym dominują alogiczność, nieciągłość, obrazowość, tj. nieświadomość, która jest obszarem symbolicznym i prewerbalnym w stosunku do metonimicznego, logocentrycznego systemu świadomościowego. Należy podkreślić, że nie ma żadnych jednoznacznych badań, które potwierdzałyby, że zmian w chorym człowieku psychicznie, trzeba dokonywać z pomocą nieświadomości. Nieświadomość, zatem jest arbitralnym i wolnym wyborem, którego kazualność wpisuje się wieloczynnikową konstelację psychoterapeuty.

Drugim założeniem jest rozdzielność sądów epistemologicznych (poznawczych) od sądów ontologicznych (etycznych, estetycznych), a więc za Hume'm „nie ma żadnej możliwości wywiedzenia ze zdań obserwacyjnych zdań normatywnych⁷". W podejściu tym, przyjęto również sofizmat naturalistyczny: „z tego, że coś jest, nie wynika, że być musi⁸". Zatem w rozumieniu psychodynamicznym, zakłada się istnienie w każdym człowieku świata imperatywów i paradygmatów oraz świata racjonalnego i irracjonalnego. Znamiennym jest wskazanie, iż w psychoterapii psychodynamicznej nie ma idealnego wzorca terapii, a każdy psychoterapeuta opracowuje swój indywidualny oraz występuję heurystyczny charakter diagnozy psychodynamicznej, która jest ciągła i formowana wspólnie z pacjentem w czasie trwania całego procesu terapeutycznego.

Założenie trzecie to „reguła, rozdzielności psychologii od psychopatologii, (...) w której objaw może mieć różne przyczyny⁹". Rozróżnienie winy, lęku i wstydu, od patologicznej winy, patologicznego lęku i patologicznego wstydu¹⁰. Zatem należy rozróżnić siłę oddziaływanie różnych doświadczeń, a także wpływ współczesnej *neuroscience*, w zakresie rozumienia objawów.

⁶ P. Drozdowski, *Psychoterapia psychodynamiczna*, Krakowskie Centrum Psychodynamiczne, Materiały do użytku wewnętrznego, s. 5.

⁷ P. Drozdowski, *Psychoterapia psychodynamiczna*, Krakowskie Centrum Psychodynamiczne, Materiały do użytku wewnętrznego, s. 3.

⁸ *Ibidem*, s. 3.

⁹ *Ibidem*, s. 4.

¹⁰ A. Seredyńska, *Mechanizmy obronne w diagnozie psychodynamicznej i pedagogicznej*, Ignatianum, Kraków 2015, ss. 14-23.

Poznanie psychodynamiczne opiera się na teoretycznych oraz praktycznych następstwach. W teoretycznym aspekcie odnosi się w swojej istocie do tego czym jest, co zawiera oraz jak różnicuje się w innych podejściach. Poznanie w psychoterapii psychodynamicznej, za Piotrem Drozdowskim składa się z czterech komponentów tj. fenomenologicznego, racjonalnego, intuicyjnego oraz empatycznego. Należy wskazać, że poznanie racjonalne odnosi się również, do zasadności obecności kulturowych warunkowań rozumu. „Pacjenta poznaję się fenomenologicznie, intuicyjnie i empatycznie, a pewnym sensie kategoryzuję go racjonalnie (...) Poznanie w psychodynamicznym nurcie fenomenologiczno- racjonalnym z komponentą empiryczną oraz intuicyjno- empatyczną, w gruncie rzeczy jest starym dobrym poznanie konceptualnym, łączącym poznanie intelektualne, najogólniej rzecz biorąc, z poznanie emocjonalnym (doświadczenie + rozumienie)¹¹”. W następstwie praktycznym poznanie psychodynamiczne odnosi się do wcześniej prezentowanego rozdziału między psychologią a psychopatologią, rozdzielności terminów oraz ich znaczeń, a dalej zawiera się również w relatywizmie przyczynowym odnoszącym się do pojęć deficytu i konfliktu, ich immanentnych struktur oraz podwójności ich reprezentacji umysłowo- mózgowych¹².

Kwestie definicyjne

Psychoterapia psychodynamiczna, jest jednym z możliwych podejść psychoterapeutycznych, która „stawia sobie za cel reorganizację struktury psychicznej, a nie na przykład wyłącznie reedukację objawów”¹³, zdecydowanie wyróżnia to podejście psychodynamiczne przy innych szkołach, które za główny cel stawiają sobie redukcję objawów. Warto nadmienić, że współcześnie jest wiele szkół psychodynamicznych, jednakże ich rozumienie psychodynamiczne znacząco się różni. Oprócz szkół nieświadomościowych, tj. szkoły psychoanalityczne i psychodynamiczne, są również szkoły świadomościowe oraz humanistyczne. Najpopularniejszymi kierunkami są szkoły: behawioralno- poznawcze tzw. kognitywne, szkoły z podejściem integratywnym, a więc łączące w sposób eklektyczny wybranych teorii z różnych podejść, dalej są szkoły związane z gestaltem, Ericsonem i wiele innych. Wielość szkół i podejść w obrębie tego samego paradygmatu, jak i innych, powoduje wiele trudności, zarówno lingwistycznych ponieważ

¹¹ P. Drozdowski, *Psychoterapia psychodynamiczna*, Krakowskie Centrum Psychodynamiczne, Materiały do użytku wewnętrznego, ss. 4-5.

¹² *Ibidem*, s. 5-8.

¹³ K. Schier, *Bez tchu i bez słowa*, GWP, Gdańsk 2005, s. 210.

brak meta języka, powoduje to, iż te same pojęcia nabierają różnych znaczeń w różnych szkołach, jak i konceptualistycznych związanych z tym jak mówić o procesie terapii i jak go planować, a także wiele innych trudności. Rozumienie psychoterapii warto odnieść do definicji tego zjawiska, samych definicji jest bardzo wiele, najbardziej trafną na potrzeby niniejszego artykułu jest definicja Lidii Grzesiuk, która piszę, że psychoterapia to „specjalistyczna metoda leczenia, polegająca na intencjonalnym stosowaniu zaprogramowanych oddziaływań psychologicznych, wykorzystujących kompetencję psychoterapeuty w procesie niesienia pomocy osobom z zaburzeniami psychogennymi oraz z takimi zaburzeniami, które mają psychologiczne konsekwencje¹⁴”. Definicja ta jest wstępem do zdefiniowania pojęcia psychoterapii psychodynamicznej, którą ujmuję się jako „terapię, w której dużą uwagę poświęca się interakcji terapeuty z pacjentem i w starannie wybranych momentach formułuje się interpretację przeniesienia i oporu, wbudowane w subtelne rozumienie wkładu terapeuty w pole dwuosobowe¹⁵”. Definicja ta odnosi się do wcześniej prezentowanych zagadnień teoretycznych, Glen O. Gabbard podkreśla, przy definiowaniu psychoterapii psychodynamicznej kluczowe koncepcje, odnoszące się do prezentowanych wcześniej teorii: po pierwsze, że znaczna część życia umysłowego jest nieświadoma, że doświadczenia z dzieciństwa wraz z czynnikami genetycznymi kształtują osobę dorosłą. Dalej, głównym punktem rozumienia w relacji terapeutycznej jest przeniesienie, przeciwprzeniesienie, zrozumienie oporu, wieloprzyczynowość zachowania i objawów oraz wspomaganie pacjenta w poczuciu autentyczności i wyjątkowości¹⁶. Reasumując należy wskazać, że Krakowskie Centrum Psychodynamiczne uważa, że prezentowane przez nich podejście psychodynamiczne daje „największy zakres wsparcia w porównaniu z innymi kierunkami psychoterapeutycznymi, w całym spektrum zjawisk procesu psychoterapeutycznego, gdyż:

- w języku jednej teorii - psychoanalitycznej - opisuje zarówno strukturę zaburzeń życia psychicznego jak i jej przełożenie na relację terapeutyczną,
- pozwala na dokonanie precyzyjnej diagnozy w relacji terapeutycznej (indywidualnej lub grupowej),

¹⁴ L. Grzesiuk, *Psychoterapia. Szkoły, zjawiska, techniki i specyficzne problemy*, PWN, Warszawa 1994, s. 11.

¹⁵ G. O. Gabbard, *Długoterminowa psychoterapia psychodynamiczna*, WUJ, Kraków 2011, s. 3.

¹⁶ *Ibidem*, s. 5.

- określa sposoby integracji doświadczenia z rozumieniem w dialogu terapeutycznym (warunek zmiany w rozumieniu psychodynamicznym),
- ma szeroki zakres zastosowania, określa ramy psychoterapii w zależności od diagnozy psychopatologii i warunków, w jakich terapia się odbywa,
- pozwala na osiągnięcie trwałych efektów, tzn. utrzymujących się powyżej 3 lat od zakończenia procesu terapeutycznego¹⁷.

Założenia te, wyróżniają Krakowskie Centrum Psychodynamiczne na tle innych podejść terapeutycznych. KCP powstało w 1993 r. z inicjatywy dr. Piotra Drozdowskiego oraz mgr Janusza Kitrasiewicza, a swoją aktualną formę przybrało od roku 1998. Duże zainteresowanie szkołą oraz jej intensywny rozwój wpłynął na postawienie Polskiego Towarzystwa Psychoterapii Psychodynamicznej (PTPPd) w 2006 r. KCP wpływa na zmiany jakie zachodzą wśród psychoterapeutów psychodynamicznych, gdyż wielu z nich kończyło kurs w ramach tej instytucji. Podsumowując działalność KCP należy wskazać, iż od „2013 roku rozpoczęło współpracę merytoryczno-szkoleniową z Personality Disorders Institute Weill Medical College of Cornell University (USA), którego dyrektorem jest O. Kernberg, światowej sławy psychoanalityk, specjalizujący się w psychoterapii zaburzeń osobowości”¹⁸, co przekłada się na lepszą jakość kształcenia przyszłej kadry terapeutów, a także weryfikacji różnych teorii.

W tabeli 1 zaprezentowano „nową wiedzę” i siły społeczne wpływające na zmianę w psychoterapii.

Proces psychoterapii przestaje być tajemnicą, zmiany jakie zachodzą w psychoterapii odnoszą się także poniekąd do pewnych utartych mitów i schematów na temat psychoterapii w podejście w którym arbitralnie przyjmuje się istnienie nieświadomości, najczęstszymi przekonaniami na temat psychoterapii, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością są: - milczący terapeuta, który odzywa się bardzo rzadko, można by powiedzieć od święta, - katharsis, dramatyczny zwrot akcji w terapii jako czynnik leczący, - poruszanie spraw związanych tylko z seksualnością pacjenta, - odnoszenie się tylko do dzieciństwa pacjenta, jako klucza do zrozumienia wszystkiego, - terapia wymaga lat pracy, jest przedłużana przez terapeuta, nie daje żadnych efektów, -terapeuta nie przeżywa żadnych emocji w relacji, ma kamienną twarz, nigdy nie okazuje swoich emocji. – terapeuta tylko słucha, nigdy nie wyraża swojej opinii¹⁹. Te przekonania, które czasem

¹⁷ <https://kcp.krakow.pl/> (online: 15.09.2016).

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ <https://kcp.krakow.pl/materialy/o---tozsamosciach----podobienstwach---i---roznicach---w---szkolach-psychoterapeutycznych>, (online: 15.09.2016).

można usłyszeć, na temat terapii, współcześnie nie mają wiele wspólnego z procesem leczenia, zapewne wzięły się stąd, iż wcześniej był to pewien model pracy, a czasem zdarza się do dzisiaj- ale należy podkreślić, że jest to jakaś forma skrajności w rozumieniu procesu terapii.

Tabela 1. Zmiany w psychoterapii pod wpływem zmian społecznych²⁰

Nowa wiedza, siły społeczne	Zmiany w teorii i technice psychoterapii
Specyficzne wymogi terapii	Edukacja, zaznajomienie, wyjaśnianie
Wzrost świadomości znaczenia przy- mierza terapeutycznego	Nowe techniki rozwijania i naprawiania przymierza
Zbieżność pojęć fantazji, schematu, patogennych przekonań	Położenie nacisku na schemat wynikający z traumatycznych doświadczeń
Znaczenie narracji	Przedmiotem terapii opracowanie nowej narracji
Psychologia pozytywna	Zwrócenie uwagi na charakter, emocje i satysfakcje
Potrzeba zrozumienia psychoterapii w powiązaniu z innymi metodami lecze- nia	Naświetlenie roli psychoterapii w całości- owym planie leczenia
Obrona praw pacjenta i ruch na rzecz jego upodmiotowienia	Edukacja, transparentcja, świadoma zgoda
Wpływ ustaleń neurobiologii na rozu- mienie psychoterapii	Dostarczenie dodatkowych naukowych do- wodów na rzecz koncepcji psychoanalitycz- nych

Źródło: R. Summers, J. Barber, *Terapia psychodynamiczna*, WUJ, Kraków 2014, s. 33.

Współcześnie proces psychoterapii psychodynamicznej jest procesem dynamicznym, w której zarówno pacjent, jak i terapeuta wykazują się dynamiką swoich działań i zachowań. Wpływa na budowanie nowej jakości relacji terapeutycznej, w której pojawia się pewna forma bliskości, wynikająca z relacji terapeutycznej, jednakże sama ta relacja jest skośna. Terapeuta jest wyżej, a pacjent niżej- to skośność wynika z tego, iż to terapeuta ustala zasady *settingu*, a więc ram terapii- tego co wolno, czego nie wolno- a następnie konsekwentnie egzekwuje i omawia łamanie reguł przez pacjenta. Zależność, wynika również z przygotowania terapeuty do prowadzenia procesu terapii, a więc zdobycie odpowiedniego wykształcenia (w warunkach polskich niestety nie ma odpowiednich zapisów legislacyjnych, jednakże są tylko zalecenia, które mówią, że kurs w ramach zawodowych studiów podyplomowych powinien trwać minimum 4 lata), doświadczenia, ugruntowanej wiedzy, a także poddawać swoją pracę stałej superwizji. Superwizja to spotkanie ze straszymy stażem kolegą/koleżanką w celu omówienia procesu terapii, to szansa wskazania dalszych kroków, rozważania nad tym jakie ma się rozumienie pacjenta, jakie trudności po-

²⁰ R. Summers, J. Barber, *Terapia psychodynamiczna*, WUJ, Kraków 2014, s.33.

jawiają się w relacji oraz co przeżywa terapeuta. Superwizja może być indywidualna tj. superwizor/ka – terapeuta/ka, lub grupowa tj. superwizor/ka – terapeuci/teki. Pomysł superwizji, wprowadza się również w innych zawodach, np. superwizja pracowników pomocy społecznej. Ważnym elementem wydaje się być zaadaptowanie superwizji do warunków polskiej szkoły, różnego typu placówek opiekuńczych i wychowawczych, jako formy wsparcia dla zespołu/ grona nauczycieli/ek i pedagogów/żek, zarówno emocjonalnego grupy/ superwizora/ki, ale także drogowskazów do dalszej pracy poprzez omówienie zagrożeń, szans, niebezpieczeństw.

Podsumowanie

Psychoterapia psychodynamiczna, zmieniała się na przestrzeni lat- ważne jest aby podkreślić ciągłość i zasadność tego podejścia, które odnosząc się do filozofii, etyki, psychologii, psychopatologii nie zmieniło swojego trzonu- tego co pomaga w psychoterapii, czym ona jest- lecz modyfikuje pomniejsze części prezentowane w tabeli powyżej. Nie sposób opisać wszystkich ważnych elementów składających się na proces terapii, aby wskazać ich użyteczność w pedagogice. Zaprezentowany artykuł to próba dokonania małego zarysu tego, co ma znaczenie w terapii. Psychoterapia psychodynamiczna z całym swoim rozumieniem teoretycznym nieświadomości, ludzkiego życia może być pomocnym kluczem dla wychowawców, nauczycieli- aby pełniej rozumieli zachowania młodych ludzi, móc odnieść je do teorii, która może wyjaśniać przyczyny takich, a nie innych zachowań młodych osób oraz wyposażać w adekwatne sposoby reagowania. Psychoterapia psychodynamiczna, rozumienie jej mechanizmów obronnych, wykorzystane może być również do oceny adekwatności i odpowiedniości studentów/ kandydatów na pracowników aplikujących na stanowiska w służbach pomocowych, w zawodach nauczycielskich poprzez weryfikacje tego jakimi mechanizmami obronnymi posługują się w codziennym życiu, aby ocenić poziom rozwoju ich osobowości poprzez kwestionariusz mechanizmów obronnych (Defense Style Questionnaire) zaadaptowany A. Seredyńską do warunków Polskich. Reasumując, znajomość podstaw psychoterapii psychodynamicznej może być niezwykle użyteczne dla osób pracujących z drugim człowiekiem, teoria ta jest spójna i kompletna. Psychoterapia psychodynamiczna, może być także wsparciem dla nauczyciela, pedagoga- kiedy pojawiają się na trajektorii jego życiowych losów trudności, bo „ to, co można zrobić dla siebie poprawiając w pierwszej kolejności komfort własnego życia, a w konsekwencji komfort życia tych, z którymi obcujemy i wzajemne z nimi relacje to w poczuciu odpowiedzialności za wszystko co

moje, we mnie i ze mną zadbać o poszerzanie świadomości tegoż właśnie „(...) pomóż sobie, daj światu odetchnąć”²¹.

Literatura

- Ablewicz K., *Odpowiedzialność za to, co moje, czyli o ważności intrapersonalnych kompetencji pedagoga* [w:] Bochno E., Korzeniecka- Bondar A., (red.) *Naukowa wspólnota uczących się*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2016, s. 204.
- Clarkin J., Fonagy P., Gabbard O. G., *Psychoterapia psychodynamiczna zaburzeń osobowości*, WUJ, Kraków 2013.
- Coughlin Della Selva P., *Intensywna krótkoterminowa psychoterapia dynamiczna*, Harmonia Universalis, Gdańsk 2013.
- Gabbard G. O., *Długoterminowa psychoterapia psychodynamiczna*, WUJ, Kraków 2011.
- Gabbard O. G., *Psychiatria psychodynamiczna w praktyce klinicznej*, WUJ, Kraków 2009.
- Grzesiuk L., *Psychoterapia. Szkoły, zjawiska, techniki i specyficzne problemy*. PWN, Warszawa 1994,
- Przetacznik- Gierowska M., Tyszkowa M., *Psychologia rozwoju człowieka zagadnienia ogólne*, PWN 2007.
- Schier K., *Bez tchu i bez słowa*, GWP, Gdańsk 2005.
- Seredyńska A., *Mechanizmy obronne w diagnozie psychodynamicznej i pedagogicznej*, Ignatianum, Kraków 2015.
- Summers R., Barber J., *Terapia psychodynamiczna*, WUJ, Kraków 2014.

Strony internetowe

- <https://kcp.krakow.pl/materialy/o---tozsamosciach----podobienstwach---i---roznicach---w---szkolach-psychoterapeutycznych>,
(online: 15.09.2016)
- Trowell J., Etchegoyen A., *Po co są ojcowie?*, Ingenium, Warszawa 2015.
<https://kcp.krakow.pl/> (online: 15.09.2016)
- Drozdowski P., *Psychoterapia psychodynamiczna*, Krakowskie Centrum Psychodynamiczne, Materiały do użytku wewnętrznego, materiał również dostępny na stronie internetowej:

²¹ K. Ablewicz, *Odpowiedzialność za to, co moje, czyli o ważności intrapersonalnych kompetencji pedagoga*, [w:] E. Bochno, A. Korzeniecka- Bondar (red.) *Naukowa wspólnota uczących się*, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2016, s. 204.

<https://kcp.krakow.pl/materialy/psychoterapia-psychodynamiczna>
(online: 21.09.2016)

PSYCHODYNAMIC PSYCHOTHERAPY AND PEDAGOGY

Summary

The article presents the philosophical considerations and conditions of the psychodynamic psychotherapy as well as its contemporary understanding of the psychic life of people. The article shows the terminology, history, definition and references to philosophical concepts. An important element of the articles is to indicate the usefulness of the concept of psychotherapy in pedagogy and other occupations dealing with helping another individual.

Keywords: psychodynamic psychotherapy, ignorance, position, philosophical conspect, education.



ISBN 978-83-65690-04-3